



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Poniedziałek, 30 czerwca 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 149.10946, 2

Nakład 50 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych



FOT. REUTERS/BERNADET SZABO

Budapeszt

WĘGRZY KONTRA ORBÁN

200 tys. osób wzięło udział w Paradzie Równości, która odbyła się w sobotę w Budapeszcie. Ludzie wyszli na ulice mimo gróźb premiera Viktora Orbána i władz, że uczestnicy będą karani grzywnami, a organizatorzy więzieniem. Węgierski rząd od dawna atakuje mniejszości. – Nasze hasło to: „Jesteśmy w domu”. Zwracamy nim uwagę, że osoby LGBTQ+ są integralną częścią węgierskiego społeczeństwa tak jak inni ludzie. To nasza historia i kultura, tutaj jest nasze miejsce – mówił w „The Guardian” Máté Hegedüs, rzecznik marszu.

- Więcej ► Wyborcza.pl
- Komentarz ► 2

DUŻY
FORMAT



RONIĆ PO LUDZKU

• Reportaż Krystiana Lurki

Wimbledon

Iga trawy się nie boi

Na rozpoczynającym się dziś turnieju tenisowym w Wimbledonie Iga Świątek powinna grać bez obciążeń, poza początkiem, gdzie mimo wszystko będzie zdecydowaną faworytką swoich pojedynków. ► 20

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Bodnar powołuje zespół śledczy

296 komisji pod lupą prokuratury

Prokurator generalny Adam Bodnar powołuje zespół śledczy, który ponownie przeliczy głosy w obwodowych komisjach wyborczych. Śledczy sprawdzą wyniki w 296 komisjach.

Wojciech Czuchnowski,
Agnieszka Kublik

– W poniedziałek polecenia dla prokuratorów z rejonu zostaną wydane niezwłocznie – mówi nasze źródło z najbliższego kręgu prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości.

Jeszcze w środę Bodnar w piśmie złożonym do Sądu Najwyższego domagał się „przeprowadzenia oględzin kart do głosowania w 1482 obwodowych komisjach wyborczych”. To komisje, które w swojej analizie uwzględnił dr Krzysztof Kontek, związany z SGH badacz anomalii. (Na uczelni Kontek zatrudniony był do 2022 r., ale w sobotę podał w Radiu Rebelia, że rektor zaproponował mu właśnie stanowisko adiunkta badawczego).

Kontek przeanalizował przepływ głosów poparcia na korzyść Nawrockiego wedle stworzonego przez siebie modelu. Opisał cztery rodzaje

anomalii, np. gdy Rafał Trzaskowski dostawał w drugiej turze mniej głosów niż w pierwszej lub gdy wzrost poparcia dla Karola Nawrockiego był większy niż 40 proc. Wyszło mu, że komisji z jedną z czterech anomalii może być 5,5 tys., z dwiema – 1482.

Przypomnijmy: według komunikatu PKW na Nawrockiego głosowało 10 606 877 osób, na Trzaskowskiego – 10 237 286. Różnica to 369 591 głosów. Gdyby wziąć pod uwagę komisje z jedną anomalią, to – według Kontka – Nawrocki mógł dostać ponad 300 tys. głosów Trzaskowskiego. Ale dr Kontek nie sprawdził, ile głosów Nawrockiego mógł dostać Trzaskowski. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN odrzuciła protest wyborczy Kontka.

Analizy dla PK

Dlaczego teraz prokurator generalny chce zbadać 296 komisji? – Dla nas wiążące są ekspertyzy, które zo-

stały zamówione oficjalnie i które opublikowaliśmy na stronie Prokuratury Krajowej – mówi informator „Wyborczej”. Chodzi o ekspertyzy dr. Jacka Hamana i dr. Andrzeja Torója, profesorów SGH. Znalazły się w nich wnioski odmienne od tych, do których doszedł dr Kontek.

W analizie dr. Hamana mowa jest o 145 komisjach „z bardzo wysokim ryzykiem błędu”, 104 z wysokim i 47, w których też mogą występować anomalie. To daje łącznie 296 komisji do zbadania. Dr Haman podkreśla, że choć błędów na korzyść Nawrockiego jest więcej (4 tys. 319 głosów w 78 komisjach), to są też głosy „odjęte” Nawrockiemu (2 tys. 897 głosów w 67 komisjach).

Dr Torój pisze, że „przy założeniach skrajnie korzystnych dla kandydata, który otrzymał niższą liczbę głosów”, można mówić

o góra 18,5 tys. głosów „odjętych” Trzaskowskiemu.

Postępowanie karne

Żadna z ekspertyz nie daje „scenariusza, który może być uznany za zmieniający wynik wyborów w skali całego kraju”. Według nich „anomalie są porównywalne do tych z 2020 r.”. Prokuratura ma podstawy, by włączyć się w przeliczanie głosów. Jak tłumaczyła „Wyborczej” w rozmowie z Ewą Ivanową rzeczniczka Bodnara prok. Anna Adamiak, prokurator może dokonać oględzin kart do głosowania wówczas, gdy prowadzi postępowanie. „Prawnkarnej oceny nieprawidłowości bądź nadużyć prokurator może dokonać tylko w toczącym się postępowaniu karnym. I aby je wszcząć, musi zaistnieć uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa”.

• Zapowiadane powołanie zespołu śledczego oznaczają, że takie postępowanie już zostało wszczęte, albo zostanie wszczęte w poniedziałek ► 6

• Prof. Jarosław Flis: Skala pomyłek nie podważa wyniku wyborów ► 4-5

• Awantura o ważność wyborów zaszkodzi koalicji demokratycznej ► 15

Żadna z ekspertyz nie daje „scenariusza, który może być uznany za zmieniający wynik wyborów w skali całego kraju”

Michał Kokot

Węgrzy się obudzili

Wydarzenia wokół sobotniej Parady Równości w Budapeszcie odsłoniły wielki kapitał społeczny i głód zmian w węgierskiej polityce. Wbrew zakazom, groźbom wysokich grzywnien, a nawet kar więzienia formułowanych przez rządzących, sobotnia parada zgromadziła 200 tys. uczestników i była największa w historii Węgier. Politycznym bohaterem soboty jest Gergely Karácsony, opozycyjny burmistrz Budapesztu. Gdy obsadzeni przez rządzący Fidesz sędziowie zakazali przeprowadzenia parady organizacjom broniącym praw człowieka, Karácsony zorganizował ją pod auspicjami miasta. Fidesz wpadł w zastawioną przez siebie pułapkę. Teraz, atakując burmistrza Budapesztu, tylko nabije mu punktów.

Ale ani Karácsony, ani jego wyborcy nie odegrają kluczowej roli w zmianach na Węgrzech. Karácsony jest politykiem centrolewicowym, a tacy nie wygrywają teraz wyborów w Europie Środkowo-Wschodniej. Gdy w 2019 r. został po raz pierwszy burmistrzem, wydawało się, że na Węgrzech i w całym regionie powiał wiatr zmian. Jednak Karácsony okazał się rozczarowaniem i sam zrezygnował z ubiegania się o tytuł lidera opozycji. Rządzący Pragą liberalni Piraci ledwo przekroczyli w wyborach parlamentarnych próg wyborczy, wypadli z koalicji rządzącej i przestali się liczyć. Na Słowacji pod wpływem fali nienawiści ze strony prawicy o ubieganie się o drugą kadencję zrezygnowała prezydent Zuzana Čaputová, której

Dla głodnych zmian na Węgrzech liczy się tylko obalenie Orbána

partia rządzi słowacką stolicą. W Polsce wybory prezydenckie przegrał Rafał Trzaskowski, ciesząc się poparciem lewicowo-liberalnych wyborców Warszawy i wielkich miast. W krajach Grupy Wyszehradzkiej obowiązuje ta sama zasada, gdy chodzi o przejęcie władzy: wybory wygrywa się nie głosami mieszkańców miast, lecz prowincji.

I na Węgrzech jest polityk opozycji, który zdaje sobie z tego sprawę – to Peter Magyar. Jego sklecona naprędce (a właściwie przejęta) partia TISZA w sondażach notuje już kilkanaście punktów procentowych przewagi nad Fideszem. Nie szkodzi mu skandale ani wymierzona w niego rządowa propaganda. Sprawnie lawiruje między kłodami, które rzuca mu Fidesz. Do sobotniej demonstracji osób LGBTQ+ w zasadzie nie odniósł się wcale. Wprawdzie napisał, że koniec Orbána jest bliski, ale nie wziął w obronę mniejszości od dawna atakowanej przez rząd. Wie, że wtedy zraziłby do siebie wyborców konserwatywnych. Poparcie dla TISZ-y puchnie, bo kumulują się w niej często sprzeczne oczekiwania rozmaitych wyborców. Na tematy, które Orbán od 15 lat podrzucił opinii publicznej, by ją dzielić i Węgry rządzić, Magyar nie zabiera głosu w ogóle. Pozwoli mu to na zwycięstwo w przyszłych wyborach. Nie da jednak odpowiedzi na to, kim jest i jakie ma poglądy. Niektórzy widzą w nim byłego aparatchyka partyjnego Fideszu, gotowego dla kariery poświęcić wszystko. Inni przypisują mu autorytarne zapędy jak u Orbána. Te spekulacje i wątpliwości są przez zwolenników TISZ-y duszone w zarodku i traktowane jak polityczny sabotaż. Dla głodnych zmian na Węgrzech liczy się tylko obalenie Orbána. Na odsłonięcie kart przez Magyara przyjdzie czas po elekcji. Dopiero wtedy Węgrzy dowiedzą się, kogo wybrali. ●

Andrzej rysuje



Zjednoczone Emiraty Arabskie

Na zewnątrz żar leje się z nieba, a w środku sroga zima

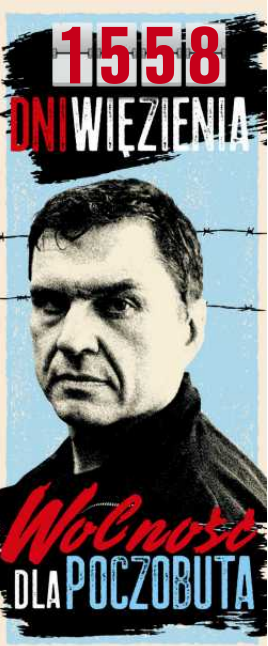


W krytym ośrodku narciarskim Ski Dubai odbyła się pierwsza edycja Snow Duathlon Dubai. Wzięło w niej udział 200 zawodników, którzy mieli do dyspozycji pięć sztucznie naśnieżanych stoków. To jedno z wielu wydarzeń na śniegu organizowanych w Dubaju latem, gdy temperatury na zewnątrz przekraczają 45 stopni Celsjusza. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Polska drogowa

400

KM
Tyle nowych dróg prze-
każe do eksploatacji
w tym roku Generalna
Dyrekcja Dróg Krajo-
wych i Autostrad, w tym:
67,5 km autostrady A2
Siedlce – Biała Podla-
ska, ok. 220 km dróg
ekspresowych oraz
ponad 100 km obwodnic
miast w ciągach dróg
krajowych ► 10-11



*Karol Nawrocki będzie miał jedno
zadanie jako prezydent.
Jarosław Kaczyński powtórzył
to na kongresie w Przysusze.
Postawił sprawę jasno: PiS ma wygrać
wybory parlamentarne. A Nawrocki ma
pomóc to zrealizować*

LESZEK MILLER

były premier w Polsat News

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34384009

Z żalem informujemy,
że w dniu 22 czerwca 2025 roku zmarł w wieku 77 lat



*prof. dr hab. inż.
Roman Barlik*

profesor Politechniki Warszawskiej, związany z uczelnią od 1972 roku,
wieloletni Dziekan i Prodziekan Wydziału Elektrycznego,
Dyrektor Instytutu Sterowania i Elektroniki Przemysłowej Politechniki Warszawskiej,
przez wiele lat Kierownik Zakładu Elektroniki Przemysłowej w Instytucie.

Ceniony naukowiec, zasłużony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń elektryków,
wieloletni kierownik Studiów Doktoranckich na Wydziale Elektrycznym
i promotor wyróżniających się doktorów oraz aktywny recenzent.

Z głębokim żalem żegnamy Profesora

*Dziekan, Rada Wydziału, pracownicy i studenci
Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej*

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie
we wtorek 1 lipca 2025 roku o godzinie 12:00
w kościele Św. Anny w Wilanowie, ul. Kolegiacka 1,
po czym nastąpi złożenie urny z Prochami
w kolumbarium na miejscowym cmentarzu.

Kaczyński: Musimy dążyć do 40 proc. i więcej

Jarosław Kaczyński zapowiedział w Przysusze marsz swojej partii po władzę.

Agata Kondzińska

Delegaci PiS zjechali do Przysuchy w województwie mazowieckim, by wybrać nowe władze partii. Pod hasłem: „Zawsze z Polską” PiS zorganizował swój wyborczy kongres, a Jarosław Kaczyński odnowił swój mandat prezesa. Rada polityczna wybrała też wiceprezesów PiS. Do grona poprzedników dołączyli Tobiasz Bocheński, Anna Krupka, Zbigniew Ziobro i Przemysław Czarnek, typowany na szefa kancelarii u Karola Nawrockiego. Wypadli: Mariusz Kamiński i Michał Wójcik, który wśród najbliższych współpracowników Kaczyńskiego znalazł się po fuzji PiS z Suwerenną Polską. Jego mandat obwarowany był warunkiem poprawy zdrowia Ziobry. Rada polityczna wybrała też nowy komitet polityczny i komitet wykonawczy PiS. Obrady trwały całą sobotę.

Na scenie mównica, obok portret Barbary Skrzypek, byłej wieloletniej współpracownicy Jarosława Kaczyńskiego. Jej śmierć, mimo przeczących temu dowodów, PiS powiązał z przesłuchaniem w prokuraturze, gdzie zeznawała w sprawie dwóch wież. – Zginęła w wyniku działań tej władzy – oskarżył po raz kolejny Jarosław Kaczyński, prosząc w Przysusze o upamiętnienie tych, którzy odeszli.

Dziennikarze są wpuszczani na salę na wystąpienia lidera PiS. Jarosław Kaczyński wrócił po krótkiej przerwie z politycznym rachunkiem sumienia, katalogiem sukcesów rządów PiS, ale też zapowiedziami na przyszłość.

Ale najpierw było rozliczenie z przeszłością. Czas pandemii i decyzje dotyczące lockdownów, które najgłośniej krytykowała Konfederacja, zdaniem Kaczyńskiego przyniosły „spadek poparcia i wzrost siły na prawo od nas, które wcześniej nie odgrywały większej roli”. Wrócił też wyrok TK Julii Przyłębskiej w sprawie radykalizacji prawa aborcyjnego



• Kongres Prawa i Sprawiedliwości w Przysusze z udziałem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, 28.06.2025 FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

w Polsce. Kaczyński stwierdził, że inny wyrok w zgodzie z konstytucją zapaść nie mógł, ale przyznał, że „to też był powód obniżenia poparcia PiS”. – Ono wtedy tąpnęło, był potężny atak medialny, masowy udział, szczególnie młodszej części kobiet, ale też uczniów, młodzieży w protestach – wyliczał.

„Wyssane z palca” afery PiS

Na liście była też zmiana w regulacjach składki zdrowotnej dla przedsiębiorców – to, zdaniem Kaczyńskiego, było wykorzystane przez opozycję i zaszkodziło partii. Lider PiS bardziej koncentrował się na tym, jak przedstawiane były problemy rządów PiS przez politycznych przeciwników. Afera wizowa „całkowicie wyssana z palca”. – Jedyna afera, która miała małą skalę i została zlikwidowana przez służby, a osoby zaangażowane zostały aresztowane – mówił.

Inflacja była „putininflacją”. Wspominał rozpoczęcie pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, chwalił Polaków za pomoc, „za niebywałą empatię”, wzbudzili podziw w całej Europie. Ale rząd też robił wszystko, co mógł. – Ale później to się popsulo i to nie z naszej

winy. Przyszły takie moment, że musieliśmy się bronić, bronić naszego rolnictwa, godnego pochówku dla pomordowanych na Wołyniu – mówił, a sala biła brawo. Przyznawał, że nie wszyscy w Polsce rozumieli taką postawę, powstał „mechanizm, który PiS nie służył”.

„Nawrocki to człowiek twardy, takiego nam dziś trzeba”

Stąd pytanie, co robić po przegranych wyborach? Od razu padła odpowiedź: strategicznym celem jest wygranie wyborów prezydenckich. Od razu kampanii nie podjęli. Kaczyński wymieniał działania z tamtego czasu: była najpierw demonstracja w styczniu w obronie mediów publicznych, prokuratury, poselskie interwencje, nocne czuwania posłów PiS w instytucjach państwowych. Równolegle toczyła się akcja polityczna: 78 ustaw złożonych w sejmie, powoływanie zespołów parlamentarnych, w tym zespół patoparństwa Tuska, ds. reparacji, tak dla CPK.

– Obecność w mediach, różne kampanie, które organizujemy, to są wybory kolejne, ustaliśmy, uzyskaliśmy dobrą pozycję

w eurowyborach, były też inicjatywy lokalne, które składały się na coś, co można określić jako „obecność oporu” – opowiadał lider PiS.

Przekonywał, że partii bierności zarzucić nie można, ale już nie wszyscy parlamentarzyści byli tak aktywni.

Krytykował też frekwencję na posiedzeniach Sejmu jako niezadowalającą. – To, że z góry wiemy, że nie wygramy, nie oznacza, że nie należy nie bywać.

Nie bywać można wtedy, gdy są ku temu naprawdę ważne przyczyny – rugał swoich działaczy. Za przykład stawiał Marka Suskiego, który po niedawnym zawale zameldował się na kongresie w Przysusze.

Potem były wybory prezydenckie. Był długi proces wyłaniania kandydata, ale partia wybrała takiego, który mógł wygrać, a potem będzie umiał działać w bardzo trudnych warunkach. Nawrocki umie, to człowiek twardy, zdecydowany. – Takiego nam dzisiaj trzeba – przekonywał.

Plan PiS na wygrane wybory w 2027 r.

Co robić, żeby wygrać wybory? – pytał salę. Zaznaczył, że PiS nie uchyla się już teraz od przejścia władzy, ale nie ma takiej oferty. Kaczyński zakłada zatem, że wybory będą w 2027, a wtedy on zagwarantuje „rząd fachowców”. – Teraz trzeba wzmocnić naszą partię, mamy dobry wiatr, ci, którzy chcą wstąpić do naszej partii, będą przyjmowani centralnie, mury muszą być rozbite – mówił.

Ważny jest też program, kierunek jest znany: system, który powstał po 1989 r., trzeba ostatecznie zakopać w grobie i dobić osikowym kolkiem. Ale jak obronić Polskę przed coraz większym zadłużeniem, które pchnie nasz kraj w stronę wspólnego państwa, gdy będzie się decydowała sprawa paktu europejskiego. – To nie jest ich lenistwo, ani głupota, to jest pewien plan – mówił.

Przestrzegal przed myśleniem, że PiS ma 30 proc., razem z Konfederacją to już jest większość. – Nie proszę państwa, żadne 30 proc. Musimy dążyć do 40 proc. i więcej – apelował. Sala odpowiedziała: – Zwycięzimy! ●

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34384228



Znajdziesz w każdym sklepie



Szukaj na regale z prasą



Spór o przeliczanie głosów

Skala pomyłek nie podważa wyniku wyborów

Odkryliśmy 7 tys. głosów więcej na Trzaskowskiego, a 5 tys. więcej na Nawrockiego. By mieć pewność co do wyniku wyborów, wystarczy przeliczyć głosy w 138 komisjach.

ROZMOWA Z
PROF. JAROSŁAWEM FLISEM
socjologiem z Uniwersytetu Jagiellońskiego

AGNIESZKA KUBLIK: Jest pan współautorem nowej analizy wyników drugiej tury wyborów prezydenckich. Liczył pan wyborcze anomalie z prof. Dominikiem Batorskim i dr. Piotrem Szulcem. Dlaczego z nimi?

PROF. JAROSŁAW FLIS: Prof. Batorski jest socjologiem, zajmuje się analizą danych, statystycznymi modelami, pracuje w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego. To on wciągnął do współpracy dr. Szulca, który zajmuje się modelowaniem matematycznym, ma bardzo dobre przygotowanie ze strony statystycznej, zajmuje się wykrywaniem anomalii. Bo to jest ten problem, który analizowaliśmy. Żeby wykryć anomalie, trzeba wiedzieć, jakie są reguły, bo anomalie to odstępstwo od reguł. Połączenie tych dwóch rzeczy daje odpowiedź. Czyli trzeba znaleźć sensowne wzory, które pozwalają przewidywać wyniki. Później na tej podstawie oszacować, co jest anomalią, a co jest tylko normalnym odstępstwem. To tak jak z ludźmi, różnią się wzrostem, te różnice są normalne w jakimś zakresie, ale od pewnej wielkości są już przejawem choroby.

Jakie kryteria przyjęliście?

– Podstawową zasadą, że po pierwsze, tworzymy model nie na podstawie wszystkich obserwacji, tylko wybieramy takie komisje obwodowe, które mieszczą się w regule trzech odchyłań standardowych. Odchylenie standardowe to jedno z dwóch najczęściej używanych narzędzi statystyki – średnia kwadratowa odchyłań wartości w zbiorze od ich średniej arytmetycznej. Wcześniej jednak trzeba było wyrzucić to, co z natury rzeczy nie układa się w żadne wzory, a w każdym razie są one bardzo wątpliwe. Wyrzuciliśmy więc wszystkie komisje inne niż stałe, czyli te tworzone w szpitalach, DPS-ach czy więzieniach.

Wykluczaliśmy też z naszych modeli wszystkie komisje, w których padło mniej niż sto głosów. Bo już po wstępnych szacunkach wiedzieliśmy, że standardowe odchylenie od modelu to 2 pkt proc., więc trzeba mieć świadomość, że takie odchylenie w komisji, w której go-

suje sto osób, pojawi się już wtedy, jeśli jedna osoba zmieni zdanie pomiędzy pierwszą a drugą turą. Czyli zmiana zdania przez trzy osoby – np. jedną wspólnie głosującą rodzinę – już byłaby odczytywana jako anomalia. To mogłoby prowadzić do błędnych wniosków.

Po ograniczeniu się do teoretycznie standardowych komisji szukaliśmy wzorów zmian, porównując wyniki w pierwszej i drugiej turze. Założyliśmy, że wyniki pierwszej tury są poprawne, bo tam nie było takiej stawki, żeby komuś się chciało oszukiwać.

To jak liczyliście?

– Najpierw ustaliliśmy liczbę głosów, która jest modelem dla każdego z dwóch kandydatów w zależności od tego, ile dostał głosów w pierwszej turze, ile głosów dostali pozostali kandydaci (każdy z osobna, tylko tych marginalnych liczyliśmy razem), o ile wzrosła liczba uprawnionych do głosowania, ile osób głosowało na podstawie zaświadczenia, wreszcie, o ile standardowo wzrosła frekwencja, czyli ilu było nowych głosujących ponad tych, którzy się po prostu dopisali.

Na tej podstawie wyliczyliśmy, ile głosów powinniśmy się spodziewać w danej komisji na każdego z dwóch kandydatów. To są dwa bliźniacze, lecz osobne modele, które pokazują, jakiej liczby głosów spodziewamy się u obu kandydatów. Następnie dla wszystkich już zwykłych komisji sprawdzaliśmy, jak duża jest różnica pomiędzy realnymi wynikami tam a naszym modelem.

Wyszło nam, że jest 138 komisji, w których wyniki są bardzo nietypowe. Oczywiście później to jeszcze weryfikowaliśmy, bo jest kilka przypadków całkiem prostych do wyjaśnienia różnic – np. w komisji w Orzyszu, koło poligonu, nagle pomiędzy turami bardzo ubyłoby wyborców, co najpewniej wynika z tego, ilu żołnierzy akurat ma ćwiczenia.

Wśród tych 138 komisji jest np. komisja nr 95 w Krakowie? Tam, przypominam, Rafał Trzaskowski, który miał w pierwszej turze blisko trzykrotnie lepszy wynik niż Karol Nawrocki, w drugiej nie tylko nie powiększył go, ale jeszcze stracił kilkanaście głosów. Tymczasem jego kontrkandydatowi przybyło ich niemal pięciokrotnie.

– Oczywiście, ta komisja jest bardzo wyraźnie widoczna jako anomalia w naszej analizie.

I te 13, które wytypowała Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych?

– Tak, choć tam są różne typy anomalii wyborczych. Pierwszy to ten, który pojawił się w komisji nr 95 w Krakowie. Tu głosy policzono dobrze, ale zostały zapisane odwrotnie. To może być przez niedbalstwo, można sobie też wyobrazić, że to jest celowe działanie. Tego się nie da przecież wykluczyć, pytanie, w jaki sposób możemy do tego dojść. Na pewno nie na podstawie naszej analizy.

Drugi to duże błędy w przypisaniu głosów. To jest przypadek komisji w Bielsku-Białej, gdzie po prostu kupka głosów na Trzaskowskiego była w kopercie z głosami na Nawrockiego. Jest oczywiście pytanie, dlaczego tak się stało. Podobnie rzecz się miała, tylko ze zmianą w drugą stronę, w komisji na warszawskim Mokotowie. Te dwa przypadki są mocno niepokojące, lecz to dalej jest margines marginesu. Są też dobrym sygnałem dla wszystkich na przyszłość – takie działania zostawiają ślad i zostają wykryte.

Trzeci – zła kwalifikacja głosów nieważnych czy głosów korespondencyjnych. Tu już mówimy o naprawdę małych liczbach.

W 138 komisjach z anomaliami, które wytypowaliście, doliczyliście się w sumie 2 tys. więcej głosów dla Trzaskowskiego, niż podała PKW.

– Odkryliśmy 7 tys. głosów więcej na Trzaskowskiego, a 5 tys. więcej na Nawrockiego.

Przy różnicy 369 tys. głosów między kandydatami te 2 tys. Trzaskowskiego jest bez znaczenia dla wyniku wyborów, choć ma znaczenie dla wyników kandydatów.

– Tak. Oczywiście dobrze byłoby, żeby każdy miał głębokie przekonanie, że jego głos został poprawnie policzony. Ludzie idą na wybory z przekonaniem, że ich



Jeśli dojdzie do tego, że prokuratura ostatecznie przeliczy wszystkie głosy i ustali poprawne wyniki, to Zbigniew Ziobro będzie zachwycony. Bo to by oznaczało, że jeśli w przyszłości PiS przegrałby kolejne wybory, to od razu można byłoby przygotować 50 tys. protestów i na tej podstawie przekazać liczenie prokuratorom

PROF. JAROSŁAW FLIS



głos się liczy. I to przekonanie jest szalenie istotne. Jest to bardzo ważna lekcja na przyszłość. Znaleźliśmy kolejną porcję błędów, zagrożeń dla poprawnego policzenia głosów. Rozumiem, że będziemy się na nich uczyć.

To chyba trzeba szybko powołać, może w Fundacji Batorego, może z pańskim udziałem, zespół ekspertów, który na podstawie zidentyfikowanych błędów w tych wyborach napisze na nowo procedury pracy komisji wyborczych.

– Jest nadzieja, że to będzie tak wyglądać. Udało nam się to po wyborach samorządowych w 2014 r. Doprowadziliśmy do tego, żeby nie było książeczki w kolejnych wyborach. Chociaż wtedy pierwsza odpowiedź PKW była zniechęcająca, uważano, że po prostu trzeba napisać dobrą instrukcję, a książeczka jest niezbędna.

Panie profesorze, mówi pan: „przekrety”, „oszustwa wyborcze”. Wasz raport ma tytuł „Fałszerstwa czy fałszywe alarmy?”.

– Te budzące podejrzenia pomyłki nie zachodziły w naszym przekonaniu w takiej skali, żeby podważać rozstrzygnięcie wyborcze. To jest podstawa skorygowania wyników, np. w komisji nr 95 w Krakowie. Są te miejsca, w których nie układa się to w takie proste wyjaśnienie, bo wiemy, że są nadgorliwcy, którzy próbują się odegrać na drugiej stronie, wpłynąć na wynik wyborów.

Nadgorliwcy, którzy fałszowali wyniki?

– Znam relację pewnego poważnego polityka, który nie upoważnił mnie do podawania nazwiska, jak w latach 90. zszedł w poniedziałek powyborczy do warzywniaka, a pracująca tam pani powiedziała: – Panie senatorze, na pewno wygramy, byłam w komisji i sama dorzuciłam 20 głosów. Na szczęście jest to margines.

Senator to zgłosił?

– Relacjonował to kilka lat później i nic nie wskazywało, by efektem było coś więcej niż anegdota.

Spór o przeliczanie głosów



Mogli być tacy, którzy bali się, że partia zewnętrzna, agent niemiecki Tusk i jego zastępca Trzaskowski będą rządzili w Polsce, więc z patriotycznych pobudek sfalszowali wyniki w swoich komisjach?

– Różne rzeczy się dzieją. Wiemy, że to jest bardziej prawdopodobne w przypadku sił antyestablishmentowych. Ale nie ma tylu takich ludzi, żeby to miało jakikolwiek wpływ na wynik wyborów. Być może takie osoby się bardziej rzucają w oczy, ale to wcale nie znaczy, że ich jest więcej. Wiadomo, że łyżka dziegciu psuje beczkę miodu. Na szczęście jest 31 tys. beczek z miodem i kilka popsutych nie decyduje o całości.

Panie profesorze, to jak: „falszerstwa czy fałszywe alarmy”?

– Nawet jeśli fałszerstwa, to nie takie, że podważyły wynik wyborów.

Zatem „fałszywe alarmy”?

– Część analiz, które pokazywały bardzo dużą skalę nieprawidłowości, w naszym przekonaniu jest oparta na błędach metodologicznych.

Analiza doktora Krzysztofa Kontka?

– Jego metoda jest świetna na wykrywanie anomalii sieci osadniczej w Polsce, ale już nie podejrzanych wyników wyborów. Dr Kontek założył, że komisje geograficznie powinny być do siebie podobne. Ale wiemy, że nie jest to prawdą

• **Manifestacja przed budynkiem Sądu Najwyższego, gdy na jawnym posiedzeniu rozstrzygano protesty dotyczące drugiej tury wyborów prezydenckich, Warszawa, 27 czerwca 2025 r.**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

w Polsce. Gminy miejsko-wiejskie bardzo wyraźnie się różnią, jeśli chodzi o wzory głosowania w części wiejskiej i w części miejskiej.

Badania Rafała Matyi na temat wzorów głosowania w dużych miastach pokazały, że osiedla z wielkiej płyty głosują inaczej, nowe domki jednorodzinne inaczej, stare domy jednorodzinne, te wiejskie, włączone w obręb miasta, głosują inaczej. A mają ten sam kod pocztowy.

Pan głosował w Krakowie?

– Tak.

W komisji nr 95?

– Nie.

Czy ma pan stuprocentową pewność, że głos, który pan oddał na jednego z kandydatów, nie został dopisany drugiemu?

– Moja komisja nie odbiega od normy, gdy chodzi o przepływy między turami. Głosuję w niej od 20 lat i generalnie mam zaufanie, że nikt mojego głosu nie przekręcił.

Jest pan przeciwko liczeniu wszystkich głosów?

– Już starożytni powiadali, że to nie sztuka mieć strażnika, tylko kto go będzie pilnował? Jeśli dojdzie do tego, że prokuratura ostatecznie przeliczy wszystkie głosy i ustali poprawne wyniki, to Zbigniew Ziobro będzie zachwycony.

Bo to by oznaczało, że jeśli w przyszłości PiS przegrałby kolejne wybory, to od razu można byłoby przygotować 50 tys. protestów i na tej podstawie przekazać liczenie prokuratorom.

Panie profesorze, pytam, jaki jest prawdziwy wynik głosowania 1 czerwca w drugiej turze wyborów prezydenckich, a pan o Ziobrze... Czy nie trzeba ustalić, ile faktycznie głosów dostał Nawrocki, a ile Trzaskowski?

– Tak, ale kto to będzie ustalał? Ci sami ludzie? Czy jakieś nowe komisje wyborcze? Kto to będzie przeprowadzał? Kto nadzorował? I kto sprawdzi, że przy tym ponownym liczeniu nie dojdzie do oszustw?

Przedstawiciele komitetów kandydatów, członkowie PKW, sędziowie Sądu Najwyższego, prokuratorzy... Czy nie

mamy prawa oczekiwać od instytucji państwa, że podadzą nam prawdziwy wynik każdego z kandydatów?

– A dlaczego takie wątpliwości nie pojawiły się w 2023 r.? Mogę podać proste wytłumaczenie – bo obydwie strony uważały, że wygrały, tzn. PiS twierdził, że wygrał, a KO wiedziała, że koalicja ma większość.

Wtedy nikt nie odkrył takiego przekręcenia głosów jak w komisji nr 95. Teraz od tego się zaczęło.

– Teraz mamy pojedyncze przypadki.

Panie profesorze, wasz raport powiada o 138 przypadkach.

– W tych 138 komisjach sytuacja odbiega od normy, w pozostałych 31 tys. komisji nie.

To przypuszczenie, nie fakty.

– A jaką będziemy mieć pewność, jak zrobimy to jeszcze raz?

Taką, że temu, który liczy, kilka osób będzie patrzyło na ręce.

– Jeśli analizy pokazują, nie tylko nasza, że w 99,9 proc. komisji wszystko jest dobrze policzone, to znaczy, że ta reszta nie wpływa na wynik wyborów.

Po to są oddziały kontroli jakości, żeby wykrywać błędy, a nie od razu wszystko, co się zrobiło, wyrzucać do kosza, by robić całość od nowa.

Otóż to, żeby głosy nie poszły do kosza. Jak ktoś głosował na Nawrockiego, a jego głos doliczono Trzaskowskiemu, to jak ma się czuć? A już wiemy, że dane podane 2 czerwca przez PKW nie są zgodne z prawdą.

– To wystarczy przeliczyć te 138 komisji, gdzie są różnice. I to jak najbardziej trzeba zrobić. Już w tych komisjach, które przeliczono, widzimy wyraźny wzór – zdecydowanie częściej problemem nie było liczenie, tylko wprowadzanie wyników do protokołu. Zobaczyliśmy też jeden fałszywy alarm – to znaczy fałszywy przynajmniej o tyle, że ponowne przeliczenie głosów dało takie same wyniki. Jeśli przeliczymy tę setkę komisji, zobaczymy wyniki prawdziwe na tyle, na ile każdy system tego typu pokazuje prawdziwe wyniki, bo wiemy, że ludzie się potrafią mylić. Potrafią się też mylić przy ponownych przeliczeniach. ●

OĞŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34384064

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I **Ns 444/24** toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Starosty Tureckiego przy udziale Powiatu Tureckiego - Zarządu Dróg Powiatowych w Turku -

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonych w Turku, gmina Turek, powiat turecki, województwo wielkopolskie,

oznaczonej numerem geodezyjnym działki 759 o powierzchni 0.3926 ha oraz oznaczonej numerem geodezyjnym działki 760 o powierzchni 2.4266 ha. Sąd wzywa wszystkie osoby uprawnione bądź ich następców prawnych, aby **w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia** zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OĞŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34383930

W Sądzie Rejonowym Gdańsk - Południe w Gdańsku toczy się pod sygn. XII Ns 1522/21 postępowanie w sprawie z wniosku Best I NFIZ o stwierdzenie nabycia spadku po **Jerzym Wojciechu Gromkowskim**, zmarłym 17 listopada 2020 roku w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałym w Gdańsku przy ul. Przetoczna 82B/3. Sąd wzywa spadkobierców **Jerzego Wojciecha Gromkowskiego**, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OĞŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34384021

Sąd Rejonowy w Nowej Soli — Wydział I Cywilny ogłasza, iż przed tutejszym Sądem toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po **Sławomirze Mazurku**, zmarłym w dniu 19 września 2022 r. w Koźuchowie, ostatnio zamieszkałym w Koźuchowie. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OĞŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34384002

OĞŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym Katowice – Zachód w Katowicach, I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 621/22 toczy się postępowanie sądowe z wniosku Skarbu Państwa- Dyrektora Sądu Okręgowego w Krakowie z udziałem Katarzyny Wójcikiej, Katarzyny Stupnickiej, Teresy Stupnickiej-Kępińskiej, Barbary Świąch, Anny Michalek, Magdaleny Michalek-Mudło, Barbary Michalek, Michała Michalek, Jana Słowakiewicza, Anny Wolnickiej o stwierdzenie nabycia przez Skarb Państwa przez zasiedzenie następujących nieruchomości gruntowych będących własnością:

a) Barbary Raczynskiej (poprzednio Reibtscheid) – objętej księgą wieczystą 4125 Grzegórzki;

b) Jana Zajączkowskiego – objętej LWH 69 Grzegórzki;

c) Ireny Stupnickiej – objętej księgą wieczystą numer KR1P/00027302/7;

d) Mieczysława Kotłowskiego – objętej LWH 14 cd. księga wieczysta numer 672;

e) Zofii Michalek objętej LWH 14 cd. księga wieczysta numer 672;

f) Ireny Urbanik objętej księgą wieczystą numer KR1P/00022008/1;

g) Edwarda Urbaniak objętej księgą wieczystą numer KR1P/00022008/1;

a wchodzących w skład działki ewidencyjnej o numerze 446/11, położonej w Krakowie o powierzchni 0,0418ha.

Sąd Rejonowy Katowice – Zachód w Katowicach wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawo do wskazanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OĞŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34384163

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 144/24 toczy się postępowanie z wniosku ELM spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer 147 o powierzchni 0,03 ha położoną w Brwinowie, obręb 1421034.0022, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie w Wydziale I Cywilnym i udowodnili swoje prawa do opisanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostaną udowodnione fakty na to pozwalające.

OĞŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34384115



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Henryka Sienkiewicza 109 lok. 8, 8A

Powierzchnia lokalu - **108,16 m²**
Cena wywoławcza w zł - **1 040 000,00 zł**
Wadium - **104 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia - **10 400,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 27.08.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 28.08.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰, oraz 29.08.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 323-57-38, 71 326-41-01.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **15 września 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 8 września 2025 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **http://bip.um.wroc.pl**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Spór o przeliczanie głosów

Krytyka metody Kontka

Uczeni sprawdzili, co by się stało, gdyby zaproponowaną przez dra Krzysztofa Kontka metodę zastosować do analizy anomalii na niekorzyść Karola Nawrockiego.

**Wojciech Czuchnowski
Agnieszka Kublik**

Doktorzy Mariusz Kozakiewicz, Bogusz Lewandowski, Michał Lewandowski i Paweł Kalczyński ze Szkoły Głównej Handlowej opublikowali w sobotę dokument, w którym krytycznie analizują zastosowaną przez Kontka metodę weryfikacji wyników wyborów.

„Głównym elementem krytykowanym jest wybiórcze (niesymetryczne) identyfikowanie tzw. manipulacji (anomalii), tj. odstających wyników w komisjach wyborczych w stosunku do sąsiadujących. W krytykowanej publikacji anomalie identyfikowane są jedynie na korzyść jednego z kandydatów, a nigdy na korzyść drugiego. W związku z powyższym w niniejszej pracy przedstawiamy wyniki z uwzględnieniem (w analogiczny sposób) anomalii odwrotnych” – piszą autorzy.

Ich analizy pokazały, że „badając metodą Kontka »anomalie« w kierunku przeciwnym uzyskujemy wynik mocniejszy na korzyść Karola Nawrockiego”.

Czyli znaleźli jeszcze anomalii w liczeniu głosów przez komisje wyborcze.

Ich zdaniem „analiza przedstawiona przez Kontka obfituje w poważne błędy metodologiczne”.

Wyliczają trzy:

– Porównywanie komisji o skrajnie różnej liczbie oddanych głosów. W analizie traktuje się jednakowo komisje, w których oddano zaledwie kilka głosów (np. 73 komisje miały mniej niż 10 ważnych głosów) oraz takie, w których głosowało ponad 2000 osób (253 komisje). W takiej sytuacji naturalne odchylenia w ujęciu procentowym są znacznie większe w małych komisjach, co zwiększa prawdopodobieństwo wykrycia rzekomych „anomalii”.

– Pomijanie specyfiki niektórych komisji takich jak szpitale, domy opieki, czy zakłady karne. W tych miejscach rotacja głosujących między I i II turą może być bardzo wysoka, a profile społeczno-demograficzne odbiegają od lo-



FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przeciwnicy PiS mówią o „sfalszowaniu wyborów” przez zwolenników tej partii

kalnej średniej, co może prowadzić do wyników nietypowych, ale niekoniecznie nieprawidłowych.

– Nieadekwatne wykorzystanie kodów pocztowych do wyznaczania grup lokalnych, w skład których wchodziło 6 do 35 komisji. W rzeczywistości bliższe liczbowo kody mogą oznaczać obszary geograficznie znacznie od siebie oddalone, a tym samym niespójne społecznie i demograficznie.

Dr Kontek napisał w serwisie X: „Przejrzałem opinie biegłych – standardowe analizy ekonometryczne szukające odchylenia w II rundzie bazując na danych z I rundy (zakładając, że tam nie było fałszerstw). Liczą średnie przepływy elektoratów i wyliczają co się powinno zdarzyć. Dobrze do szukania tylko dużych anomalii. Wyznaczają tylko wielkie anomalie widoczne gołym okiem na terenie całego kraju. Nie operują na poziomie lokalnym, co ja robię. Biorą bardzo wysokie współczynniki bezpieczeństwa. Nie negują tezy, że tych lokalnych, mniejszych anomalii może być zdecydowanie więcej”.

Co robi premier?

Przeciwnicy PiS mówią o „sfalszowaniu wyborów” przez zwolenników tej partii. Według rozmówców „Wyborczej”, Bodnar jest „zdecydowanie przeciwny” zarówno postulatowi o ponowne przeliczenie wszystkich głosów, jak i bardziej umiarkowanemu, by zacząć od 1472 komisji z analizy dr. Kontka. Tę opinię ma też podzielać Prokurator Krajowy, Dariusz Korneluk.

Bodnar z niechęcią odnosi się też do akcji Romana Giertycha, po której do Sądu Najwyższego wpłynęło ponad 50 tys. protestów wyborczych (większość z nich pozostała „bez nadania dalszego biegu”) Minister należy do tej frakcji w rządzie, która przekonuje premiera Tuska, by

odpuścił pomysł przeliczenia wszystkich głosów, „wyszedł z traumy przegranych wyborów prezydenckich” oraz „zajął się walką o utrzymanie demokratycznych zmian”. Część polityków tej frakcji chce, żeby Tusk „wyraźnie odciął się od Giertycha”.

Na razie premier nie zajmuje jednoznacznego stanowiska. W piątek, na konferencji prasowej Tusk nie chciał odpowiedzieć na pytanie, czy potwierdza, że wybory prezydenckie wygrał Karol Nawrocki.

– Czy może pan powiedzieć wprost, że to Karol Nawrocki wygrał wybory? – zapytał szefa rządu dziennikarz TVN24.

Tusk jednak nie chciał tego powiedzieć. – Wiadomo, że nie jest znany wynik wyborów, jeśli chodzi o precyzyjne liczby. Bardzo bym chciał, aby każda nieprawidłowość – celowo unikam tu słowa „fałszerstwo” – była sprawdzona – mówił Tusk. Zaraz potem dodał: – Wydaje mi się, że jest mało prawdopodobne, by skala nieprawidłowości wypaczyła wynik wyborów. I podkreślił: – Nie jest moją rolą powiedzieć, tak, te wybory są ważne albo nieważne.

Tusk rozumie emocje

Gdy trwała konferencja Tuska (odbyła się w Brukseli i jej głównym tematem było zakończenie polskiej prezydencji w UE) nieuznawana Izba Kontroli Nadzwyczajnej Sądu Najwyższego wydała właśnie orzeczenie w sprawie pierwszego protestu wyborczego. Uznała go za zasadny i jednocześnie stwierdziła, że nie ma to wpływu na wynik wyborów.

Tusk: – Nie mam powodu tej oceny kwestionować. Mamy problem, bo powołana do tego instytucja [czyli Izba Kontroli Nadzwyczajnej] nie jest uznawana przez polskie sądy i przez trybunały międzynarodowe. Chciałbym, żeby każda godzina i każdy dzień do czasu podjęcia tej ostatecznej decyzji był wykorzystany na wyjaśnienie wątpliwości. Tak by była pewność, że prezydent został właściwie wybrany.

Ten „moment podjęcia ostatecznej decyzji” to 6 sierpnia, gdy Zgromadzenie Narodowe ma przyjąć przysięgę od nowego prezydenta. – Gdy Marszałek Hołownia zwoła Zgromadzenie Narodowe, to nie chciałbym, żeby zakończyło się to awanturą lub bojkotem – mówił Tusk. Szef rządu stwierdził, też, że nie dziwi się emocjom ludzi, którzy domagają się ponownego przeliczenia głosów i są oburzeni lekceważeniem protestów wyborczych przez prezesa SN, Małgorzatę Manowską.

Tusk był też pytany, co znaczył jego czwartkowy wpis na portalu X. Wzywał on koalicjantów obozu rządzącego, by „w czasie próby zachowali się przyzwoicie”. Na konferencji nie chciał tego sprecyzować. Pytany przez TVP Info „o jaką próbę chodzi”, odparł wymijająco: – Ten cytat z Antoniego Słonimskiego zawsze jest wart przypomnienia. W sytuacji, gdy wszystko wokół nas jest zdezastowane, gdy możemy mówić o demokracji zdezastowanej przez rządy PiS, gdy podważone zostały wszystkie drogowskazy i kryteria prawne, ważne jest, by kierowali się takimi kryteriami jak zdrowy rozsądek i zwykła ludzka przyzwoitość.

Wcześniej Tusk deklarował, że nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o jego „terminację by wykonać zadanie naprawy polskiego państwa po rządach PiS.” – Ale burzy się łatwiej niż odbudowuje, dlatego przed nami długa droga, która nie będzie usłana różami. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34384128

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesora

Jacka Wasilewskiego

Jednego z najważniejszych polskich socjologów, wybitnego badacza elit władzy, autora wielu badań i znakomitych publikacji, cenionego dydaktyka i promotora kilku kolejnych pokoleń socjologów. Był związany z Instytutem Studiów Politycznych PAN od początku jego istnienia tworząc w nim, a następnie przez wiele lat kierując Zakładem Badań nad Elitami i Zachowaniami Politycznymi. Był też wieloletnim redaktorem naczelnym „Studiów Socjologicznych” oraz członkiem polskich i międzynarodowych towarzystw naukowych. Żegnamy osobę niezwykle zasłużoną dla naszego środowiska zawodowego oraz mądrego, wspaniałego człowieka, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Dyrekcja i Pracownicy ISP PAN

50 tys. bez biegu

• Izba Kontroli Sądu Najwyższego rozpoznała większość protestów. Ponad 50 tys. bez dalszego biegu. Według Izby Kontroli SN masowo wniesione protesty wyborcze nie nadawały się do merytorycznego rozpoznania. – Brakowało dowodów potwierdzających naruszenia – podał SN. Postanowienia zapadły w ostatnich dniach

i dotyczyły m.in. protestów przygotowanych przez postać KO Romana Giertycha i europostać KO Michała Wawrykiewicza. Zamieszczone w sieci wzory tych protestów powieliło w sumie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wnosząc je do SN jako własne. ●

• Więcej Wyborcza.pl/
Kraj

Polska 2050 w przeddzień rekonstrukcji

Szymon Hołownia: – Będę walczył o każdego z naszych ministrów i wiceministrów. Robią świetną robotę.

Iwona Szpala

Lider Polski 2050 taką deklarację złożył po sobotnim spotkaniu rady krajowej. Partia Hołowni zebrała się pierwszy raz po wyborach prezydenckich i oficjalnym zakończeniu projektu Trzeciej Drogi. Z PSL startowała od 2023 r., teraz obie formacje będą budować swoje własne pozycje. Dla doświadczonego PSL to kolejna zmiana politycznej strategii, dla Polski 2050 – debiut w roli formacji, która musi być gotowa, by w 2027 r. samodzielnie powalczyć o głosy.

– W rządzie chcemy być rzecznikami spraw bliżej ludzi – mówił Szymon Hołownia, podkreślał, że to wsparcie ma być przede wszystkim skuteczne. Potem wyliczał priorytety: prawa przedsiębiorców, obniżenie składki zdrowotnej, zwolnienia lekarskie finansowane od pierwszego dnia przez ZUS, akademiki za złotówkę, media publiczne, a nie partyjne, sprawiedliwa transformacja energetyczna, ustawa zakazująca smartfonów w podstawówkach. – To wszystko są rzeczy, które dzieją się blisko nas – podkreślał Hołownia. I mówił, że celem

takiej polityki jest rok 2027, w którym wyborcy będą mogli powiedzieć, że po czterech latach rządów obecnej koalicji, poprawił się standard życia w Polsce. – Lewica jest lewicą, prawicą jest PSL, my zaś pragmatycznym centrum, miejscem od załatwiania spraw – opisywał swoją formację.

Na razie wszystkich koalicjantów czekają rozmowy o rekonstrukcji rządu. Premier już zapowiedział, że chce mniejszej liczby resortów, jasnej odpowiedzialności ministrów. Szczegóły ma pokazać koalicjantom w przyszłym tygodniu. Hołownia po radzie krajowej zapowiedział, że będzie walczył o każdego ministra i wiceministra, którego rekomendowała Polska 2050. A powodem jest to, że w ocenie lidera robią świetną robotę. Zaraz zaznaczył, że nie jest przeciwnikiem rekonstrukcji, popiera zmiany, ale chce też wiedzieć, jaki będzie cel proponowanych przez Tuska zmian.

Iskry między Polską 2050 a Lewicą
Choć koalicjanci spotkali się dopiero jeden raz, z tego, co mówili nam politycy opcji rządzącej: iskry między Polską 2050 a Lewicą. Partia Hołowni zabiega o stan posiadania. Zgodnie z umową koalicyjną w listopadzie ma oddać marszałka liderowi opozycji. To – jak przekonywali nas politycy Polski 2050 – musi

doprowadzić do zmian. A stratna miałaby być lewica.

Na stole są dwie opcje: albo Włodzimierz Czarzasty wejdzie z Szymonem Hołownią do rządu i będą wicepremierami, albo lewica w zamian za marszałka oddaje fotel wicepremiera. Dziś zajmuje go Krzysztof Gawkowski minister cyfryzacji i jeden z bliższych współpracowników Czarzastego. Szymon Hołownia widzi na tej pozycji swoją zaufaną – Katarzynę Pelczyńską-Nałęcz, dziś szefową resortu funduszy i rozwoju.

W Polsce 2050 tłumaczą, że Lewica, która po rozejściu się z Razem jest najmniejszym klubem koalicji, nie może mieć tyle władzy. Apetyty drużyny Hołowni z kularów szybko przeniosły się na forum publiczne. Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz w radio Zet mówiła, że Lewica, która ma 21 posłów, „nie może mieć i wicepremiera i mar-

szalka, kiedy klub 32-poselski [Polska 2050] nie będzie miał ani jednego ani drugiego”.

Odpowiedziała szefowa klubu lewicy Anna Maria Żukowska, że owszem może. Bo bez Lewicy Szymon Hołownia nie zostałby marszałkiem, a Donald Tusk premierem. – Nie mam nic przeciwko temu, żeby została pani Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz została wicepremierką. Ale od naszych stanowisk proszę się odstosunkować, bo zostanie Pani nikim, nie jest Pani nawet posłanką. Może wreszcie zaczniecie realizować umowę koalicyjną, zamiast ją zrywać? – podsumowała.

W inby nie wchodzą

Politycy Lewicy przekonują, że Polska 2050 jest obecnie jedyną partią koalicji, która naciska na renegocjacje umowy koalicyjnej. Partia Włodzimierza Czarzastego nie zamierza ograniczać swoich wpływów. Tym bardziej, że to nie pierwsza propozycja od środowiska Szymona Hołowni. Wcześniej usłyszeli, że mają oddać dwa ministerstwa, które podzielią między siebie byłe partie Trzeciej Drogi.

Po radzie krajowej politycy Polski 2050 przekonywali, że nie chcą niczego ponad to, co im się nie należy. Potrzebują po prostu instrumentów, które pozwolą im realizować program w ramach koalicji rządzącej.

Po spotkaniu władz dostało się także Koalicji Obywatelskiej – frak-

cji z Romanem Giertychem, która chce ponownego liczenia głosów w wyborach prezydenckich. Hołownia już wcześniej mówił, że nie ma nic przeciwko ponownemu sprawdzeniu komisji, w których doszło do błędów. Ale 9 sierpnia, zgodnie z kalendarzem zamierza zebrać Zgromadzenie Narodowe, tak by nowy prezydent mógł złożyć przysięgę. Hołownia mówił w sobotę o gorszących, jałowych sporach, które chwieją podstawami państwa.

Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz ogłosiła, że Polska 2050 przegłosowała uchwałę wspierającą marszałka. Oświadczyła, że Polska 2050 to partia demokratyczna, która honoruje głos większości wyborców. Nie będzie wchodziła w żadne inby, rozkręcanie emocji tylko dlatego, że komuś nie podoba się wynik głosowania. – Nie pozwolimy sobie skrócić kregosłupów w precelek – podsumowała.

W sobotę odbyła się też konwencja rządowa lewicy. Ministrowie chwalili się osiągnięciami. Katarzyna Kotula zaapelowała do Karola Nawrockiego, by podpisał ustawę o związkach partnerskich: – Panie prezydencie, pan najlepiej wie, że rodziny bywają różne, czasem patchworkowe.

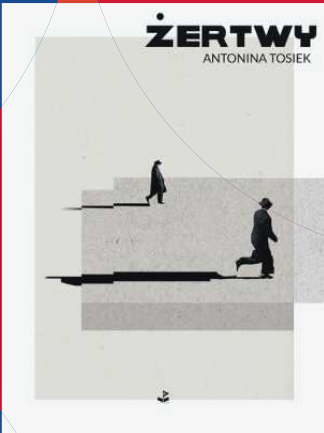
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk nawiązała do planów rekonstrukcji rządu przez Tuska: – Rząd może być największy, może być najmniejszy, ale przede wszystkim – ma być najlepszy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34366935

18. Nagroda Literacka Warszawy

Laureaci i laureatki



kultura.um.warszawa.pl

Sędziowie już tak nie zablokują Trumpa

Werdykt Sądu Najwyższego dotyczył sprawy obywatelstwa z urodzenia na amerykańskiej ziemi, które niebawem może zostać ograniczone. **Jednak ma znacznie szersze konsekwencje ustrojowe.**

Maciej Czarnecki, Anna Wyrwik

Tuż po ogłoszeniu piątkowego werdyktu zdominowanego przez konserwatystów Sądu Najwyższego mianowana przez Donalda Trumpa prokurator generalna Pam Bondi nie kryła radości.

„Sąd Najwyższy nakazał dziś sądom dystryktu ZAPRZESTAĆ niekończącego się zalewu ogólnokrajowych nakazów skierowanych przeciwko prezydentowi Trumpowi” – napisała triumfalnie Bondi.

Chodzi o decyzje lokalnych sędziów federalnych z różnych stanów rządzonych przez Demokratów. Od zaprzysiężenia Trumpa tymczasowo (do czasu rozstrzygnięcia sedna sporu) blokowali oni lub ograniczali wiele jego inicjatyw w skali całego kraju, np. w sprawie cięć w administracji federalnej, przejmowania niezależnych agencji rządowych przez ludzi Elona Muska, deportacji czy federalnych grantów i pożyczek.

Z takimi nakazami problemy mieli wcześniej także inni prezydenci USA, w tym Demokraci, których blokowały sądy w republikańskich stanach, ale nie w takiej skali. Bo nikt dotąd nie wydawał aż tyle dekreto- w, co Trump. I nigdy dotąd nie było aż tyle wątpliwości, czy są one zgodne z konstytucją.

Teraz Sąd Najwyższy stosunkiem głosów 6 do 3 ograniczył możliwość wydawania nakazów. Liberalna mniejszość w sądzie alarmuje, że to „otwarte zaproszenie do obchodzenia konstytucji”. Konserwatyści – przeciwnie, że to zakończenie prawnej „patologii”. Trumpiści zacierają ręce, bo od teraz będzie im łatwiej wprowadzać swoje porządki.

– To gigantyczne zwycięstwo – ocenił w przemówieniu z Białego Domu Trump, dziękując Sądowi Najwyższemu. Zapytany przez reportera, co ma do powiedzenia obywatelom, których niepokoi koncentracja władzy w rękach prezydenta, odparł, że to „powrót do konstytucji”.

Nie dla automatycznego obywatelstwa

Bezpośrednim pretekstem do wydania werdyktu był spór o dekret, który Donald Trump podpisał już kilka godzin po styczniowym zaprzysiężeniu. Ograniczył on ponad stuletnie prawo, według którego dzieci urodzone w USA stają się automatycznie obywatelami tego kraju.

Chodzi o dzieci imigrantów, którzy przebywają w Stanach Zjednoczonych nielegalnie lub tymczasowo (a konkretnie, jeśli matka nie ma prawa pobytu lub też przebywa na tymczasowej wizie, a ojciec nie jest amerykańskim obywatelem lub nie ma zezwolenia na stały pobyt).

Rozporządzenie to zostało zakwestionowane przez prokuratorów generalnych 22 stanów rządzonych przez Demokratów. Według nich narusza ono 14. poprawkę Konstytucji USA, której punkt paragrafu 1 mówi m.in.: „Każdy, kto urodził się lub naturalizował w Stanach Zjednoczonych i podlega ich jurysdykcji, jest obywatelem Stanów Zjednoczonych i tego stanu, w którym zamieszkuje”.

Poprawka weszła w życie 9 lipca 1868 r. Oczywiście Trump nie mógłby zmienić jej

rozporządzeniem. Do tego potrzeba większości dwóch trzecich w Kongresie i ratyfikacji przez trzy czwarte stanów. Jego prawnicy liczyli jednak, że przy odpowiedniej interpretacji da się wysnuć z 14. poprawki wyjątki.

Sprawa ustrojowa

Skarżący byli innego zdania. Prokurator z New Jersey Matthew J. Platkin nazwał działanie Trumpa „nadzwyczajną i ekstremalną” próbą ograniczenia obywatelstwa. Prokurator Nick Brown w Waszyngtonu wyliczył zaś, że to zarządzenie pozbawiłoby obywatelstwa rocznie nawet ok. 150 tys. nowo narodzonych dzieci.

Sprawa wynikła z jednego z pięciu pozwów w tym zakresie. W odpowiedzi na niego sędzia federalny z zachodniego dystryktu Waszyngtonu John Coughenour zdecydował o tymczasowym zablokowaniu rozporządzenia Trumpa. Nazwał je „rażąco niekonstytucyjnym”. Kilka dni później podobnie orzekła sędzia dystryktu z Maryland Deborah Boardman, oceniając, że dekret „jest sprzeczny z 250-letnią historią w naszym narodzie obywatelstwa z urodzenia” na amerykańskiej ziemi.

Teraz wkroczył Sąd Najwyższy, który już raz – w odległej przeszłości – dobitnie potwierdził 14. poprawkę. W przełomowej sprawie USA vs. Wong Kim Ark z 1898 r. sędziowie SN orzekli, że Wong Kim Ark, który urodził się w San Francisco w rodzinie obywateli chińskich, był obywatelem amerykańskim, ponieważ urodził się na terenie Stanów Zjednoczonych.

Jednak tym razem SN nie rozstrzygał sedna sprawy, czyli prawa do obywatelstwa z urodzenia w USA. Administracja Trumpa po prostu wniosła o to, by uznać, że lokalni sędziowie nie mieli prawa wstrzymać dekretu dla całego kraju.

Uczyniło to z tego sporu doniosłą sprawę ustrojową, bo – jak wspomnieliśmy – podobnie jest w innych przypadkach.

Liberalni sędziowie ostrzegają

SN uznał, że Kongres, powołując sądy federalnej niższej instancji ustawą Judiciary Act z 1789 roku, nie dał im prawa do wydawania ogólnokrajowych nakazów, które wstrzymy-

wałyby posunięcia rządu. Sędziowie dystryktu mogą tylko wstrzymywać ich obowiązwanie w stosunku do konkretnych skarżących.

„Kiedy sąd dochodzi do wniosku, że władza wykonawcza podjęła nielegalne działania, rozwiązaniem nie jest też przekroczenie uprawnień przez sąd” – napisała w uzasadnieniu werdyktu nominowana przez Trumpa podczas jego pierwszej kadencji Amy Coney Barrett.

Jej tok myślenia poparło także pozostałych pięcioro konserwatywnych sędziów SN. Jeden z nich, Brett Kavanaugh, dodał w swojej opinii, że istnieją jednak wyjątki. Szersze nakazy wstrzymujące dekrety nadal będą możliwe w określonych przypadkach, np. pozwów zbiorowych albo na podstawie ustawy Administrative Procedures Act.

Zdanie odrębne w imieniu trojga liberalnych sędziów zgłosiła nominowana przez Baracka Obamę Sonia Sotomayor, oceniając, że decyzja konserwatystów to „parodia rządów prawa”, a w „nowym reżimie prawnym, który kreuje Sąd, nie jest bezpieczne żadne prawo”.

„Dziś zagrożenie dotyczy obywatelstwa z urodzenia. Jutro inna administracja może podjąć próbę odebrania broni palnej praworządny obywatelom lub uniemożliwić osobom określonego wyznania gromadzenie się na nabożeństwach” – oceniła Sotomayor. „Decyzja sądu jest niczym innym jak otwartym zaproszeniem rządu do obchodzenia konstytucji” – dodała sędzia.

Jeśli chodzi o sam dekret o ograniczeniu obywatelstwa z urodzenia, SN nie zajął stanowiska, czy jest on konstytucyjny, czy też nie. Oznacza to jednak, że w 28 stanach, które nie zakwestionowały go w sądzie, wejdzie

Liberalna mniejszość w Sądzie Najwyższym alarmuje, że to „otwarte zaproszenie do obchodzenia konstytucji”



• **Demonstranci przed budynkiem Sądu Najwyższego USA w Waszyngtonie z transparentem z napisem: „Sędziowie MAGA odbierają nam nasze ciężko wywalczone wolności. Walczcie z tym”**

FOT. REUTERS / NATHAN HOWARD

on w życie. Tyle że nie od razu, a po 30 dniach – tyle czasu dał SN na ewentualne pozwy zbiorowe w tej sprawie.

Są one prawdopodobne, ale nawet jeśli dekret wejdzie w życie tylko tymczasowo, i tak będzie stanowił wielką zmianę w większości amerykańskich stanów.

Reakcje na decyzję Sądu Najwyższego

Po ogłoszeniu decyzji SN Platkin ocenił w oświadczeniu, że jego zdaniem prokuratorzy stanowi i tak zwyciężą z administracją Trumpa w sprawie jego „rażąco niekonstytucyjnego” dekretu.

„Nasza walka nadal się toczy” – napisał prokurator z New Jersey.

Rozstrzygnięciem sporu zajmą się sądy niższych instancji, do których SN odesłał sprawę.

Tymczasem sypią się kolejne triumfalne oświadczenia trumpistów. „Ogromnie ważne orzeczenie Sądu Najwyższego, miażdżące absurdalny proces wydawania nakazów o zasięgu ogólnokrajowym. W naszym systemie każdy musi przestrzegać prawa – łącznie z sędziami” – skomentował na X wiceprezydent USA JD Vance.

Co Amerykanie sądzą o ius soli

Prawo do obywatelstwa z urodzenia na ziemi danego kraju (ius soli) to głównie amerykańska specjalność. Obowiązuje m.in. w USA, Kanadzie, Meksyku, na Kubie, w Brazylii, Argentynie, Peru, Wenezueli czy Boliwii. Poza kontynentem amerykańskim mają je np. Pakistan, Tanzania i Fidżi.

Według badań opinii publicznej przytaczanych przez dziennik „The New York Times” 64 proc. Amerykanów popiera ius soli. Przeciwnych mu jest 37 proc. Wśród Demokratów wynik ten to 87 proc. do 13 proc., a wśród Republikanów – 39 proc. do 61 proc.

W innym sondażu, przywołanym przez agencję Reuters, 52 proc. respondentów poparło prawo do obywatelstwa, a 24 proc. było za jego zniesieniem. Wśród demokratów był to wynik 84 proc. do 5 proc., a wśród republikanów 24 proc. do 43 proc. Pozostali uczestnicy badania nie wiedzieli, jak odpowiedzieć. ●

Co w Rosji piszczy

Wojna zjada całą ropę i gaz

Radziwiłowicz



Nie milkną echa niedawnego Petersburskiego Międzynarodowego Forum Ekonomicznego. Owo doroczne zgromadzenie VIPów rosyjskich zawsze odbija się głośnieym echem. Tym razem jednak to targowisko próżności stało się miejscem niespodziewanie poważnych i ważnych sporów, co w realiach dzisiejszej Rosji zaskoczyło.

Główną gwiazdą Forum był jak co roku Władimir Putin. Według niego gospodarka, mimo wojny, sankcji, zamieszania na świecie, ma się znakomicie. Ona tylko nieco zwolniła. Ale to przecież on sam jej to kazał, polecając, by dla zwalczenia inflacji, trochę ją „ochłodzić, byle tylko nie zamrozić”.

Rezultat, którym się chwalił, jest niezły. PKB rośnie już nie tym tempem, co w poprzednim roku, kiedy podskoczył o 4,1 proc. Ale i w 2025 roku na około 1,5 proc. można liczyć. A to na tle Europy, która zgodnie z zapowiedzią pana Kremla w ogóle „wkrótce zdechnie”, rezultat znakomity.

Putin sam wpisał się w to, co przykazał swoim mediom opowiadać i po-

kazywać na temat petersburskiej imprezy. Miało być radośnie, optymistycznie. Miało wpajać nadzieję na rozwój i dobrą przyszłość.

Na tę nutę, a to spore zaskoczenie, nie dali się nastroić ci, dzięki którym w warunkach „poważnego sztormu” (tak sytuację w gospodarce scharakteryzował Anton Siluanow, minister finansów) bardzo umiejętnie sterują ekonomiką, czyli technokraci kierujący resortami gospodarczymi.

Oni, co pokazali przez ostatnie trzy wojenne lata, potrafią liczyć i na żaden rozwój już nie liczą. Najbardziej i najodważniej wychylił się minister gospodarki Maksim Reszetnikow, który wydukał: „Cyfry pokazują, że mamy coś jak ochłodzenie, tak. Ale te wszystkie nasze cyfry... One są jak lusterka wsteczne...A tak, jak to czuje biznes... No...my... Już jesteśmy, jak to widzę, na skraju przejścia w recesję”.

Tej śmiałości nie miał już Siluanow, który zgodził się z kolegą, przyznając, że „mamy ochłodzenie”, ale zapowiedział, że za „chłodami zawsze przychodzi lato”.

O „schłodzeniu po przegrzaniu gospodarki” wydatkami na wojnę mówiła też Elwira Nabiullina, szefowa Banku Centralnego.

Przed rezultatami „chłodzenia” ostrzega też, i to już od miesięcy, rządowy przewodniczący przez lojalnego wobec Kremla Dmitrija Biełousowa (brat Andrieja, ministra obrony) Ośrodek Ana-

lize Makroekonomicznej i Prognozowania Krótkoterminowego (CMAKP).

Z raportów regularnie publikowanych przez ekspertów wynika, że cały aktualny wzrost PKB, którym tak chlubi się Putin, jest w całości „zasługą” obficie dotowanych przez państwo przemysłów wojennych. Branże cywilne zaś od początku roku spadły o 0,8 proc.

W stagnacji najgłębiej pogrążają się przemysł wydobywczy, branża rybna, odzieżowa (mimo wielkich zamówień na umundurowanie), samochodowa, petrochemiczna, budownictwo, transport, przetwórstwo żywności.

„Chłodząc” gospodarkę rozgrzaną państwowymi pieniędzmi pakowanymi w armię i produkcję broni, Putin zaraża tych, którzy dają towary potrzebne rynkowi. Wojna odbiera im zasoby, bardzo dziś deficytową siłę roboczą, ponad ich możliwości winduje płace.

Pan Kremla w ubiegłym tygodniu znów obiecał, że planuje zmniejszyć wydatki militarne, ale sęk w tym, że nie potrafi zapanować nad ich niekontrolowanym wzrostem. Jego rząd ma w zwyczaju co roku przygotowywać i przyjmować projekt budżetu od razu na trzy najbliższe lata. W pierwszym roku wojny przyjęto, że w 2023 r. wydatki militarne wyniosą niemal 5 bilionów rubli, a w następnym będą jednak o 350 mld mniejsze. A okazały się ponad dwa razy większe (10,8 bln). „Redukcję” obiecywano i na rok 2025. A znowu był wzrost – do 13,5 bln.

I okazuje się, że wojna zjada znacznie więcej niż to, co państwo zarabia na swym głównym źródle utrzymania, czyli dochodach z ropy i gazu. Paliwa mają dać budżetowi w tym roku 8,32 bln rubli, a to stanowi nawet nie dwie trzecie tego, co przychodzi oddać armii.

Ponad rok temu Putin wymienił ministra obrony Siergieja Szojgu na cieszącego się opinią twardego ekonomisty Biełousowa. Miał nadzieję, że ten okiełzna niepohamowane apetyty generalów. Nie okiełznał. Teraz ludzie kierujący resortami ekonomicznymi obawiają się, że wbrew kolejnym zapowiedziom przyszłoroczny budżet wojenny znowu wzrośnie może do 16, może 17 bln rubli, a tego gospodarka nie wytrzyma.

A tak chyba będzie. Putin najwyraźniej liczy na to, że uda mu się ostatecznie pokonać Ukrainę. Zapowiada, że ją „dobije”. Mówi, że ona cała jest „nasza”. Zaczyna brać pod uwagę przeprowadzenie nowej mobilizacji. A to oznacza gwałtowne zwiększenie wydatków militarnych.

Znany ekonomista Władisław Inozemcew uważa, że sensacyjne wystąpienia dygnitarzy putinowskich na Forum w Petersburgu to zapowiedź ostrej konfrontacji między członkami władz odpowiadającymi za pieniądze, a wojennymi „jastrzębiami”, do której dojdzie jesienią, kiedy trwać będą prace nad nowym budżetem. ●

Wacław Radziwiłowicz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384131

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34383848

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384149

STAROSTA PIASECZYŃSKI
ul. Chyliczkowska 14,
05-500 Piaseczno
tel. (22) 756-62-54

Piaseczno 26 czerwca 2025 r.

GEK.6620.2.102.2024 BC

ZAWIADOMIENIE STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO

Działając na podstawie przepisów art. 24a ust 4 do 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) informuję, że w terminie od dnia 14 lipca 2025 r. do dnia 1 sierpnia 2025 r. w godz. od 8:30 do 15:30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piasecznie Wydział Geodezji i Katastru przy ulicy Czajewicza 20, wejście A, I piętro – sala konferencyjna, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu:

- 0010 Kawęczynek-Borowina, gm. Konstancin-Jeziorna, powiat piaseczyński

Projekt w/w operatu opisowo-kartograficznego zostanie również udostępniony za pomocą środków komunikacji elektronicznej pod adresem <https://piaseczynski.e-mapa.net>

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji i ujawnienia nowych danych w operacie ewidencji gruntów i budynków.

z up. Starosty Piaseczyńskiego
dr inż. Monika Jaroszewska
Geodeta Powiatowy



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Starosty Gryfińskiego

na sprzedaż w drodze rokowań prawa użytkowania
wieczystego Skarbu Państwa wraz z prawem własności budynków
do nieruchomości stanowiącej własność Gminy Gryfino.

Nr działki	Obręb/Gmina	Pow. (ha)/użytek	Nr księgi wieczyste	Cena wywoławcza	Zaliczka
537	Gryfino 4/ Gryfino	1,2983 ha / Bi (inne tereny zabudowane)	SZ1V/00018357/2	1 207 330,00 zł netto	120 733,00 zł

Rokowania odbędą się w dniu 17.09.2025 r. (środa) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4, o godzinie 10.00.

Warunki udziału w rokowaniach:

- Dokonanie wpłaty zaliczki w pieniądzu w wysokości 120 733,00 zł pobieranej tytułem zabezpieczenia kosztów w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży. Zaliczkę należy wpłacić na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Gryfinie nr 27 2030 0045 1110 0000 0194 1850 do dnia 10.09.2025 r. (środa). Za datę wpłaty zaliczki uznaje się dzień wpływu środków na wskazany powyżej rachunek bankowy.
- Złożenie pisemnego zgłoszenia do udziału w rokowaniach, na formularzu stanowiącym załącznik nr 1 „Zgłoszenie w rokowaniach” należy składać w kancelarii Starostwa Powiatowego w Gryfinie, przy ul. Sprzymierzonych 4 (pokój 11, parter) w zamkniętych kopertach do dnia 10.09.2025 r. (środa), do godz. 15.30, z dopiskiem:

„Zgłoszenie udziału w rokowaniach na sprzedaż działki 537, w Gryfinie”
- nie otwierać do dnia 17. 09. 2025 r., do godz. 10.00.

Za datę wpłaty zgłoszenia uznaje się dzień faktycznego wpływu zgłoszenia na kancelarię. Formularz zgłoszenia znajduje się na stronie internetowej www.bip.gryfino.powiat.pl, menu-ogłoszenia-przetargi inne postępowania-ogłoszenie o rokowaniach oraz w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właścielskiego, Starostwa Powiatowego w Gryfinie, ul. Sprzymierzonych 4, 74-100 Gryfino (pok. 34, II piętro).

3. Zgłoszenie powinno zawierać:

- imię, nazwisko i adres albo firmę oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot, wraz z danymi kontaktowymi (telefon, email),
- dowód wpłaty zaliczki lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku w przypadku osoby wymienionych w § 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213), posiadających zaświadczenia lub decyzje potwierdzające prawo do zaliczania wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego, wraz z pisemnym zobowiązaniem do uiszczenia kwoty równej wysokości zaliczki pobieranej tytułem zabezpieczenia kosztów w razie uchylenia się od zawarcia umowy,
- datę sporządzenia zgłoszenia,
- oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
- proponowaną cenę i sposób jej zapłaty,
- proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków rokowań.

4. Złożenie w dniu rokowań oświadczenia oferenta przystępującego do rokowań.

- Nieruchomość jest obciążona umową dzierżawy zawartą na czas do 3 lat tj. do dnia 31. 12. 2025 r.
- Sprzedaż nieruchomości podlega przepisom ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.). Nabywca nieruchomości zobowiązany jest wpłacić kwotę osiągniętą w przetargu wraz z podatkiem VAT, w stawce obowiązującej na dzień podpisania umowy sprzedaży. Na dzień ogłoszenia sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku VAT.
- Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z informacjami o nieruchomości i warunkach rokowań w Starostwie Powiatowym w Gryfinie-Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właścielskiego, przy ul. Sprzymierzonych 4, pok. 34 oraz pod nr tel. (91) 416 22 15 wew. 125.
- Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej bip.gryfino.powiat.pl, oraz na tablicach ogłoszeń w budynkach Starostwa Powiatowego w Gryfinie (ul. Sprzymierzonych 4 i ul. 11 Listopada 16 D) oraz w Chojnie (ul. Dworcowa 1).

OŚLICZKA ZE ŻREBAKIEM POTRZEBUJĄ POMOCY. POMÓŻ URATOWAĆ!



Niedożywiona z grzybicą i pękającą, piekącą skórą. Dodatkowo **przeżarliwie bojąca się człowieka**. Czemu ktoś tak bardzo ją skrzywdził? Żrebka chowa się za jej plecami ale w jej oczach widać że, jeszcze tli się wiara w człowieka...

Są takie momenty, że pomimo przeciwnościom losu i wbrew zdrowemu rozsądkowi po prostu działasz. Nie umiemy odmówić tym skrzywdzonym istotom ratunku.

Pomóżcie nam zawańczyć o te przeżalone ośliczki. Chore. Anonimowe. **Ich śmierć nikogo by nie obeszła**. Nikt by nawet nie zauważył, że te dwa niewinne życia zgasły. Możecie pomóc nam odmienić ich los...

Przy tak ogromnych obciążeniach finansowych, mieliśmy ograniczyć przyjmowanie nowych zwierząt, ale skala okrucieństwa w naszym kraju na to nie pozwala. Z gminnej drogi w dniu wczorajszym odwołiliśmy wycieczką suczkę owczarka niemieckiego. Szła środkiem szosy nie reagując na przejeżdżające auta. Sfilcowana sierść, pełno opitych kleszczy. Czyżby ofiara wakacji? Ktoś ją porzucił czy uciekała? Nim się tego dowiemy **musimy udzielić pierwszej pomocy**. Sunia źle się czuje, konieczna jest pilna wizyta w klinice, na co obecnie brakuje środków.



Proszę, **pomóżcie nam nieść pomoc zwierzętom**, które zawiódł człowiek... **Tylko dzięki wsparciu Darczyńców możemy ratować.**

607 140 557

Fundacja Przyjaciel Zwierz
27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: ośliczki/owczareczka
Ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki, tel. 607 140 557

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384040



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA CHEŁM

O przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Chełm położonej przy ul. Ceramicznej oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki 212/47 o powierzchni 4514 m². Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży na podstawie Zarządzenia Prezydenta Miasta Chełm Nr 483/25 z dnia 4 kwietnia 2025r.

Cena wywoławcza nieruchomości (brutto): **578 000,00 zł**
Wadium **60.000,00 zł**

Przetarg odbędzie się dnia 2 września 2025r. o godzinie 11:00

w sali konferencyjnej nr 1 Urzędu Miasta Chełm przy ulicy Lubelskiej 65

Dla działki prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta Nr LU1C/00042075/4.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Chełm, przy ulicy Lubelskiej 65. Ponadto ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej <http://umchelmlubelskie.pl/index.php?id=55> w zakładce: ogłoszenia/ nieruchomości/ ogłoszenia od 2013r.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65, pok.36, III p., w godzinach pracy urzędu tel. (82) 564 34 95 i (82) 564 34 09.

Andrzej Kublik

W szkołach już rozległ się ostatni dzwonek i Polacy ruszają na wakacyjne wyjazdy, najczęściej własnym samochodem.

W połowie czerwca, przed długim weekendem na święto Bożego Ciała, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) przekazała do eksploatacji mierzący 16 km północny odcinek Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej w ciągu drogi ekspresowej S7. Ta obwodnica umożliwi kierowcom omijanie mocno teraz obciążonej obwodnicy Trójmiasta, w istocie stanowiącej jedną z kluczowych arterii tej aglomeracji. Jednak stanie się to dopiero po przekazaniu do użytku drugiej, południowej części ekspresowej Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej. Zgodnie z planem miała być gotowa wiosną tego roku, ale wykonawca nie zdołał zrealizować planu i teraz GDDKiA przewiduje udostępnienie ponad 22 km tej trasy „do końca tego roku”.

Zalety nowej obwodnicy kierowcy będą mogli więc docenić dopiero podczas wakacji w przyszłym roku. Praktycznie dopiero wtedy będą mogli docenić również walory nowego dojazdu do nadmorskich kurortów na Pomorzu Zachodnim.

Między Świnoujściem a miejscowością Troszyn powstają dwa ostatnie odcinki drogi ekspresowej S3, która będzie głównym szlakiem transportowym w zachodniej Polsce, od granicy z Czechami do wybrzeża Bałtyku. Zgodnie z planem te ostatnie odcinki S3 o łącznej długości 33 km miały być gotowe wiosną zeszłego roku, w sam raz na wakacje. Ale inwestycja nabrała poślizgu i nawet w czasie tegorocznych wakacji kierowcy nie będą mogli ekspresową drogą dojechać pod Międzyzdroje. W czerwcu wpuszczono kierowców na kolejne fragmenty tej drogi, ale „odcinkowo udostępniać” ją GDDKiA planuje do września, czyli do nowego roku szkolnego.

Przed tegorocznymi wakacjami drogowcy przekazali do eksploatacji cztery obwodnice w ciągach dróg krajowych: Strzelec Krajejskich, Poręby i Zawiercia, Szczecinka oraz Żodonia, a także łącznik brzeski i część północnego łącznika do obwodnicy Opatowa.

Na tym koniec dobrych wieści dla kierowców na początek wakacji.

Po dwóch chudych latach

Na początku tej dekady GDDKiA przekazywała kierowcom do użytku 300-400 km nowych dróg szybkiego ruchu rocznie. Jednak potem nastąpił czas posuchy. W 2023 r. sieć autostrad i dróg ekspresowych wydłużyła się o 142 km, a w zeszłym roku – jeszcze mniej.

Ale w dwóch poprzednich latach rozpoczynano lub kontynuowano kolejne inwestycje, które miały zaowocować wysypem nowych dróg szybkiego ruchu już od 2025 roku.

Te oczekiwania potwierdziła GDDKiA, zapowiadając, że w tym roku przekaze do eksploatacji 67,5 km autostrady A2 między Siedlcami a Białą Podlaską, około 220 km nowych dróg ekspresowych oraz ponad 100 km nowych obwodnic miast w ciągach dróg krajowych niższych kategorii.

Jednak zgodnie ze wcześniejszymi planami wysyp nowych dróg szybkiego ruchu w 2025 r. powinien być większy. A część tras zapowiadanych na ten rok to faktycznie inwestycje opóźnione, jak dwa ostatnie odcinki S3 w województwie zachodniopomorskim. Można też mieć wątpliwości, czy drogowcom uda się wykonać zapowiadany na ten rok plan.

Kaszëbskô Darga nie nadąza

W Dniu Jedności Kaszubów, który przypada 19 marca, GDDKiA nadała nazwę „Trasa Kaszubska – Kaszëbskô Darga” drodze ekspresowej S6, która prowa-



Nowe drogi na (przyszłe) wakacje

Coraz bardziej oddala się w czasie finał tworzenia w Polsce sieci dróg szybkiego ruchu. Kontraktów przybywa, ale ich realizacja coraz bardziej się ślimaczy.

▲ **Plac budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Babi-ca – Jawornik**

FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

dzi wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego i będzie łączyć główne polskie porty. Ta ekspresowa trasa stanowi również polską część międzynarodowego szlaku transportowego Via Hanseatica, który łączy miasta na południowych brzegach Bałtyku, od Lubeki w Niemczech do Rygi na Łotwie.

Wcześniej Trasą Kaszubską nazywano tylko odcinek S6 między Gdynią a Bożepolem Wielkim.

Z Via Baltica będzie można w pełni korzystać dopiero po zakończeniu budowy obwodnicy Łomży, wraz ze znajdującym się na jej trasie mostem przez Narew o długości ponad 1,2 km, jednym z najdłuższych mostów w Polsce

W zachodniej Polsce droga S3 jest obecnie doprowadzona od Szczecina do Koszalina. Według zapowiedzi GDDKiA w tym roku zostanie przedłużona do obwodnicy Słupska. Jednak na razie można mieć tylko pewność, że ten plan zostanie spełniony w odniesieniu do drugiej jezdni obwodnicy Słupska, której budowa faktycznie jest już na ukończeniu. Natomiast budowa dwóch odcinków S6 (łącznie 46 km) między Koszalinem i Słupskiem jest na razie zaawansowana w około 70 proc. i wykonawcy będą musieli mocno zakasać rękawy, aby sfinalizować budowę do końca roku.

Przypomnijmy, że pierwotnie GDDKiA planowała zakończyć budowę całej S6 w 2025 r., także odcinków od Słupska do Bożepola Wielkiego, gdzie obecnie dochodzi trasa tej drogi od strony Trójmiasta. Wydawało się to realne, bo prace budowlane zaczęły się w pierwszej połowie 2023 r. Jednak zaawansowanie robót nie pozostawia nadziei na ukończenie inwestycji w tym roku.

„Przed końcem wakacji”, jak obiecuje drogowa Dyrekcja, kierowcy pojedą za to drogą ekspresową S1 między Oświęcimiem a Dankowicami (w kierunku Bielska-Białej). Zaawansowanie pracy przy budowie S1 na odcinku tzw. obejścia Węgierskiej Górki, ze spektakularnymi tunelami drogowymi i estakadą, stwarza pewne nadzieje, że także ta inwestycja mogłaby zostać sfinalizowana przed końcem wakacji. Jednak oficjalny termin oddania do użytku tej drogi ułatwiającej nie tylko turystyczne wypadki w rejonie Beskidu Żywieckiego, ale także komunikację ze Słowacją, to koniec 2025 r.

Zbliża się finał Via Baltica

Jest za to szansa, że jeszcze latem dla kierowców zostanie otwarta druga jezdnia obwodnicy Łomży w ciągu drogi ekspresowej S61. Roboty są tu zaawansowane w ponad 90 proc. Pierwsza jezdnia na tym feralnie opóźniony odcinku S61 została przekazana do użytku jesienią zeszłego roku i obecnie jest wykorzystywana do jazdy w obu kierunkach.

Droga ekspresowa S61 to polska część międzynarodowego szlaku transportowego Via Baltica, który łączy państwa bałtyckie z siecią dróg szybkiego ruchu w pozostałych państwach Unii Europejskiej. Dla polskich kierowców ta trasa ułatwia dojazd z centrum kraju na Mazury i Suwalszczyznę, chętnie odwiedzaną w czasie wakacji. Jednak jeszcze ważniejsze jest międzynarodowe znaczenie tej drogi jako szlaku przewozu towarów między państwami bałtyckimi a pozostałymi państwami UE. Ale także jako arterii o znaczeniu militarnym, szczególnie teraz ważnym z powodu agresywnej polityki Rosji. W razie zagrożenia właśnie tą drogą można przerzucać szybko wsparcie Litwy, Łotwy i Estonii, położonych na wschodniej flance NATO. Z tych możliwości Via Baltica będzie można w pełni korzystać dopiero po zakończeniu budowy obwodnicy Łomży, wraz ze znajdującym się na jej trasie mostem przez Narew o długości ponad 1,2 km, jednym z najdłuższych mostów w Polsce.

Inwestycje

Dworzec Zachodni na finiszu

Coraz bliżej otwarcia Dworca Zachodniego z najszerszym przejściem podziemnym w Warszawie. Kolejarze wynajęli tam już prawie wszystkie lokale na sklepy, punkty usługowe i gastronomiczne. Kończy się inwestycja za 2,6 mld zł.

Jarosław Osowski

Z dworca PKP Warszawa Zachodnia odjeżdża najwięcej pociągów w Polsce – podmiejskich, regionalnych i dalekobieżnych. Właśnie zaczęły się kolejne wakacje, podczas których pasażerowie nie mogą jeszcze korzystać ze wszystkich nowych elementów stacji, które powstały podczas jej rozbudowy. Prace miały zakończyć się w 2023 roku, ale te wciąż trwają. W trakcie inwestycji, która zdrożała przynajmniej o ponad 200 mln zł, wykonawca sukcesywnie oddawał nowe perony. Mają porządną nawierzchnię, oświetlenie i zadaszenie. Z czasem zaczęły też działać windy na długą kładkę, która łączy ulicę Tunelową na Woli z Alejami Jerozolimskimi na Ochocie. Tutaj powstaje teraz druga pochylnia, która umożliwi rowerzystom przejazd między dwiema dzielnicami.

Najbardziej brakuje przejścia podziemnego na poziomie -1. Budimex zapowiadał, że będzie najszerze (64 metry) w Warszawie i zmieściłby się w nim samolot Boeing 747. To ma być serce nowego dworca – nie tylko z poczekalnią i kasami, które na kolei odchodzą już do lamusa, bo sprzedaż biletów przeniosła się do internetu. W długich na pół kilometra podzie-



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

miach Zachodniego przewidziano też handel i gastronomię. Te lokale nie będą świeciły pustkami jak te na Dworcu Centralnym. – W Galerii Warszawa Zachodnia, która będzie miała ponad 5 tys. m kw. powierzchni do wynajęcia, wybraliśmy najemców na 23 z 26 dostępnych lokali – przekazuje Karol Jakubowski z biura prasowego spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

W podziemiach Dworca Zachodniego mają działać: sieciowy dyskont spożywczy, sieciowa drogeria, sklep kosmetyczny, jubiler, księgarnia i sklep z upominkami, salon z wyrobami tytoniowymi, punkty handlowe i sklepy detaliczne. – W przejściu podziemnym będą też liczne punkty gastronomiczne. Na 500 m kw. znajdują się siecio-

wa restauracja typu fast food, bar salatkowy, sieć piekarni i trzy sieciowe kawiarnie – wylicza Karol Jakubowski.

Według niego prace budowlane wynikające z kontraktu PKP PLK i Budimeksu skończyły się w grudniu 2024 roku. Teraz trwają roboty w przejściu podziemnym w części drugiego inwestora – Tramwaje Warszawskie budują nową linię w tunelu na poziomie -2. W przyszłym roku pasażerowie mają tu dojechać ze skrzyżowania ulic Grójeckiej, Banacha i Bitwy Warszawskiej 1920 roku. – Trwają odbiory i po ich zakończeniu możliwe będzie otwarcie nowego przejścia na poziomie -1. Planujemy, że nastąpi to w sierpniu. Aranżacja powierzchni komercyjnych zacznie się do-

**Z dworca PKP
Warszawa
Zachodnia odjeżdża
najwięcej pociągów
w Polsce – podmiejskich,
regionalnych
i dalekobieżnych**

piero po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie dla budynku dworca Warszawa Zachodnia – informuje przedstawiciel PKP PLK.

Nie wiemy, jak długo jeszcze potrwają odbiory Dworca Zachodniego. Dodatkowe szczegóły tej fazy in-

westycji przedstawił Witold Urbanowicz, rzecznik Tramwajów Warszawskich, które prowadzą prace na poziomach -1 i -2: – To wygląda jak na budowie metra. Odbiory prowadzą kolejne służby, jak straż pożarna, sanepid czy nadzór budowlany. Po wydaniu pozwolenia na użytkowanie przejścia podziemnego nasze roboty będą tam kontynuowane za wygradzeniem. Część prac na poziomie -2 jest już mocno zaawansowana.

Na tej głębokości pod peronami kolejowymi od strony Alei Jerozolimskich w pomieszczeniu, które będzie przypominało stację metra, powstaną końcowe przystanki tramwajów. Kierunek jazdy zmienią, przejeżdżając z toru na tor. To tymczasowe rozwiązanie, bo docelowo linia tramwajowa ma prowadzić w przebitym już tunelu pod całym Dworcem Zachodnim. Tutaj będzie się rozdzielać na dwie odnogi w kierunku ulicy Kasprzaka na Woli. Jedną zaplanowano do ulicy Ordon, ale budowa tej trasy napotkała na problemy. Pod aleją Prymasa Tysiąclecia znajduje się stary kolektor, którego przełożenie winduje koszty inwestycji.

Dlatego w pierwszej kolejności tramwajarze chcą wykonać tylko dojazd do Dworca Zachodniego przez ulicę Krzyżanowskiego od skrzyżowania ulic Kasprzaka z Płocką. W najbliższych tygodniach zostanie ogłoszony przetarg na dokumentację projektową. Ma ona zakładać możliwość podzielenia budowy na etapy. Tak, żeby najpierw umożliwić kursowanie tramwajów całą długością tunelu pod Dworcem Zachodnim do drugiego podziemnego przystanku na wysokości peronu 8 i blisko peronu 9. Z niego odjeżdżają pociągi kursujące linią obwodową na Woli do Dworca Gdańskiego, więc przesiadka do tramwajów byłaby tam łatwiejsza. ●

Śródmieście

Słynna księgarnia odrodzi się w nowym miejscu

Jedna z najbardziej znanych księgarni po 58 latach zniknęła z alei Jana Pawła II. Z pomocą władz Śródmieścia „Atlas” znalazł jednak nowy lokal.

Właściciel księgarni Tadeusz Prześlakiewicz zamknął ją z końcem maja. Przyznał, że zaczął zalegać z płaceniem wyśrubowanego czynszu i nie był w stanie porozumieć się ze spółdzielnią mieszkaniową co do warunków dalszego najmu

powierzchni w należącym do niej budynku.

Księgarnia powstała po wojnie przy pl. Trzech Krzyży. Od początku miała profil kartograficzny. W 1967 r. przeniesiono ją w al. Jana Pawła II do świeżo wybudowanego bloku osiedla Za Żelazną Bramą. Ówczesny właściciel księgarni – państwowy Dom Książki – wpłacił spółdzielni mieszkaniowej swój wkład budowlany i lokal na potrzeby zaprojektowano specjalnie dla

„Atlasu”. W latach 90. kierownik księgarni Tadeusz Prześlakiewicz odkupił ją od Domu Książki. Stał się właścicielem jej wyposażenia, ale nie lokalu, który pozostał własnością spółdzielni. Z biegiem lat opłaty poszły w górę. Spadła za to sprzedaż książek, bo trudno konkurować ze sklepami internetowymi, oferującymi książki taniej.

O ratunek dla księgarni wystąpiło do władz Śródmieścia Stowarzyszenie Przyjaciół Książki Drukowa-

nej i Czytelnictwa „Atlas”. Rzecznik dzielnicy Mateusz Węgrzyn: – Zdecydowaliśmy o udzieleniu pomocy w znalezieniu nowego lokalu na rzecz księgarni w Śródmieściu. Zarząd dzielnicy zaproponował dwa należące do miasta lokale.

Pomoc ta była możliwa dzięki programowi miasta, który wspiera księgarzy i antykwariuszy. Właściciel księgarni zdecydował się na lokal przy ul. Senatorskiej, pomiędzy pl. Bankowym a pl. Teatralnym. Wcze-

śnij działął w nim sklep. – To bardzo dobre miejsce. Księgarnia będzie tu działała pod dotychczasową nazwą. Zachowa też ofertę, z której jest znana, czyli mapy, atlasy, przewodniki – zapowiada Tadeusz Prześlakiewicz.

– Mamy nadzieję, że w ciągu miesiąca lub dwóch uda się dopełnić wszystkie formalności i przekazać nowy lokal do najmu z przeznaczeniem na księgarnię – podsumowuje Mateusz Węgrzyn. ●

Tomasz Urzykowski

Jak mieszkasz, Warszawo

Deweloperzy sami ujawnili, na co nas stać

Warszawa będzie się coraz bardziej rozlewać, bo szarego zjadacza chleba nie stać już, by zamieszkać w centralnych dzielnicach.

Wojciech Karpieszuk

„Największa grupa naszych klientów w głównych miastach poszukuje mieszkań w przedziale cenowym do około 650-700 tys. zł. To najczęściej występujący poziom oczekiwań zakupowych, który wynika zarówno z możliwości finansowych nabywców, jak i aktualnych warunków rynkowych. Jednocześnie zauważamy, że realna zdolność kredytowa wielu klientów kończy się na poziomie około 500-560 tys. zł” – to wypowiedź Agnieszki Gajdzik-Wilgos, menedżerki sprzedaży w Ronson Development, dla branżowego portalu Dompress.pl. Portal zapytał deweloperów o to, w jakim przedziale cenowym klienci najczęściej kupują mieszkania.

Inny przykład z ankiety, Tomasz Kaleta, dyrektor zarządzający ds. sprzedaży i marketingu w Develii: „Największym zainteresowaniem cieszą się mieszkania w przedziale cenowym 500-600 tys. zł”. Przy średnich cenach na rynku pierwotnym w Warszawie, dobijających do 18 tys. zł za metr, łatwo można policzyć, jakie mieszkanie można kupić w przedziale 500-600 tys. zł.

Ciekawe wnioski nasuwają się też po wypowiedzi Katarzyny Kwiatkowskiej, która odpowiada za warszawski rynek w Matexi Polska. Poinformowała, że w stolicy ich klienci poszukują najczęściej ofert w przedziale 700-900 tys. zł w przypadku singli i par oraz w przedziale 1 mln – 1,2 mln zł w przypadku rodzin z dziećmi. „Przy obecnych warunkach kredytowych singiel osiągnący dochody w kwocie około



• Osiedle Olchowy Park na Białołęce FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

7,2 tys. zł netto może uzyskać kredyt hipoteczny w wysokości ok. 550 tys. zł, natomiast rodzina z dwóją dzieci z dochodami ok. 14 tys. zł netto może starać się o kredyt w wysokości 1,1 mln zł, w obydwu przypadkach zakładając 20-procentowy wkład własny”, informuje. Podała przykłady inwestycji tego dewelopera we Włochach, na Woli i na Pradze, które mieszczą się w tych widelkach. Największe mieszkanie ma 43 m kw., najmniejsze 31 m kw., czyli zbyt małe do życia dla rodzin z dziećmi. To dobitnie pokazuje, że nawet klienci zarabiający średnią warszawską, która wynosi ponad 10 tys. zł brutto, mogą sobie pozwolić co najwyżej na 43 metry.

Joanna Chojcka, dyrektor ds. sprzedaży i marketingu na Warszawę i Wrocław w Grupie Roby: „Największa grupa kupujących w głównych miastach, w tym w Warszawie, poszukuje mieszkań w przedziale cenowym do około 700-800 tys. zł. Jest to próg, przy którym kończy się często zdol-

ność kredytowa wielu nabywców, zwłaszcza singli i młodych rodzin”.

Sprawdziłem inwestycje, o których w ankiecie wspominali deweloperzy. Jedna z nich znajduje się na Ursynowie, ale to Ursynów tylko z nazwy. To poprzemysłowe tereny przy Kłobuckiej. „Zagłębie największej patodeweloperki w Warszawie” – pisaliśmy o tej okolicy w grudniu zeszłego roku. Inna inwestycja, na Białołęce. Klimat też poprzemysłowy, miasto dopiero tu powstaje. Deweloper reklamuje osiedle „sąsiedztwem” stacji metra Bródno, ale do metra trzeba doje-

chać co najmniej kwadrans autobusem. Odolany, daleka Wola, blisko są tramwaje, park. Sprawdzam przykładowe mieszkanie: 38 metrów, dwa pokoje, cena – 878 tys. zł. To ponad 23 tys. zł za metr.

Z danych portalu RynekPierwotny.pl wynika, że do końca pierwszego kwartału tego roku poprawiła się cenowa dostępność mieszkań w Warszawie. Nie ma oczywiście mowy o dużych obniżkach cen, ale powodem był wzrost wynagrodzeń. W pierwszym kwartale 2024 r. za średnią warszawską pensję można było kupić 0,57 m kw. W pierwszym kwartale tego roku – 0,61 m kw.

Drogie kredyty i wysokie ceny to główne powody rozlewania się miasta na obrzeża. Deweloperzy wiedzą, na ile stać ich klientów, presja będzie coraz większa. Z danych Biura Informacji Kredytowej wynika, że w maju 2025 r. wartość zapytań o kredyty mieszkaniowe wzrosła prawie o 47 proc. rok do roku. ●

W pierwszym kwartale 2024 r. za średnią warszawską pensję można było kupić 0,57 m kw. W pierwszym kwartale tego roku – 0,61 m kw.

Śródmieście

Szczury harcują w parku Mirowskim

Park stał się rajem dla szczurów – skarżą się mieszkańcy ul. Grzybowskiej. – Zdarza się, że szczury atakują psy.

– Haldy jedzenia trafiają do tego parku; mięso, ryby. Moje psy traktują to miejsce jak stołówkę, muszą ich pilnować – mówi starsza kobieta, mieszkanka okolicy. Jej zdaniem resztki jedzenia pochodzą z bazaru przy Hali Mirowskiej.

– Boję się o psa, bo to, co tu się wala, może być zatrute – dodaje inna mieszkanka spacerująca z psem.

Pod pomnikiem Feliksa „Papy” Stamma starsza kobieta wysypuje akurat z torebki suchy chleb. To,

czego nie zjedzą gołębie, przyciągnie szczury. W parku Mirowskim ich nie brakuje. Pożywienia mają tu pod dostatkiem.

Skarżą się też mieszkańcy pobliskich bloków przy ul. Grzybowskiej. W budynku pod adresem 6/10, który znajduje się w parku Mirowskim, w ciągu ostatnich trzech miesięcy deratyzacja była prowadzona już trzy razy. Lokatorzy zwrócili się o pomoc do radnych. – Mnóstwo ludzi dokarmia ptaki, ale w parku łatwo też znaleźć wyrzucone mięso i kości. Kilka dni temu widziałam nawet całą skrzynkę, na której były pozostałości jakiegoś dania – mówi Julia Zimmermann, radna Śródmieścia.

A radna Anna Folta dodaje, że szczury korzystają też na nawykach starszych osób, które często pozostałości po obiedzie wyrzucają przez okno. Wszystko to sprawia, że park Mirowski stał się rajem dla gryzoni. – Zdarza się, że szczury atakują psy. Znam taki przypadek – mówi Folta. – Niedawno otrzymałam kolejne zgłoszenie od jednego z mieszkańców okolic parku, którego pies zatrul się pozostawionym tam mięsem.

Przy wejściu na bazar od strony parku tabliczki informacyjne ustawił już Zarząd Zieleni. Na jednej z nich są przekreślone warzywa z podpisem „Nie wyrzucaj resztek jedzenia”, a na drugiej pod szczura

jest napisane: „Rozrzucając resztki jedzenia, zwiększasz populację szczurów”. Na razie efektów nie widać. – Takiej liczby szczurów, jak w tym roku, nigdy w Śródmieściu nie widziałam. Przebiegają przez alejki – przyznaje radna Folta.

– Mamy narastający problem ze szczurami w całej dzielnicy. Obok jest bazar, z którego resztki pożywienia trafiają do parku, więc te gryzonię się stamtąd nie wyniosą tylko dlatego, że ludzie przestaną dokarmiać ptaki – dodaje radna Zimmermann.

Rzecznik dzielnicy Mateusz Węgrzyn zapewnia, że Zarząd Terenów Publicznych prowadzi deratyzację targowiska. Twierdzi też, że zarzą-

Zdrowie

Poród bez bólu to prawo

Fundacja „Rodzić po Ludzku” zbiera historie kobiet, które nie dostały znieczulenia przy porodzie, choć o nie prosiły. I chce walczyć w sądach o odszkodowanie dla nich.

– Dostaliśmy już kilkadziesiąt zgłoszeń z pytaniem, czy jest szansa na odszkodowanie. Szukamy historii, w których kobieta zgłaszała potrzebę podania znieczulenia zewnątrzoponowego i go nie otrzymała, przekazała tę potrzebę w planie porodu, podczas przyjęcia w izbie przyjęć czy już w sali porodowej i jest o niej wzmianka w dokumentacji medycznej – wyjaśnia Izabela Makowska, prawniczka Fundacji „Rodzić po Ludzku”. – Myślę, że zajmujemy się około dziesięcioma historiami, które mają szansę znaleźć się w sądzie. Współpracujemy z kancelariami, które zaoferowały kobietom obsługę prawną.

Podstawą prawną do ubiegania się o odszkodowanie za brak znieczulenia przy porodzie ma być nie tylko fakt, że znajduje się ono w koszyku świadczeń gwarantowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Fundacja i współpracujący z nią prawnicy powołują się również na ustawowe prawo pacjenta do łagodzenia bólu. – Łagodzenie bólu przy porodzie nie jest przywilejem, ale prawem. Pacjentka w czasie porodu nie różni w tym od wszystkich innych pacjentów, którym to prawo przysługuje. Częstym argumentem na porodówkach jest stwierdzenie, że poród musi boleć, a anestezjolog zajmuje się poważnymi sprawami, jak znieczulanie do operacji. To dyskryminacja pacjentów ze względu na płeć – przekonuje Joanna Pietrusiewicz, prezeska Fundacji „Rodzić po Ludzku”. – Zdarza się, że personel odmawia wpisania prośby o znieczulenie do dokumentacji. Warto wówczas nagrać swoją prośbę na dyktafon, by posłużyła za dowód.

Znieczulenie zewnątrzoponowe jest gwarantowanym, bezpłatnym świadczeniem. Liczba szpitali, które je podają, z roku na rok w Polsce rośnie, ale wciąż odstajemy od europejskich standardów. Z danych NFZ wynika, że w 2024 r. ze znieczulenia skorzystało 23 proc. rodzących. Europejska średnia to ok. 40 proc. ●

Martyna Śmigiel

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311), art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572 ze zm.)

Prezydent m.st. Warszawy
zawiadamia

o toczącym się postępowaniu administracyjnym oraz o zebraniu materiałów w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej **budowie ulicy Czerniowieckiej na odcinku od ulicy Bukowińskiej do ulicy Puławskiej wraz z zamknięciem ul. Bukowińskiej w rejonie skrzyżowania z ul. Idzikowskiego** w Dzielnicy Mokotów w Warszawie, na terenie obejmującym działki w obszarze linii ograniczających teren inwestycji o nr ew.: **68/12** (projektowane **68/18 i 68/19**), **68/13, 68/14, 68/15** z obrębów **0226** oraz na terenie obejmującym części działek w obszarze ograniczonego korzystania z nieruchomości o nr ew. **1, 2, 18, i 20** z obrębów **0226** oraz nr **19** z obrębów **0225** i nr **10/2 i 30/3** z obrębów **0218**.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, strony postępowania mają możliwość zapoznania się z dokumentacją w przedmiotowej sprawie oraz wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów przed wydaniem orzeczenia w sprawie, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, ul. Marynarskiej 19A, po telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 22 4436 644 oraz 22 443 638), w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Warszawa/34384112

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonych do oddania w najem na czas określony, położonych w Radomiu przy ulicy:

Wernera (obr. 0010 Kaptur, ark. 21), grunt o pow. 1 m² stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 47/3 o pow. 820 m²,

Żyznej (obr. 0010 Kaptur, ark. 21), grunt o pow. 305 m² stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 228/31 o pow. 669 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00014497/5.

Wernera (obr. 0010 Kaptur, ark. 21), grunt o pow. 17 m² stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 44/16 o pow. 69 m², Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00074240/7.

Radom/34383968

SBM „Cepelianka”

ogłasza przetarg nieograniczony na remont dachów w budynkach mieszkalnych Wandy 3/7 oraz Paryska 16 w Warszawie. w Warszawie. Metoda pokrycia dachu polimer.

Specyfikacja przetargowa do odbioru w biurze Spółdzielni, przy ul. Puławskiej 54/56 lok.90

Termin składania ofert do dnia 14 lipca 2025 .

Dodatkowe informacje tel. 22 845 55 62

Warszawa/34383967



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21. sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości, których właścicielem jest Gmina Miasta Radomia i przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Radomiu przy ulicy ul. Tartacznej i oznaczona w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działka nr 132/42 (obr. 0080 - Zakowice, ark. 99) o pow. 300 m².

Radom/34384210



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, położonej w Radomiu przy:

– **Placu Jagiellońskim** oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działki nr 71/1, 71/2, 71/3, 71/4 (Obr. 0041-Śródmieście 1, ark. 37) o łącznej pow. 111 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00103375/5.

Radom/34384152



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Wojewody Mazowieckiego wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w użyczenie na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ulicy:

Energetyków (obr. 0300 Stara Wola Gołębiowska, ark. 223), działki oznaczone w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 52/14 o pow. 879 m², 56/1 o pow. 12 m² i 57/3 o pow. 872 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00168308/8.

Radom/34384218

Frezer
konwencjonalny
– Tokarz

Obsługa frezarki pionowej z funkcją frezowania poziomego oraz tokarki.

Stare Grochale,
powiat nowodworski.

**Umowa o pracę.
Pełny Etat.**

**KONTAKT:
502-387-942, 698-274-939
info@consweld.com**

Warszawa/34383544



Prezydent Miasta Radomia Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Wojewody Mazowieckiego wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w użyczenie na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Stowackiego (0110 Długojów), działka oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 2421 o pow. 480 m².

Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00120012/8.

Radom/34383800

Dyrektor Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (z późn. zm.)

informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy (ETO) podane zostały do publicznej wiadomości

**WYKAZY/KONKURSY
NIERUCHOMOŚCI
PRZEZNACZONE DO DZIERŻAWY.**

Warszawa/34355983



Spółdzielnia Mieszkaniowa
„USTRONIE” w Radomiu

ul. Wyścigowa 19, ogłasza przetarg nieograniczony na

dostawę wraz z montażem 15 węzłów ciepłych dwufunkcyjnych w budynkach mieszkalnych osiedla „USTRONIE” w Radomiu przy ul. Komandosów 2, PCK 1; 3; 5; 7; 9/11, J. Gagarina 9; 11, J. Gagarina 25, Osiedlowa 15, Osiedlowa 17 wraz z remontem pomieszczeń węzłów.

Dokumenty przetargowe można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni www.ustronie.radom.pl lub w wersji papierowej, po uprzednim zgłoszeniu chęci nabycia dokumentów pod numerem tel. 665 250 065 i wniesieniu opłaty w wysokości 123,00 zł brutto. Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest:

a) w sprawach merytorycznych dotyczących przedmiotu zamówienia: Wiesław Jakubiak tel. 663 444 198, Wojciech Cibor tel. 603 766 753,

b) w sprawach proceduralnych: Katarzyna Rychlicka – Jurczak tel. 665 250 065.

Adres e-mail do kontaktu: przetargi@ustronie.radom.pl

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w kwocie określonej w SWZ.

Oferty należy składać na stanowisku nr 1 w Dziale Obsługi Mieszkańca S. M. „USTRONIE” przy ul. Wyścigowej 19 lub na adres e-mail przetargi@ustronie.radom.pl zgodnie z procedurą przysyłania ofert drogą e-mailową w ramach postępowania przetargowego w terminie do dnia **10.07.2025 r. do godz. 10:00**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **10.07.2025 r. o godz. 10:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „USTRONIE” przy ul. Wyścigowej 19 w sali narad (parter).

Przetarg organizowany jest w oparciu o Regulamin zlecenia dostaw i usług na rzecz S.M. „USTRONIE” w Radomiu z dnia 18.02.2021 r.

Zamawiającemu przysługuje prawo do odwołania przetargu przed upływem terminu otwarcia ofert lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Radom/34383893



**Kup bilet do Muzeum Powstania
Warszawskiego
na wspólne zwiedzanie
z przewodnikiem**

bilety.1944.pl
lub w kasie Muzeum



Mecenas Muzeum

Partner Strategiczny Muzeum



Warszawa/34384147



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
BUDOWLANI

OGŁOSZENIE

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI”
w Radomiu ul. Planty 15**

tel. 48 36-218-10, 48 36-224-85,

[mail:przetargi@smbudowlani.radom.pl](mailto:przetargi@smbudowlani.radom.pl)

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE:**

**Zadanie : Wymiana poziomów centralnej ciepłej wody
i cyrkulacji w budynku przy ul. Spółdzielczej 10
w systemie zaprojektuj- wybuduj.**

Wymagany termin realizacji zamówienia : **30.09.2025**

Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego pokój nr 3. Cena formularza-100 zł.

Oferty w formie pisemnej należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 8 w terminie do dnia **10.07.2025 do godz. 12⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **10.07.2025** o godzinie **12⁰⁰**.

Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom.

Upoważniony do kontaktu z oferentami - Adam Serafin, poniedziałek - piątek w godzinach 8-13.

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

Radom/34383894

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**

**W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”**



Informator
usług funeralnych

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358830

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34358522

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339



Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34359431

Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Jarosława Klejnockiego

(1963-2025)

wszechstronnego człowieka słowa i literatury,
poetę, pisarza, krytyka, profesora, naszego autora.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Zespół Wydawnictwa Literackiego



34384246

Maciek Martyński

1966-2010



34384110

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 czerwca 2025 roku w wieku 73 lat
zmarła nasza ukochana Żona, Mama i Babcia



Grażyna Wujciów
z domu Jakubczyk

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 4 lipca 2025 roku o godz. 13:00
w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe
przy ul Powązkowskiej 43/45 w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w żalobie

rodzina

34384178

Z wielkim żalem żegnamy



prof. dr. hab. inż.

Romana Barlika

cenionego naukowca, nauczyciela akademickiego,
wieloletniego przewodniczącego Jury Konkursu
na najlepszą książkę akademicką i naukową ACADEMIA.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wybitny profesjonalista
i serdeczny Człowiek.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

organizatorzy Konkursu ACADEMIA

Beata Jankowiak-Konik
dyrektor Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego
Jarosław Nowak
dyrektor Oficyny Wydawniczej Politechniki Warszawskiej
Jacek Oryl
dyrektor Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie

34384155

23 czerwca 2025 roku odeszła niespodziewanie

Nasza Przyjaciółka



Marysia Dolna-Mróż

Jackowi, Piotrowi i Aleksandrowi

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Beata i Piotr

34383917

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Jarosława Klejnockiego

pisarza i poety,
wieloletniego dyrektora Muzeum Literatury
im. Adama Mickiewicza w Warszawie,
członka Kapituły Literackiej Nagrody im. Cypriana Kamila Norwida,
nauczyciela i wykładowcy akademickiego

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy współczucia

Ludwik Rakowski
Przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego

34384104

W dniu 23 czerwca 2025 roku zmarł



płk Zbigniew Więckowski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
14 lipca 2025 roku o godzinie 14:30
na Cmentarzu na Starych Powązkach
(wejście IV bramą do kw. 61).

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

żona Iwona

34384197

Księdzu Biskupowi

Henrykowi Dąbrowskiemu

wyrazy szczerzego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, pracownicy Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików
i " POLKAT HOLDING " Sp. z o.o.



34384176

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne
- Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne
- Nekrologi, kondolencje, wspomnienia



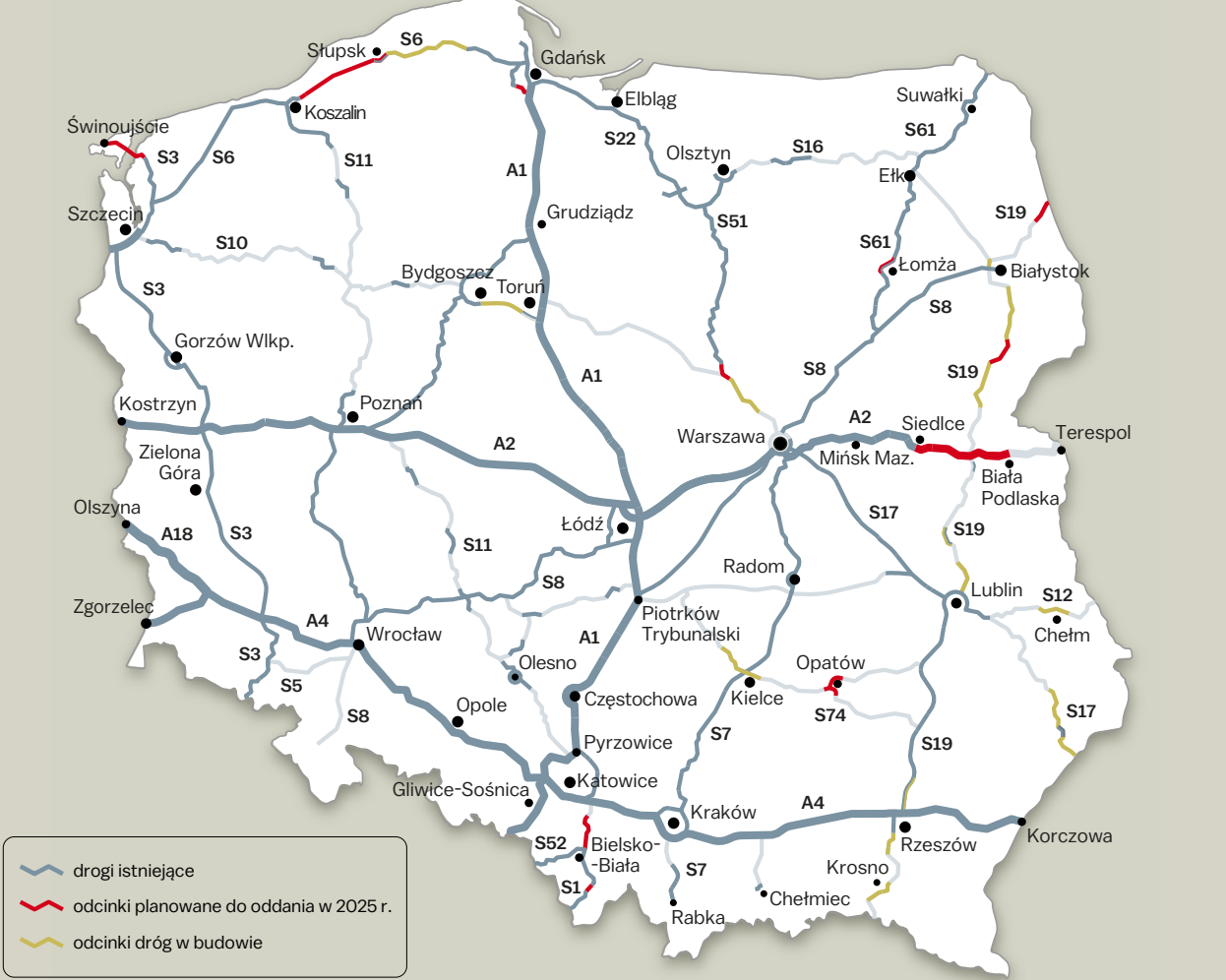
KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Autostrady i drogi ekspresowe

Stan na koniec VI 2025 r. z prognozą do końca roku



Jesienią tego roku Litwa planuje zakończyć budowę 40-kilometrowego odcinka Via Baltica między granicą Polski a Mariampolem. To trasa uchodząca za najbardziej ruchliwą na Litwie i jej dostosowanie do standardu dwujezdniowej drogi szybkiego ruchu usprawni także połączenie z Via Baltica w Polsce. W państwach bałtyckich dokończenie budowy tej międzynarodowej trasy jest planowane do końca obecnej dekady.

Autostradowe wyzwanie

Na ten rok drogowa Dyrekcja zapowiedziała pierwsze od dawna znaczące wydłużenie sieci polskich autostrad. Chodzi o 67,5 km autostrady A2 od Siedlec do Białej Podlaskiej. Faktycznie część tej trasy jest gotowa już od końca zeszłego roku. To 2 km autostrady w pobliżu

Siedlec i mierzący ponad 14 km odcinek A2 na wschód od Białej Podlaskiej. Na razie nie można z nich korzystać, bo nie zakończono jeszcze budować między nimi trzech kolejnych odcinków autostrady. Pierwszy z nich, zaczynający się przy Siedlcach, powinien zostać zakończony zgodnie z zapowiedziami GDDKIA w tym roku, bo zaawansowanie inwestycji przekracza 77 proc. Większym wyzwaniem będzie zakończenie w tym roku budowy dwóch kolejnych odcinków A2 (łącznie ponad 32 km), gdzie zaawansowanie robót wynosi dopiero ok. 70 proc. A bez ukończenia tych odcinków nie da się wjechać na gotowy już fragment A2 na zachód od Białej Podlaskiej. Takich dróg szybkiego ruchu, które zaczynają i kończą się „w polu” przybywa. Na ten rok GDDKIA zapowiada

Przed tegorocznymi wakacjami drogowcy przekazali do eksploatacji cztery obwodnice w ciągach dróg krajowych: Strzelec Krajeńskich, Poręby i Zawiercia, Szczecinka oraz Żodynia, a także łącznik brzeski i część północnego łącznika do obwodnicy Opatowa. Na tym koniec dobrych wieści dla kierowców na początek wakacji

ukończenie odcinka drogi ekspresowej S19 między Kuźnicą przy granicy z Białorusią a Sokółką. Ale do Sokółki droga ekspresowa z Dobrzyniewa przy Białymstoku ma według planów dotrzeć dopiero w połowie 2028 r., a spełnienie tych planów zależy od sprawnego załatwienia procedur związanych z wydaniem zezwolenia na realizację inwestycji. A te w ostatnich latach zaczęły się przeciągać. W efekcie na pełne wykorzystanie ten odcinek S19 będzie czekać w najlepszym razie trzy lata. Na szczęście, pośpiechu nie ma. Bo przejście graniczne w Kuźnicy jest zamknięte od listopada 2021 r. z powodu hybrydowych ataków Białorusi, głównego sojusznika Rosji. „W polu” będą się zaczynać i na razie kończyć dwa kolejne odcinki S19 od Haciek od Bociek w województwie podlaskim, których otwarcie GDDKIA zapowiada w tym roku. Tu największym problemem jest to, kiedy do tej drogi dojdzie ekspresowe połączenie z Białymstokiem. Na początku obecnej dekady drogowa Dyrekcja podpisała kontrakty na budowę trzech odcinków drogi ekspresowej S19 o łącznej długości 37 km i 14 km zmodernizowanej drogi krajowej nr 65, które miały stanowić zachodnią i południową obwodnicę Białegostoku, a jednocześnie początek ekspresowego połączenia Białegostoku z Lublinem i Rzeszowem. Według planów inwestycja miała się zakończyć w 2024 r. Ale została zawieszona w próżni, gdy pod koniec 2022 r. GDDKIA anulowała kontrakty. Dyrekcja musiała to uczynić, gdyż straciła decyzję środowiskową dla inwestycji. W lutym 2022 r. uchylił ją Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, a 10 miesięcy później skargę GDDKIA na tę decyzję oddalił Naczelny Sąd Administracyjny. Z jakiego konkretnie powodu unieważniono decyzję środowiskową dla tej inwestycji? – drogowa Dyrekcja nigdy nie podała. Problem w tym, że od tamtego czasu nie wydano skutecznie nowej decyzji środowiskowej i nie ma ponownego przetargu na tę inwestycję. To nie tylko problem gospodarczy i transportowy dla Podlasia, ale w obliczu agresywnej polityki Rosji i jej białoruskiego wasala – także problem militarny. Aż dziw, że premier Donald Tusk monitorując budowę Tarczy Wschód, nie zajął się rozwiązaniem problemów wstrzymujących budowę drogi niezbędnej w razie zagrożenie do szybkiego przerzutu wsparcia i dla zapewnienia manewrowości w regionie Białegostoku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384124

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Norberta Barlickiego 14 m. 5

Powierzchnia lokalu	- 82,14 m ² + piwnica o pow. 2,83 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 845 000,00 zł
Wadium	- 84 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 8 450,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 18.08.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 19.08.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 20.08.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki 7, 50-306 Wrocław, tel. 71 772-42-55 lub 71 772-42-50.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **5 września 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 29 sierpnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **http://bip.um.wroc.pl**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384023

Wójt Gminy Osielesko

informuje,

że w podanym w dniu 23 maja 2025 r. ogłoszeniu o ustnych przetargach nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Osielesko, które mają się odbyć w dniu 24 lipca 2025 r. o godz. 9:00,

w związku z dokonaniem wznowieniem znaków granicznych działek, na skutek nowego pomiaru bez zmiany granic zewnętrznych nastąpił przybytek pow. 0,0013 ha w działce nr 81/13 oraz ubytek pow. 0,0008 ha w działce nr 44/4, położonych w Niemczu.

W związku z zaistniałą sytuacją dokonano przeliczenia cen wywoławczych oraz wadium, według poniższego zestawienia.

Lp.	LOKALIZACJA	Nr księgi wieczystej	Nr działki	Powierzchnia w m ²	Cena wywoławcza	Wadium
1.	NIEMCZ, ul. Leona Wyczółkowskiego	BY1B/00066439/3	81/13	1208	461 000,00	46 100,00
2.	NIEMCZ, ul. Narciarzy/ul. Alpejczyków	BY1B/00008762/2	44/4	1402	509 000,00	50 900,00

Pozostałe warunki ogłoszenia nie ulegają zmianie.

Dodatkowych informacji udziela
Urząd Gminy Osielesko, Referat Gospodarki Gruntami i Rolnictwa, tel. (52) 324 18 30

Możemy stworzyć „narkotyki” dla modeli AI?

Sztuczne sieci neuronowe, czyli to, co działa w modelach sztucznej inteligencji, zostały stworzone na podobieństwo prawdziwych sieci w ludzkim mózgu. Czy zatem można na nie wpływać tak samo, jak na te prawdziwe? W podcaście „Cybe(r) ewolucja” wyjaśnia to fizyk, profesor Daniel Wójcik.

ROZMOWA Z

PROF. DANIELEM WÓJCIKIEM

kierownikiem Pracowni Neuroinformatyki
Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN

BOLESŁAW BRECKZO: Neuroinformatyka, neurobiologia obliczeniowa. Czym się zajmują te dziedziny?

PROF. DANIEL WÓJCIK: W skrócie jest to zastosowanie nauk ścisłych matematyki, informatyki i fizyki w celu zrozumienia funkcjonowania mózgu. Nazewnictwo nie jest szczególnie i różnie używamy tych nazw w Polsce i na świecie.

Dlaczego?

– Na świecie neuroinformatyką określa się część techniczną: duże bazy danych o funkcjonowaniu mózgu, atlasy mózgu itp. Neurobiologia obliczeniowa to natomiast dziedzina nauki zajmująca się tworzeniem modeli, które pomagają zrozumieć, jak funkcjonuje mózg człowieka. Wyróżnia się jeszcze neurobiologię teoretyczną, która jest jak fizyka teoretyczna. Tworzy bardzo koncepcyjne modele podstawowych zagadnień.

Sztuczne sieci neuronowe, na których zbudowana jest współczesna sztuczna inteligencja, są budowane na wzór tych w mózgu. Gdzie są podobieństwa, a gdzie różnice do biologicznych sieci neuronowych w naszych mózgach?

– Może zacząłbyś od zrozumienia, jak funkcjonuje prawdziwy neuron?

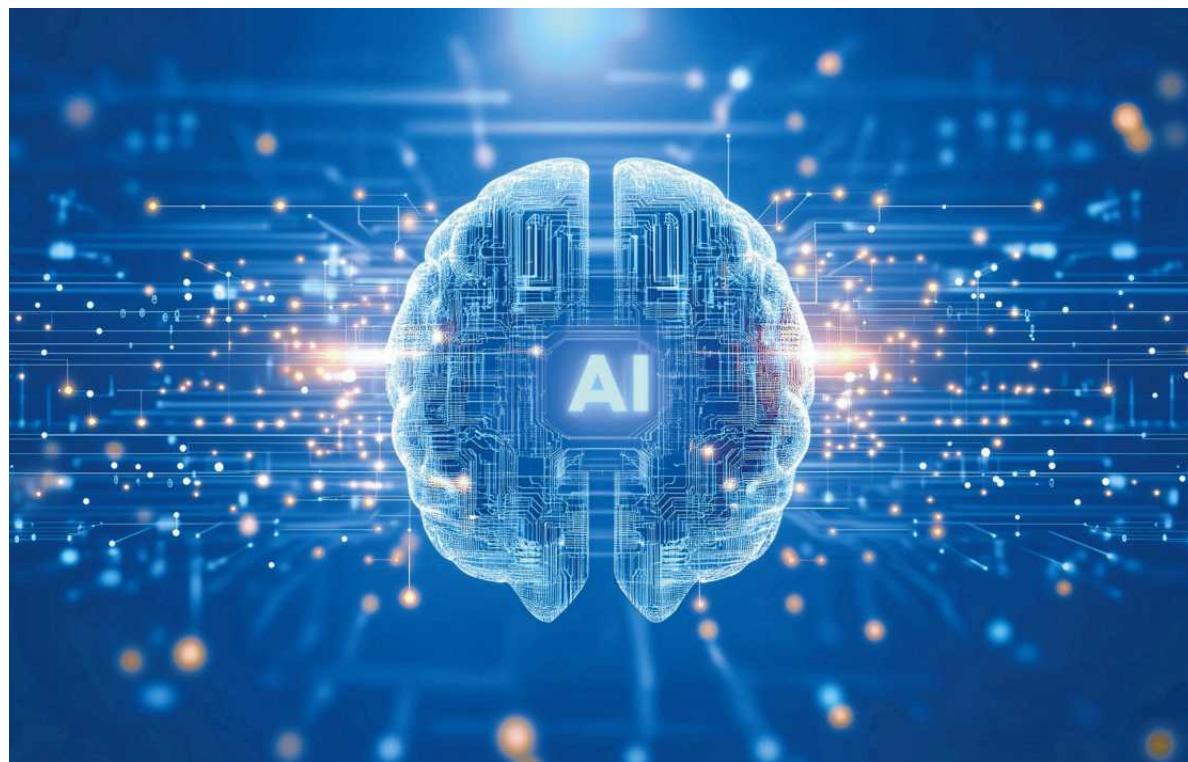
To komórka nerwowa w korze mózgowej podobna do innych komórek człowieka. Ale tylko z niego wyrastają wypustki zwane dendrytami. Dendryty, których jest wiele, zbierają informacje od innych neuronów. Mówimy o nich potocznie „wejście”. Neuron ma też inną wypustkę – akson, to nią wychodzi informacja, która trafia do innych neuronów. Akson to „wyjście”.

Typowa komórka w korze mózgowej dostaje średnio 10 tys. informacji wchodzących, więc musi wysłać informację też do 10 tys. innych komórek. Akson często ciągnie się przez cały mózg.

Jak to wszystko działa?

– W każdym neuronie mamy te 10 tys. wejść. Gdy przychodzi informacja, w dendrytach otwierają się specjalne dziurki, kanały jonowe, które są barierą do świata zewnętrznego. Następuje przepływ jonów, co zmienia różnicę potencjału.

Wyobraź sobie ten skomplikowany obiekt z 10 tys. wejść działających asynchronicznie. Przy każdej aktywacji pojawia się zmiana potencjału rozprzyskająca się po całej komórce. Ten sygnał jest następnie przetwarzany na wzgórku aksonalnym i jeśli osią-



• Typowa komórka w korze mózgowej dostaje średnio 10 tys. informacji wchodzących, więc musi wysłać informację też do 10 tys. innych komórek

FOT. SHUTTERSTOCK

gnie on pewien poziom pobudzenia, to generowana jest nowy sygnał, który trafia do kolejnych komórek.

Aha, już widzę podobieństwo do sztucznych sieci neuronowych. W nich też do sztucznego neuronu wchodzi informacja, są przetwarzane, a następnie zmienione wychodzą do kolejnego.

– W skrócie tak, choć oczywiście są pewne różnice.

Na przykład w latach 40. zeszłego wieku myśleliśmy, że istotne jest tylko to, co dzieje się na wzgórku aksonalnym, czyli miejscu, gdzie powstaje nowa informacja. Myśleliśmy, że liczy się tylko wyjście, bo wyłącznie to miało znaczenie: czy pojawi się sygnał, czy nie.

Dla mnie jako fizyka pojedyncza komórka to cały wszechświat

PROF. DANIEL WÓJCIK

Dlaczego?

– Bo nie wiedzieliśmy, że sygnały mogą nadchodzić z różną intensywnością i przez to inaczej wpływać na potencjał komórki.

Możesz to wyjaśnić?

– Wyobraź sobie dziurawe wiadro z wodą, którą napelniasz szklankami. Jeśli woda wycieka bardzo powoli, to wszystko jedno, jak wlewasz szklanki, szybko czy wolno. W końcu wiadro się przeleje, czyli powstanie nasz „sygnał”.

Ale jeśli wiadro ma duże dziury i woda szybko wycieka, musisz na raz wlać kilkadziesiąt szklanek, żeby się przeleło. To tzw. detektor jednoczesności. Wykrywa, ile sygnałów od innych neuronów przyszło jednocześnie.

Jakie ma to znaczenie?

– Wyobraź sobie, że w dżungli wyskakuje na ciebie tygrys. Nie obchodzi cię, że sygnał przychodzi z każdej strony, ale musisz go wykryć natychmiast. W innych przypadkach, w których zagrożenie nie jest tak nagłe i bezpośrednie, nie potrzebujesz tak silnego sygnału.

Czy kanały jonowe, którymi przychodzą informacje do neuronu, to mniej więcej to samo, co parametry w sztucznych sieciach neuronowych? I ile parametrów ma pojedyncza komórka w porównaniu ze sztuczną siecią neuronową?

– Jedna komórka, gdybyśmy chcieli ją opisać w pełni, to byłyby setki tysięcy parametrów. Ale pytanie, czy to ma znaczenie? Żeby opisać świat w całej złożoności, często tego nie potrzebujemy.

Nie?

– Nie. Zobacz, w tym pokoju są biliary cząsteczek, ale nas obchodzi np. tylko to, że klimatyzacja nie działa i jest gorąco. Tylko część z tego biliarda komórek za to odpowiada. Podobnie jest w mózgu, gdzie masa parametrów odpowiada za homeostazę komórki, czyli jej procesy życiowe. Z punktu widzenia tworzenia sztucznych sieci neuronowych te komórki są nieistotne.

To porównanie nie ma też większego sensu, bo niedawno zorientowaliśmy się, że pojedyncza komórka w mózgu wykonuje znacznie więcej obliczeń, niż myśleliśmy. Dla mnie jako fizyka pojedyncza komórka to cały wszechświat.

Tłumaczysz mi działanie neuronów na wiesz z lat 40. Rozumiem, że w celu, bym w ogóle zrozumiał, o co chodzi. Ale czy dzisiejsze sztuczne sieci neuronowe także działają na architekturze sprzed 80 lat?

– Używasz słowa „architektura”, a to duże uproszczenie. W badaniach nad sztucznymi sieciami neuronowymi architektura sieci zmieniła się dramatycznie. Mam na myśli sposób łączenia komórek i przetwarzania informacji. Ale pojedyncze komórki się nie zmieniły, ten podstawowy obiekt, z którego budujemy sztuczne sieci, jest taki jak w latach 40.

Czy to znaczy, że twórcy sztucznych sieci neuronowych muszą teraz nadrobić te 80 lat badań nad mózgiem, aby usprawnić sztuczną inteligencję?

– Niekoniecznie, bo poruszamy się tutaj po dwóch obszarach. Jest mój obszar – badacza działania mózgu. I jest drugi obszar – zastosowań sztucznej inteligencji. Dla mnie ważne jest, aby technicznie odwzorować procesy w mózgu. Ale dla twórców modeli, aplikacji i usług ważne jest, aby odwzorować je-

go umiejętności. Możliwe, że do tego wcale nie potrzeba budować idealnego cyfrowego mózgu.

Czy rozwój sztucznych sieci rzucił światło na badania mózgu?

– Jest bardzo silny trend ludzi pracujących na styku obu dziedzin. Jest też rosnąca grupa badająca sztuczne sieci jako „protomózgi”. Uważają, że jeśli sztuczna sieć realizuje funkcję, którą robi nasz mózg, np. rozpoznawanie obrazów, klasyfikację, to możemy informacje ze sztucznych sieci przenieść na rozumienie mózgu. To bardzo chłodne i ciekawe spojrzenie.

Tłumacząc działanie neuronu, mówiłeś, że kanałami jonowymi wchodzi do niego cząsteczki. Rozumiem, że to właśnie do nich dołączają się np. molekuły narkotyków, które zmieniają stan ludzi ich zażywających i wywołują różne emocje. Pytam o to, bo zastanawia mnie, czy tak samo modyfikując sygnał wejściowy w sztucznych neuronach, możemy wywołać emocje w sztucznej inteligencji.

– Rozdzieliłbym dwie kwestie. Wolę mówić o sztucznych sieciach neuronowych niż sztucznej inteligencji. Sieci realizują pewne funkcje: przetwarzanie obrazów, generację tekstów. Byłbym daleki od twierdzenia, że myślą. Fakt, że moglibyśmy zaimplementować mechanizmy emocjonalnej modulacji, nie oznacza, że sieci coś czują.

Ale czy jest to technicznie możliwe?

– Jak najbardziej. Czym jest dopamina czy serotonina? To modulatory, które przestrajają sieć lokalnie. Wiemy, że gdy mamy pozytywny lub negatywny stosunek emocjonalny do bodźców, to zmienia się przetwarzanie. Jeśli tekst nas angażuje emocjonalnie, lepiej go zapamiętujemy.

W sztucznych sieciach też można to modyfikować. Jest sporo ludzi starających się to implementować. Mamy dobre zrozumienie układów emocjonalnych, wiemy, które komórki są zaangażowane. Te układy można próbować przenieść. Pytanie tylko, po co mielibyśmy to robić. ●

Rozmawiał Bolesław Breckzo

Wywiad jest fragmentem rozmowy w podcaście o sztucznej inteligencji Wyborczej.biz „Cybe(r)ewolucja”

Pilotaż skróconego czasu pracy

Nawet milion złotych może dostać firma, która ma pomysł na testowanie krótszego czasu pracy – informuje resort.

Maria Korcz

Po kwietniowym ogłoszeniu pilotażu skróconego czasu pracy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłasza szczegóły programu. Na jego realizację ma 10 mln zł, które otrzymać może albo firma, albo państwowa instytucja, która gotowa jest systemowo skrócić dzień lub tydzień pracy lub zwiększyć liczbę dni urlopowych dla pracowników, czy uelastyczyć czas ich pracy.



• **Ministra pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk** FOT. ROBERT KOWALEW-SKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To będzie pierwszy pilotaż skróconego czasu pracy w tej części Europy, pierwszy w naszym regionie, pierwszy na tak szeroką skalę pilotaż w Polsce. Chcemy zachęcać do skróconego czasu pracy, do testowania rozwiązań

w różnego typu organizacjach – deklaruje ministra pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Jak czytamy w zapowiedzi resortu, maksymalne dofinansowanie na jeden projekt może wynieść do jednego miliona złotych. Koszt przypadający na jednego pracownika nie powinien natomiast przekroczyć 20 tysięcy złotych.

Jakie warunki musi spełnić pracodawca chętny do udziału w programie?

- prowadzić działalność od co najmniej 12 miesięcy;
- zatrudniać przynajmniej 75 proc. pracowników na podstawie umów o pracę;
- objąć projektem co najmniej połowę załogi;
- utrzymać zatrudnienie na poziomie nie niższym niż 90 proc. stanu początkowego;

• zagwarantować, że wynagrodzenia pracowników objętych pilotażem nie ulegną obniżeniu przez cały okres jego trwania.

Na jakie konkretnie cele można dostać pieniądze?

Po pierwsze, na „koszty merytoryczne”, czyli na badania, ana-

lize i ekspertyzy dotyczące wdrożenia skróconego czasu pracy czy oczekiwań pracowników, ale także na szkolenia dla samych pracowników oraz dofinansowanie ich wynagrodzeń w czasie trwania pilotażu.

Drugą grupę kosztów resort nazywał „kosztami obsługi”, czyli tymi związanymi z informowaniem, promocją, koordynacją, rekrutacją, monitorowaniem, oceną i rozliczeniem projektu. Łączna wysokość kosztów obsługi nie może przekroczyć jednak 10 proc. wartości całego projektu.

Nabór wniosków potrwa od 14 sierpnia do 15 września, a składać należy je na stronie internetowej ministerstwa. Lista projektów (firm, organizacji, instytucji) zakwalifikowanych do realizacji zostanie opublikowana najpóźniej 15 października 2025 r. ●

Koszt jednostkowy

20

TYS. ZŁ

• **Tyle wynosi maksymalny koszt przypadający na jednego pracownika w ramach jednego projektu pilotażu**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34384158

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I **Ns 1265/24** toczy się postępowanie z wniosku Mariana Jana Gałązki

o uznaniu za zmarłą Danuty Gałązka urodzonej 7 czerwca 1947 r. w miejscowości Stoczek, córki Czesławy i Jana.

Wzywa się zaginioną Danutę Gałązką, aby zgłosiła się do Sądu Rejonowego w Pruszkowie I Wydział Cywilny — pod rygorem uznania ją za zmarłą.

Wzywa się zainteresowanych, aby zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny — **w terminie 3 miesięcy pod rygorem uznania w/w osobę za zmarłych.** Wzywa się również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionych, aby **w terminie 3 miesięcy przekazały je Sądowi.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34384066

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I **Ns 3/25** toczy się postępowanie z wniosku Ultimo Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą we Wrocławiu przy udziale Rafała Boruckiego, BEST Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą w Gdyni -

o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Boruckiej.

Sąd wzywa do udziału w sprawie spadkobierców Teresy Boruckiej z domu Jedynskiej, c. Adama i Stanisławy, ur. 20.05.1949 r. w miejscowości Wilamów, zm. 21.07.2024 r. w Turku, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Turku, przy ul. Broniewskiego 3/17, aby **w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia** zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34384069

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I **Ns 54/25** toczy się postępowanie z wniosku Bożenny Rosiak przy udziale Szymona Rosiaka, Karoliny Łatańskiej, Darii Krawczyk -

o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Boleszynie, gmina Przykona, powiat turecki, województwo wielkopolskie,

o powierzchni całkowitej 3.2200 ha, oznaczonej numerami geodezyjnymi działek 227/1, 228/1, 326/1, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta. Sąd wzywa wszystkie osoby uprawnione bądź ich następców prawnych, w szczególności następców prawnych Wiktora Rosiaka, aby **w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia** zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34384250

W KAŻDY WTOREK Z „WYBORCZĄ”

MÓJ BIZNES wyborcza

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34383957

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYCH PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W RUMI W REJONIE UL. KLONOWEJ

Burmistrz Miasta Rumi ogłosił pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

I. Nieruchomość położona w Rumi w rejonie ul. Klonowej, składająca się z działek nr 112 o powierzchni 685 m², 113 o powierzchni 635 m², 114 o powierzchni 625 m², zaś o łącznej powierzchni 1945m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej GD1W/00117184/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi, uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r.w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogórską, zmienionym Uchwałą Nr LXVI/839/2024 z dnia 29 lutego 2024r. - działki nr 112, nr 113, nr 114, obr. 13, znajdując się w obszarze oznaczonym symbolem F3MN-U – co oznacza teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usług; Nieruchomość jest niezabudowana. Porośnięta roślinnością, teren płaski. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej przez udział w działce nr 121 obr., 13 w wysokości 124/1000. Dział III i IV księgi wieczystej GD1W/00117184/3 jest wolny od wpisów i zobowiązań. **Udział w drodze 52.861,20zł netto + 23% podatek VAT. Cena wywoławcza 928.300,00 zł netto + 23% podatek VAT. Wadium – 92.830,00 zł – wnoszone w pieniądzu.**

II. Nieruchomość położona w Rumi w rejonie ul. Klonowej, składająca się z działek nr 110 o powierzchni 707 m², 111 o powierzchni 707 m², 115 o powierzchni 625 m², 116 o powierzchni 632m², zaś o łącznej powierzchni 2.671m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej KWGD1W/00117184/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi, uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogórską, zmienionym Uchwałą Nr LXVI/839/2024 z dnia 29 lutego 2024r. - działki nr 110, nr 111, nr 115, nr 116 obr. 13, znajdując się w obszarze oznaczonym symbolem F3MN-U – co oznacza teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usług; usługi nie zakłócające funkcji mieszkaniowej. Nieruchomość jest niezabudowana. Porośnięta roślinnością, teren płaski. Działka posiada dostęp do drogi publicznej przez udział w działce nr 121 obr., 13 w wysokości 171/1000. Dział III i IV księgi wieczystej GD1W/00117184/3 jest wolny od wpisów i zobowiązań. **Udział w drodze 72.897,30zł netto + 23% podatek VAT. Cena wywoławcza 1.274.900,00 zł netto + 23% podatek VAT. Wadium – 127.490,00 zł – wnoszone w pieniądzu.**

Pierwsze przetargi ustne nieograniczone odbędą się, według wyżej podanej kolejności, w dniu 05 września 2025r. od godziny 10⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 100.

Wadium należy wpłacać do dnia 01 września 2025 roku w pieniądzu. Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony 23%podatek VAT.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi, 84-230 Rumia ul. Sobieskiego 7 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Rumi: www.bip.rumia.pl i <https://rumia.eu>.

Szczegółowe informacje dotyczące niniejszego przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Rumi, pok. 103, rgn@um.rumia.pl tel. 58/679-65-24, we wskazanych godzinach: poniedziałek w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, wtorek, środa i piątek w godz. 7³⁰-15³⁰.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34383765

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy ulicach:

• **Wółczańskiej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-2 jako działkę nr 21/1 o powierzchni 931 m², dla której urządzona jest księga wieczysta nr LD1M/00315720/8.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 600 000 zł (słownie: dwa miliony sześćset tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.** Wadium wynosi: **260 000 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt tysięcy złotych).** Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

• **Wazów bez numeru, oznaczonej w obrębie G-42 jako działka nr 621/6 o powierzchni 15 048 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00020878/5.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **3 440 000 zł (słownie: trzy miliony czterysta czterdzieści tysięcy złotych) brutto** w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%. Wadium wynosi **344 000 zł (słownie: trzysta czterdzieści cztery tysiące złotych).** Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

Do ceny nabycia zostanie doliczone wynagrodzenie z tytułu ewentualnego ustanowienia służebności gruntowej w kwocie 57 000 zł brutto, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

• **Demokratycznej 88, oznaczonej jako działka nr 316/2 w obrębie G-41 o powierzchni 1 063 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00037266/4.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **420 000 zł (słownie: czterysta dwadzieścia tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona będzie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222). Wadium wynosi: **42 000 zł (słownie: czterdzieści dwa tysiące złotych).** Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

• **Romana 32, oznaczonej jako działka nr 44/2 w obrębie G-25 o powierzchni 320 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00122785/1.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **120 000 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222). Wadium wynosi: **12 000 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych).** Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

• **Złotno 20, oznaczonej jako działka nr 486 w obrębie geodezyjnym P-5 o powierzchni 1 075 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00048644/8.** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **500 000 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych) brutto.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222). Wadium wynosi: **100 000 zł (słownie: sto tysięcy złotych).** Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urząd-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-54-73, 638-43-31, 638-44-14.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 czerwca 2025 roku odszedł od nas ukochany

Zbyszek Więckowski

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, 14 lipca 2025 roku o godzinie 14:30, spotkanie przy IV bramie.

Pograżeni w smutku:

Córka Kasia, wnuki Wojtek, Dorota i Philip, oraz mama Wojtki - Grażyna

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34384157

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Miasta Szczecinek ogłasza:

1. przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako **działka nr 83 o pow. 7824 m² położonej w obrębie 18 przy ul. Piłskiej** w Szczecinku na terenie przeznaczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Piłska-4” pod produkcję lub usługi. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO11/00021725/3 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. **Sprzedaż działki nr 83 w obrębie 18 nastąpi łącznie z oddaniem w użytkowanie wieczyste do dnia 07.07.2034r. udziału do 1/6 części w działce nr 82 o pow. 1943 m² położonej w obrębie 18 przy ul. Piłskiej w Szczecinku** na terenie przeznaczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Piłska-4” pod produkcję lub usługi. Działka nr 82 (archiwalny nr 10/37) obciążona jest służebnością gruntową przejazdu i przechodu na rzecz każdorazowego właściciela bądź użytkownika wieczystego działki nr 87 (archiwalny nr 10/41). Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO11/00033135/7 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku, w której w dziale w dziale III wpisano ograniczone prawo rzeczowe – służebność gruntową. Pierwsza opłata z tytułu użytkowania wieczystego udziału do 1/6 części w działce nr 82 w obrębie 18 wynosi **25% ceny** uzyskanej w przetargu i płatna będzie jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej. Nabywca zobowiązany będzie do uiszczania opłat rocznych za użytkowanie wieczyste w wysokości **3% ceny udziału w działce nr 82** uzyskanej w przetargu, płatnych w terminie do 31 marca każdego roku kalendarzowego. Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej może być aktualizowana, nie częściej niż raz na 3 lata, jeżeli wartość nieruchomości uległa zmianie.

Cena wywoławcza – 600.000,00 zł netto (na cenę składa się cena działki nr 83, która stanowi 96,21% ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu oraz cena udziału w działce nr 82, która stanowi 3,79% ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu. Do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 60.000,00 zł

Minimalne postąpienie – 6.000,00 zł

2. III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako **działka nr 292/4 o pow. 6405 m² położonej w obrębie 08 przy ul. Kaszubskiej** w Szczecinku na terenie przeznaczonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Kaszubska II” pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub zabudowę usługową. Nieruchomość położona jest w strefie „W III” ograniczonej ochrony konserwatorskiej stanowisk archeologicznych, w której nakazuje się :

a) w przypadku podejmowania prac ziemnych przeprowadzenie archeologicznych badań ratunkowych na zasadach określonych w przepisach odrębnych dotyczących ochrony zabytków,

b) współdziałanie w zakresie zamierzeń inwestycyjnych związanych z pracami ziemnymi z właściwym organem do spraw ochrony zabytków.

Wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 292/4 w obr. 08 stanowi załącznik do niniejszego ogłoszenia, dostępny na stronach internetowych : www.szczecinek.pl – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Przetargi na zbycie nieruchomości.

Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO11/00022676/1 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku.

Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia nieodpłatnej służebności gruntowej przejazdu i przechodu w pasie 5 m szerokości od ulicy Kaszubskiej (zachowanie aktualnego wjazdu do nieruchomości) i długości 30 m wzdłuż wspólnej granicy działek nr 292/1 i nr 292/4 w obr. 08 na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 292/1 w obr. 08 przy ul. Kaszubskiej 3 w Szczecinku. Przez działkę przebiegają podziemne sieci uzbrojenia tj. sieć energetyczna oraz przyłącze telekomunikacyjne do budynku Kaszubska 3. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem w/w sieci, wymagane jest ich przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właściciela sieci. Z przebiegiem sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203. Pierwszy przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 23.01.2025r. Drugi przetarg na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniu 09.05.2025r.

Cena wywoławcza – 1.400.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 140.000,00 zł

Minimalne postąpienie – 14.000,00 zł

3. III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działki nr : **5/30 i 5/75 o łącznej pow. 1,3619 ha, położonej w obrębie 07 przy ul. Kołobrzesckiej** w Szczecinku, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Kołobrzeska” pod zabudowę usługową. Przez działkę nr 5/30 w obr. 07 przebiegają sieci uzbrojenia : ciepłociąg wraz z infrastrukturą przesyłową, oraz sieci energetyczne. Wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr : 5/30 i 5/75 w obr. 07 stanowi załącznik do niniejszego ogłoszenia, dostępny na stronach internetowych : www.szczecinek.pl – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Przetargi na zbycie nieruchomości.

Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej nr KO11/00023632/8 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku.

Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia na nieruchomości nieograniczonej w czasie nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz Miejskiej Energetyki Ciepłej Spółki z o.o. z siedzibą w Szczecinku i jego następców prawnych, polegającą na prawie wstępu wymienionego przedsiębiorcy na nieruchomość obciążoną służebnością przesyłu **w celu swobodnego dostępu, do wybudowanych urządzeń przesyłowych (sieci ciepłowniczych), w tym dojazdu specjalistycznego sprzętu, w przypadku konieczności dokonywania wszelkich napraw, remontów, konserwacji i modernizacji na czas eksploatacji tych urządzeń z prawem** dostępu do nich w pasie gruntu zgodnie z przebiegiem sieci z zastrzeżeniem, że uprawniony zobowiązany jest niezwłocznie po zakończeniu każdorazowych czynności i prac na gruncie przywrócić grunt do stanu pierwotnego. Jeżeli projektowana zabudowa będzie kolidowała z przebiegiem sieci, wymagane jest ich przełożenie staraniem i na koszt nabywcy działki w porozumieniu i za zgodą właściciela sieci. Z lokalizacją sieci można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości pok. 203. Pierwszy przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 23.01.2025r. Drugi przetarg na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniu 09.05.2025r.

Cena wywoławcza – 3.950.000,00 zł netto (do ceny ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu podpisania umowy notarialnej)

Wadium – 395.000,00 zł

Minimalne postąpienie – 39.500,00 zł

Miasto Szczecinek nie posiada badań geologicznych działek ujętych w ogłoszeniu o przetargu.

Przetargi na sprzedaż w/w nieruchomości zostaną przeprowadzone **w dniu 04 września 2025 r. o godz. 10-tej** w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinka przy Placu Wolności 13 w sali nr 104. Osoby zainteresowane winny dokonać wpłaty wadium na konto Miasta Szczecinek numer **06 8935 0009 1300 4758 2000 0170** w Banku Spółdzielczym w Jastrowiu w taki sposób, aby na koncie Miasta wpłata znalazła się **najpóźniej w dniu 29 sierpnia 2025 r.**

Miejsce wywieszenia publikacji ogłoszenia o przetargu :

– www.szczecinek.pl – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,

– www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,

– tablica ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka Plac Wolności 13, pok. nr 203 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (094) 371-41-41(40).

Kraj/34384186

Zakład Robót Komunikacyjnych – DOM w Poznaniu sp. z o.o., ul. Mogileńska 10G, 61-052 Poznań

OGŁASZA PRZETARG na zbycie aktywów środków trwałych

(pojazdy samochodowe oraz maszyny budowlane). Warunki przetargu i wykaz środków trwałych dostępne na stronie <https://www.zrk-dom.com.pl/category/ogloszenia/>

Środki trwałe do zbycia										
L.p.	Marka	Model	Rok produkcji	Przebieg	Moc silnika [KM]	Pojemność silnika [cm³] /rodzaj paliwa	Liczba miejsc	Stan	Cena wywoławcza brutto	uwagi
Samochody osobowe i ciężarowe poniżej 3,5 t - dostawcze										
1	Opel	Movano	2016	213000	130,56	2299	7	niesprawny	23 739,00 zł	kabina bliźniak, zabudowa kontenerem
2	Opel	Movano	2016	278000	130,56	2299	3	niesprawny	21 402,00 zł	kabina bliźniak, zabudowa kontenerem
Koparki dwudrogowe										
3	ATLAS	1604ZW	2003	7336 godz.				niesprawny	53 013,00 zł	
Koparko-ladowarki										
4	PALAZZANI	PB 90.3	2007					niesprawny	54 612,00 zł	

Kraj/34383618

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego ogłasza przetarg ustny nieograniczony na łączną sprzedaż n/w działek:

1) prawa własności działek, stanowiących własność Gminy Ostrowiec Świętokrzyski, położonych w Ostrowcu Świętokrzyskim, o numerach ewidencyjnych:

a) 3/46 (obr.43, ark.4) o powierzchni 0,1040 ha, położonej przy ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego, objętej księgą wieczystą nr K110/00045128/0,

b) 3/53 (obr.43, ark.4) o powierzchni 0,2913 ha, położonej przy ul. Świętokrzyskiej, objętej księgą wieczystą nr K110/00045783/9,

2) prawa własności zabudowanej działki, stanowiącej własność Gminy Ostrowiec Świętokrzyski, o numerze ewidencyjnym 3/58 (obr.43, ark.4) o powierzchni 0,1352 ha, położonej w Ostrowcu Świętokrzyskim przy ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego, objętej księgą wieczystą nr K110/00049787/5,

3) prawa użytkowania wieczystego działki, o numerze ewidencyjnym 3/23 (obr.43, ark.4) o powierzchni 0,3679 ha, stanowiącej własność Skarbu Państwa, pozostającej w użytkowaniu wieczystym Gminy Ostrowiec Świętokrzyski do dnia 05.12.2089 r., położonej w Ostrowcu Świętokrzyskim przy ul. Świętokrzyskiej, objętej księgą wieczystą nr K110/00062497/2.

Dla potrzeb przeprowadzenia przetargu ustnego nieograniczonego na łączną sprzedaż działek ustala się następujące warunki:

Łączna cena wywoławcza netto	Wadium 10% ceny wywoławczej	Minimalne postąpienie nie niższe niż
629 000,00 zł	62 900,00 zł	6 290,00 zł

Łączna cena wywoławcza netto została ustalona w wysokości 629 000,00 zł zgodnie z art. 67 ustawy o gospodarce nieruchomościami, w oparciu o wartość rynkową nieruchomości określoną przez rzeczoznawcę majątkowego i obejmuje:

a) cenę prawa własności działki nr 3/46 - w wysokości 79 300,00 zł),

b)cenę prawa własności działki nr 3/53 - w wysokości 222 100,00 zł,

c) cenę prawa własności zabudowanej działki nr 3/58 - w wysokości 130 100,00 zł,

d) cenę prawa użytkowania wieczystego działki nr 3/23 - w wysokości 197 500,00 zł.

W cenie uzyskanej w przetargu, dla odrębnego ustalenia cen prawa własności działek nr 3/46, nr 3/53 i nr 3/58 oraz ceny prawa użytkowania wieczystego działki nr 3/23, zostaną przyjęte proporcje zachodzące między nimi w cenie wywoławczej netto.

Sprzedaż prawa własności działek nr 3/46, nr 3/53 oraz prawa użytkowania wieczystego działki 3/23 podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży, zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.), a sprzedaż zabudowanej działki nr 3/58 będzie korzystała ze zwolnienia z podatku VAT zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust 8 cytowanej ustawy. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym uchwałą nr XXXIII/60/2016 Rady Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego z dnia 17 czerwca 2016 r., teren na którym znajdują się działki oznaczony jest symbolem „**Up 03 – teren zabudowy usługowej z obiektami produkcyjnymi**”.

W celu ochrony zabytków i dziedzictwa kulturowego w/w plan wyznaczył strefy ochrony konserwatorskiej pośredniej - przedmiotowe działki znajdują się na obszarze oznaczonym symbolem B5a – związanej z dawnym zespołem cukrowni.

Przedmiotowe działki znajdują się na terenie, który został objęty obszarem rewitalizacji – Podobszar 3. os. Częstokóce - Hutnicze - Ludwików, zgodnie z Uchwałą Rady Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego Nr LXXVII/32/2023 z dnia 26 kwietnia 2023 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego.

W ewidencji gruntów wykazano dla działek n/w użytki gruntowe z grupy gruntów zabudowanych i zurbanizowanych:

– dla działki nr 3/46 - zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy, oznaczone symbolem Bp

– dla działek nr 3/23, nr 3/53 i nr 3/58 - inne tereny zabudowane, oznaczone symbolem Bi.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego przy ul. Jana Głogowskiego 3/5, w sali 02 (parter).

Wadium należy uiścić do dnia 2 września 2025 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na stronie internetowej www.um.ostrowiec.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego, a także na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego przy ul. Jana Głogowskiego 3/5.

Szczegółowych informacji o przetargach udziela:

– na temat warunków przetargu – Referat Przetargów i Zamówień Publicznych – Wydział Organizacyjno - Prawny Urzędu Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego przy ul. Jana Głogowskiego 3/5, tel. 41 26-72-133,

– na temat nieruchomości - Referat Obrotu Nieruchomościami – Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego przy ul. Jana Głogowskiego 3/5, tel. 41 26-72-224 i 41 26-72-228.

Prezydent Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu, w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą jego odwołania.

Kraj/34383811

W Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku toczy się pod sygn. XII Ns 1680/21 postępowanie w sprawie z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Suchanino” w Gdańsku o stwierdzenie nabycia spadku

po Zofii Franek

zmarłej w dniu 27.11.2011r. w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku przy ul. Paderewskiego 4/32. Sąd wzywa spadkobierców Zofii Franek, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34383895

1

eprasa.pl 6f1622bfb11

Spór o wynik głosowania

Ta awantura zaszkodzi obozowi władzy

Wśród radykalnych kibiców PO mnożą się fantastyczne teorie o „ukradzionych wyborach”. Tusk powinien to przeciąć jednoznacznym stwierdzeniem, że wybory zostały rozstrzygnięte.

Gadomski



Wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 1960 roku, w których zmierzyl się John F. Kennedy i Richard Nixon, były jednymi z najbardziej wyrównanych i kontrowersyjnych w historii USA. Kennedy zdobył 34 220 984 głosy, a Nixon 34 108 157 głosów. Różnica wyniosła zaledwie 112 827 głosów w skali kraju. W kolegium elektorskim, które decyduje o tym, kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych, Kennedy uzyskał 303 głosy, Nixon 219, a 15 głosów padło na senatora Harry’ego Byrda, zwolennika segregacji rasowej. Aby zostać prezydentem, trzeba było uzyskać 270 głosów elektorów, więc Kennedy ten próg przekroczył.

Pojawiły się jednak zarzuty o oszustwa. Hrabstwo Cook w Illinois – w jego granicach znajduje się Chicago wraz z przedmieściami – było kontrolowane przez potężną maszynę polityczną demokratycznego burmistrza Richarda J. Daleya. Kennedy wygrał w Illinois różnicą poniżej 9 tys. głosów. Obserwatorzy republikańscy zarzucali fałszowanie kart do głosowania i zawiżanie wyników w Chicago. Śledztwa dziennikarskie wykazały, że w niektórych okręgach liczba oddanych głosów przekraczała liczbę zarejestrowanych wyborców.

W Teksasie Kennedy wygrał różnicą 46 tys. głosów. Tam również pojawiły się zarzuty manipulacji w wielkich hrabstwach. W tym stanie dominującą postacią był Lyndon B. Johnson, kandydat na wiceprezydenta u boku Kennedy’ego.

Gdyby Nixon wygrał w Illinois, liczba głosów elektorskich Kennedy’ego spadłaby z 303 do 276, a więc nadal miałby większość. Gdyby jednak republikański kandydat zwyciężył także w Teksasie, Kennedy miałby 252 głosy elektorskie, a Nixon 278 i on zostałby prezydentem.

Mimo nacisków polityków Partii Republikańskiej Nixon zdecydował się nie kwestionować oficjalnych wyników, uznając, że spór o legalność wyborów w czasie zimnej wojny zaszkodziłby demokracji i jednoci narodowej. Był twardym zawodnikiem, niestroniącym od fauli, czego dowodem była późniejsza afera Watergate, która zakończyła jego karierę. Ale w 1960 roku zachował się odpowiedzialnie. Historia zapamiętała go raczej źle, głównie z uwagi właśnie na aferę Watergate, ale na tle Donalda Trumpa można Nixona uznać za wzór rzetelności.

Oficjalne dochodzenie potwierdziło pojedyncze przypadki fałszerstw w Chicago, m.in. fałszywe wyniki i głosy oddane przez zmarłych, ale rewizja głosów w części okręgów Illinois dała Nixonowi tylko 943 dodatkowe głosy – zbyt mało, by odwrócić re-



• Demonstracja przed budynkiem Sądu Najwyższego w ostatni piątek

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

zultat. Republikanin uznał, że Amerykanie nie chcą awantury, więc pogodził się z wynikiem. Wystartował po ośmiu latach (w 1962 roku przegrał wybory na gubernatora Kalifornii) i wyraźnie pokonał demokratycznego kandydata, którym był dotychczasowy wiceprezydent Hubert Humphrey.

Można się zastanawiać, jak potoczyłaby się historia, gdyby w 1960 roku to Nixon, a nie Kennedy został prezydentem. Miał znacznie większe doświadczenie, zwłaszcza w polityce międzynarodowej – przez osiem lat był wiceprezydentem u boku Dwighta Eisenhowera. Kennedy na początku prezydentury popełnił fatalny błąd, godząc się na operację odbicia Kuby z rąk Fidela Castro i jego towarzyszy przez antykomunistyczne grupy emigrantów, przygotowywane przez CIA, a jednocześnie nie udzielił im lotniczego wsparcia, gdy emigranci próbowali wylądować w Zatoce Świń. W efekcie reżim Castro się umocnił, a sam El Comandante zwrócił się o pomoc do Nikity Chruszczowa, czego efektem był kryzys kubański z października 1962 roku, gdy świat stanął na krawędzi atomowej katastrofy.

Można przypuszczać, choć rzecz jasna to tylko spekulacje, że Nixon rozegrałby relacje z Castro lepiej niż Kennedy. Był politykiem zimnym, zapewne cynicznym, ale odpowiedzialnym i zdolnym do prowadzenia nieoczekiwanych manewrów, takich jak podróż do Pekinu i spotkanie z Mao Zedongiem w lutym 1972 roku.

Historię sfalszowanych (lub nie) wyborów amerykańskich z 1960 roku wspominam rzecz jasna w kontekście wyborów prezydenckich w Polsce. Mieliśmy sporo sygnałów o nieprawidłowościach, dziwnych składach komisji wyborczych, głosach na Rafała Trzaskowskiego przypisanych Karolowi Nawrockiemu. Czy fałszerstwa (jeśli miały rzeczywiście charakter systemowy, a nie były przypadkowymi incydentami) mogły zawazyć na wyniku wyborów? Wątpię.

Według Państwowej Komisji Wyborczej Karol Nawrocki uzyskał 50,89 proc. głosów ważnych, a Rafał Trzaskowski 49,11 proc. Bardzo podobne wyniki podał IPSOS na podstawie badania late exit poll. Tu Nawrocki miał 50,7 proc.,

a Rafał Trzaskowski 49,3 proc. O ile można sobie wyobrazić (zwłaszcza gdy ktoś ma bujną wyobraźnię) spis uknuty pod boki rządu, który dysponuje tajnymi i jawnymi służbami, mający doprowadzić do masowych fałszerstw na niekorzyść kandydata rządowego, o tyle nie widzę możliwości przeprowadzenia podobnej operacji w sondażach. Chyba że uznamy, że w spisku uczestniczył także IPSOS.

Obawiam się, że Karol Nawrocki będzie złym prezydentem i żałuję, że taki był wynik wyborów. Hurratriotyczne pustosłowie prezydenta elekta (np. „Polski rolnik, polskie pole, polski chleb na polskim stole”) budzi moje zażenowanie i nie przestaje się dziwić, że większość Polaków, aczkolwiek nieznaczna, taką demagogię kupiła. Niemniej Nawrocki został wybrany i podważanie tego werdyktu przez opozycję, zwłaszcza część Koalicji Obywatelskiej, jest szkodliwe dla Polski, a także dla samej opozycji.

Po pierwsze, wyniku nie da się podważyć, tak jak się nie udało w 1960 roku w USA. Można powiedzieć, że z fałszerstwami „coś było na rzeczy”, ale od takiego stwierdzenia do twardych dowodów niezmiernie daleka droga. Oskarżanie, że „wybory zostały ukradzione” pogłębia polaryzację i wzajemną nieufność. Druga strona też się obawia, że ktoś wybory chce „skręcić”, stąd taka niechęć do ponownego liczenia głosów. Fatalnie się stało – to jednoznaczna wina PiS – że o legalności wyborów decydować będzie Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, nieuznawana przez TSUE i kwestionowana przez dużą część polskich prawników, ale dla opinii publicznej spór o to, kto jest sędzią legalnym, a kto nie, jest zupełnie abstrakcyjny.

Kontynuowanie sporu (np. niezwołanie w odpowiednim terminie Zgromadzenia Narodowego potwierdzającego werdykt wyborczy) zaszkodzi rządzącym, czyli zwiększy szansę opozycji na wygraną w wyborach parlamentarnych w 2027 roku. Nie da się przekonać większości Polaków, że ich wybory były nieważne, gdyż politycy coś pokręcili w Sądzie Najwyższym. Za to dzisiejsza opozycja będzie miała

prostą opowieść o tym, że Tusk chce zablokować wybór „naszego Karola” nieczystymi chwytami.

Nawrocki jako głowa państwa będzie się spotykał z ważnymi politykami za granicą i jeśli jego pozycja zostanie w Polsce podważona, nie będzie to służyć Polsce, niezależnie od tego, jaką politykę zagraniczną prezydent będzie prowadzić.

Donald Tusk ma przed sobą dwa lata do wyborów, które zapowiada się źle dla rządzącej koalicji, a mogą przynieść wyniki jeszcze gorsze, niż się obawiamy – uzyskanie samodzielnej większości przez PiS w obu izbach lub/i uzyskanie większości konstytucyjnej przez koalicję PiS-Konfederacja.

Na razie rządzący robią wiele, by ten fatalny dla Polski, a także dla nich samych, scenariusz się zrealizował. Trwa absurdalny spektakl szukania rzecznika rządu (hurra, po kilku tygodniach udało się znaleźć!), ciągnie się telenowela o rekonstrukcji rządu, który z najbardziej liczego ma się stać najmniejszym gabinetem w III RP i nasila się spór o stolki między mniejszymi koalicjantami, z których każdy jest zagrożony wypadnięciem z Sejmu po kolejnych wyborach.

Donald Tusk nad tym nie panuje. Nie przedstawia też planu działań na najbliższe 2 lata, które i tak byłyby skrajnie trudne, nawet gdyby Hołownia nie trzymał się kurczowo fotela marszałka Sejmu, a Pełczyńska-Nałęcz nie marzyła o stanowisku wicepremiera.

Nie trzeba przypominać o zagrożeniach zewnętrznych, ale sprawy krajowe są również w złym stanie – finans państwa napięte do granic wytrzymałości, nie ma pieniędzy na podwyżki dla służby zdrowia, buntują się nauczyciele. Większość wyborców ma wrażenie, że rządzący politycy zajmują się sami sobą, a to znaczy, że rządząca koalicja znalazła się na równi pochyłej.

Skoro nie udaje się z kłótliwymi koalicjantami zrobić czegoś konkretnego, co wyborcy by docenili, Platforma Obywatelska staje przed pokusą zastąpienia realnych działań akcją podważającą wyniki czerwcowych wyborów. Widać to zwłaszcza w serwisach społecznościowych, gdzie mieszkańcy „bańki platformerskiej” dzielą się coraz bardziej fantastycznymi opowieściami o fałszerstwach, a także o „rzeczywistym” wyniku wyborów, w których zdecydowanie wygrał „nasz kandydat”.

Donald Tusk do tego chóru się nie przyłącza, ale też nie przecina dyskusji jednoznacznym stwierdzeniem, że wybory zostały rozstrzygnięte, nie ma o czym mówić, trzeba się wziąć do pracy, by odwrócić fatalny trend. Chciałbym, by zachował się jak Nixon w 1960 roku, zimno kalkulując, co jest dobre dla niego i jego partii, ale przede wszystkim dla kraju, którym rządzi. ●

Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Dave Stewart dla „Wyborczej”

MUZYKA TO
NIE TYLKO
ROZRYWKĄ

Wierzę w to, podobnie jak Bob Dylan czy John Lennon – mówi artysta Eurythmics.

ROZMOWA Z
DAVE’EM STEWARTEM,
muzykiem i producentem

JAREK SZUBRYCHT: Jak ci się podobał „Kompletnie nieznan”?

DAVE STEWART: Timothée Chalamet nieźle się spisał, portretując postać, której charakter tak trudno uchwycić. Bob strzeże prywatności, odrzuca próby zbliżenia się do siebie. Pewnie dlatego, że w młodości okrzyknięto go zbawicielem i zapłacił za to wysoką cenę. Timothée dobrze przygotowywał się do roli, ale nie spotkał się z Bobem, ja go naprawdę znam: zabrakło jego czułości, romantyzmu... Z przyjemnością obejrzałem ten film. I aktor, i reżyser podeszli najbliżej, jak się dało.

Siłą filmu są piosenki. Może i nie da się zaśpiewać Dylana lepiej od Dylana, ale to niezmiennie wspaniałe utwory.

– Absolutnie tak. Wiesz, nie planowałem płyty z utworami Boba. Nagrywałem na Instagrama, nudząc się lub w przerwie w studiu. Pomyślałem: „Może zaśpiewam piosenkę Dylana, którą śpiewałem w młodości?”. Mikrofon, iPhone i kawałek na żywo, który akurat przyszedł mi na myśl. Zacząłem to robić rok temu, ludzie komentowali: „Chciałbym posłuchać takiej płyty”. Mój management zaproponował wydanie tego na winyli i „Dave Does Dylan” się ukazała. Nie brzmię ani trochę jak Dylan, śpiewam jak gość z północnowschodniej Anglii, tak jak mówię.

Ludzie różnie śpiewają Dylana, ale te utwory same w sobie są tak wspaniałe, że jeśli się w nie wsłuchać, można się poczuć przytłoczonym. Np. „Tangled Up in Blue”, „Simple Twist of Faith” to teksty z niesamowitymi historiami. „Hard Rain’s A-Gonna Fall” jest wciąż aktualny: mówi o zanieczyszczeniu, o wojnie nuklearnej...

Przejdźmy do Eurythmics. Długo uważałem – i wiem, że nie tylko ja – że ta historia rozpoczęła się od „Sweet Dreams”. Ale wasz debiut to „In the Garden” z 1981 r. z zupełnie inną muzyką.

– Byliśmy z Annie parą i graliśmy razem w The Tourists, ale nie tworzyliśmy muzyki. Uwielbialiśmy The Clash, Sex Pistols, The Damned, The Stranglers, ale chcieliśmy grać eksperymentalne rzeczy, które nie nawiązywałyby do tego, co aktualnie dzieje się w świecie popu czy rocka.

Pojechaliśmy więc do Niemiec, do Conny’ego Planka. Zamknęliśmy się w studiu na pustkowiu. Zaprośiliśmy Holgera Czukaya, Jaki’ego Liebezeitę z Can, Markusa Stockhausena...

Był też Robert Görl z D.A.F. Zgromadziliście w studiu krautrockową elitę. – Tak, Robert to wspaniały perkusista. Razem mogliśmy sobie pozwolić na eksperymenty łamiące wszelkie zasady. Zrozumiałem, że mogę sam nagrywać płyty, nie oglądając się na innych, bez zewnętrznych producentów.

Wtedy standardem było, że producent i inżynier dźwięku rządzą sesją. Conny był inny, cudowny. „Możecie wszystkiego dotykać, róbcie, co chcecie” – zachęcał. Utwór „Le Sinestre” zaczęliśmy tworzyć od nagrania kroków Holgera, na to nałożyliśmy akordy pianina i śpiew Annie. Gdybyś usłyszał to w horrorze, pomyślałbyś: „Cholera, spadam”. „In the Garden” był wypełniony eksperymentami, poprowadził nas ku „Sweet Dreams”.

W jakim sensie? To już inna muzyka.

– Nasz debiut nie sprzedal się najlepiej, Annie miała chwile wątplenia, wyprowadziła się do Szkocji. Ja zrozumiałem, że nie potrzebuję tony sprzętu, by nagrać płytę, jaką chcemy. Zaprośiłem do współpracy Adama Williamsa, basistę The Selecter, miał doświadczenie w nagraniach domowej roboty. Zaopatrzyłem się w automaty perkusyjne, syntezator Wasp, instrumenty niemal zabawkowe i rozpocząłem prace nad „Sweet Dreams (Are Made of This)”, nagrywałem na magnetofon czteroscieżkowy. Jednym z pierwszych utworów był „The Walk”. Zadzwońiłem do Annie, puściłem go jej. Musiało jej się spodobać, wróciła ze Szkocji i znów pracowaliśmy razem. Wciąż robiliśmy dziwne rzeczy. Posłuchaj „Monkey, Monkey” – gram na instrumencie z Tajlandii i wszystko jest dość pokręcone.

„Touch” to już wasza trzecia płyta z „Here Comes the Rain Again”, jedną z piosenek, które zdefiniowały lata 80.

– Tytułowy utwór był nr. 1 w USA, więc dużo tam koncertowaliśmy. W Nowym Jorku zatrzymaliśmy się w hotelu Mayflower. Bar był czynny do późna, wszyscy muzycy z niego korzystali, nazywaliśmy go rockandrollowym hotelem. Widziałeś film „Nieoszlifowane diamenty” z Adamem Sanderem? Pamiętasz ulicę pełną sklepów jubilerskich?

Oczywiście.

– Nieopodal Mayflower była podobna ulica, ale z elektroniką i instrumentami. W jednym ze sklepów znalazłem mały keyboard Casio. Wcześniej modele nie miały głośniczków, ten miał, uznałem, że przyda mi się na tra-

Dave Stewart

• (ur. 1952) – brytyjski muzyk i producent, największy sukces odniósł u boku wokalistki Annie Lennox w duecie Eurythmics. Współpracował m.in. z Paulem McCartneyem, Bono, Stevie Nicks, Jonem Bon Jovi i Bryanem Ferryem, założył zespół z Mickiem Jaggerem. Tworzył muzykę do filmów i programów telewizyjnych. Od 2019 r. znowu gra koncerty z repertuarem Eurythmics, ale bez Annie Lennox. Obecnie na scenie towarzyszy mu australijska wokalistka Vanessa Amorosi. Lipcowy koncert w Polsce w ramach ich europejskiej trasy został odwołany, ale wystąpią po sąsiedzku, w Czechach, Niemczech i na Słowacji. Wiosną ukazała się najnowsza płyta solowa Stewarta – „Dave Does Dylan” – z piosenkami Boba Dylana.



sie. Kupiony instrument położyłem na parapecie i zacząłem się bawić tą sekwencją akordów. Annie też chciała pograć. „Jest mój, chcę się nim nacieszyć” – nie zamierzałem jej ustąpić, trochę się o to posprzecaliśmy. W końcu usiadła obok i zaśpiewała: „Here comes the rain again...”. Mniej jej chodziło o deszcz, który właśnie zaczynał padać, bardziej o naszą kłótnię o syntezator. Tak powstał wstęp do tej piosenki.

Pisaliście ją na raty?

– Tak. Jakis czas później odwiedziłem byłą żonę. Pobraliśmy się młodo, właściwie byliśmy dziećmiakami – ona miała 17 lat, ja 18. Mimo rozvodu do dziś się przyjaźnimy. Moja mama mieszkała piętro wyżej, po odwiedzinach u niej postanowiłem wpaść do Pameli na kawę. Zapukałem. „Wejdz, poznasz mojego przyjaciela Michaela, zajmuje aranżacjami orkiestrowymi” – tak mnie powitała. A to był Michael Kamen. Pijemy więc herbatkę i nagle sięgnąłem po gitarę żony. „Pracuję teraz nad takim utworem, ale nie wiem, co dalej” – zagrałem mu pierwsze akordy „Here Comes the Rain”. „Pasowałyby mi tu smyczki” – powiedziałem.

Fajnie nam się gawędziło, powiedziałem mu o rezerwacji w studiu urządzonym w The Church Studios w Crouch End, w Londynie. Zapalił się na samą myśl o tym, więc umówiliśmy się na wspólne nagrania. Zapomniałem mu tylko powiedzieć, że nie mamy tam dostępu do nawy głównej.

Michael przyprowadził muzyków i próbował ich wszystkich jakoś po-

mieścić. Smyczki rozsładły się w korytarzu, kontrabas w toalecie, a Michael wisiał na schodkach i pokrzykiwał. Potem pod sekcję smyczkową dodałem syntezator: „Pam, pam pam, pampam pampam”, do tego jeszcze akord na hałaśliwej gitarze Gretsch, modelu Country Gentleman. Bardzo to było skomplikowane, ale efekt okazał się znakomity. Annie prowadziła wtedy pamiętnik, zapisywała i wspomnienia, i wiersze. Pozwoliła mi go przejrzeć, wybrałem słowa do tej piosenki. „Here Comes the Rain” jest więc kolażem, który wyłonił się z chaosu, a którego elementy doskonalą do siebie pasują.

Eurythmics nie istnieje od ponad 20 lat, ale zdarzało wam się z Annie wracać razem na scenę. Ostatnio chyba trzy lata temu, kiedy przyjmowano was w poczet zasłużonych, do Rock and Roll Hall of Fame. Nigdy nie przyszło wam do głowy, żeby wrócić na dobre, nagrać płytę, ruszyć w trasę?

– Co roku jestem o to pytany przez organizatorów festiwali i największe agencje koncertowe. Proponują nam wszystko, co tylko możesz sobie wyobrazić, ale Annie po prostu nie chce jechać w trasę. Raz na jakiś czas wyjdzie na scenę, żeby zaśpiewać ze cztery piosenki – i to wszystko.

Utwory Eurythmics są naprawdę trudne do zaśpiewania. Kiedy je nagrywaliśmy, Annie miała dwadzieścia parę lat albo niewiele ponad 30 i bez trudu przechodziła od bardzo wysokich dźwięków do potężnych dołów. Na trasie musisz to robić przez półtorej godziny, później jechać do hotelu, rano lecieć samolotem do innego kraju... W pewnym wieku, po urodzeniu dzieci, to stało się zbyt dużym wyzwaniem.

W 1999 r. zagraliśmy trasę promującą płytę „Peace” – i to wszystko. Zauważ, że Annie nawet swoich solowych albumów nie promowała regularnymi trasami. Nie lubiła uciążliwych podróży, zamartwiania się o głos, bo ktoś

„Here Comes the Rain” jest kolażem, który wyłonił się z chaosu. Mniej tam chodziło o deszcz, bardziej o kłótnię z Annie o syntezator



• **22 marca 2025 r., Nashville. Dave Stewart wykona piosenki Boba Dylana**

FOT. AMY HARRIS/INVISION/EAST NEWS

wokalistów, na ekranie wyświetlaliśmy archiwalne materiały związane z Eurythmics. Myślałem, że to jednorazowa sprawa, ale wyszło wspaniale, recenzje były entuzjastyczne i wszyscy mówili, że powinienem z tym ruszyć w trasę. Ale właśnie wtedy zaczął się COVID i wszystko się opóźniło o trzy lata.

Towarzyszy ci zespół złożony wyłącznie z kobiet. Jak go skompletowałeś?
– Znalazłem je na Instagramie. Wpisywałem słowa kluczowe w rodzaju: „Znakomita perkusistka Londyn” i sprawdziłem wyniki wyszukiwania. Oglądałem filmiki, na których grają na swoich instrumentach, po czym kontaktowałem się z tymi, które zrobiły na mnie największe wrażenie. Wysyłałem im prywatną wiadomość:

– Poznaliśmy się niewiele wcześniej. Przeprowadziła się wtedy z Australii do Stanów, spotkaliśmy się parę razy na gruncie towarzyskim i dopiero po jakimś czasie zaczęliśmy współpracować. Okazało się, że ma niesamowity głos. Kiedy podjąłem decyzję o trasie z utworami Eurythmics, od razu ją zaprosiłem. Uznała, że to ciekawe wyzwanie, bo lubi trudne piosenki. Jako wokalistka jest prawdziwą akrobatką. Odważemniłem przysługę, pomagając przy nagraniu „Memphis Love”, jej ostatniego albumu.

Zarówno z Eurythmics, jak i później solo często angażowałeś się w kwestie społeczne. Wspierałeś Greenpeace i Amnesty International, stałeś też za fantastyczną inicjatywą wspierającą szerzenie wiedzy na temat AIDS w RPA. Więzienny numer Nelsona Mandeli przekształciliście w numer telefoniczny – można było zadzwonić i słuchać piosenek, a licznik bił i pieniądze spływały na odpowiednie konto.
– Fajnie, że o tym wspominałeś, coś ci pokażę. [Dave zdejmując z półki album fotograficzny z Nelsonem Mandelą na okładce i otwierając go na zaznaczonej stronie] Wyobraź sobie, że bez zapowiedzi dzwoni do ciebie Nelson Mandela... Widzisz? Zaprosił mnie do domu, to u niego zrobione.

Tak, sporo tego było. Dokładnie 25 lat temu napisałem z Jimmym Clifem utwór „Peace for One Day” wspierający założoną przez Jeremiego Gilley’a organizację Peace One Day. W tym roku, w związku z rocznicą, nagrałem nową piosenkę wspólnie z Darrylem Hallem zatytułowaną „Peace One Day” i szukujemy wokół tego duże wydarzenie. Wspieram też World Central Kitchen, Lekarzy Bez Granic i kilka innych organizacji.

Jesteś zatem jednym z tych, co uważają, że muzyka to nie tylko rozrywka.
– Tak, wierzę w to, podobnie jak Bob Dylan czy John Lennon. Trzeba jednak mieć pewność, że angażujesz się w coś, co jest prawdziwe, naprawdę ma znaczenie. Dużo jest podejrzanych akcji pseudocharytatywnych, dobrze jest umieć je rozpoznać i omijać szerokim łukiem. ●
Rozmawiał Jarek Szubrycht

obok pali papierosa, bo klimatyzacja jest zbyt odkręcona. Była niczym wokalny sportowiec, ciągle musiała dbać o formę. Kiedy uznała, że już nie jest w stanie brzmieć na żywo tak dobrze jak wcześniej, zdecydowała się wycofać z regularnego koncertowania. Musiałem to uszanować, choć kocham scenę. Ale łatwo mi powiedzieć, bo chociaż czasem palce krwawią od gry na gitarze, to nic w porównaniu z tym, z czym mierzą się wokaliści.

W końcu zdecydowałeś się na trasę bez niej.

– Zbliżała się 40. rocznica wydania „Sweet Dreams (Are Made of This)” i fani ciągle mnie pytali, co zamierzam z tym zrobić. Nie miałem żadnych planów, ale w tym samym czasie odezwał się Nile Rodgers, który był gościnnym kuratorem londyńskiego festiwalu Meltdown. Zaproponował, że bym na finał imprezy zagrał koncert z najważniejszymi utworami Eurythmics zaśpiewanymi przez różnych wokalistów. Doszedłem do wniosku, że to musi być coś wyjątkowego, skoro nie będzie ze mną Annie. Zebrałem więc znakomity zespół, najlepszych brytyjskich

• **Rok 1986. Annie Lennox i Dave Stewart jako The Eurythmics**

FOT. ILPO MUSTO/REX FEATURES/EAST NEWS

mość: „Cześć, tu Dave Stewart, może chciałabyś pojechać ze mną w trasę z utworami Eurythmics?”. Żadna z nich nie uwierzyła mi za pierwszym razem, bo to nie są sławne instrumentalistki, myślały, że ktoś je nabiera. Porozmawiałem z dwiema z nich na Facebooku, więc uwierzyły i potem rozwiwały wątpliwości pozostałych: „Tak, to naprawdę on”. Teraz to już prawdziwy zespół, zagrały razem dziesiątki koncertów i stały się gangiem.

Najtrudniejsze zadanie postawiłeś przed Vanessą Amorosi na twojej solowej płycie „Lucky Numbers” w 2013 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384111



Prezydent Wrocławia ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego: ul. Tadeusza Kościuszki 186 lok. 8

Powierzchnia lokalu	- 81,80 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 650 000,00 zł
Wadium	- 65 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 6 500,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 20.08.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 21.08.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰, oraz 22.08.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 323-57-38, 71 326-41-01.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **10 września 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 3 września 2025 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34383972



Prezydent Miasta Sosnowca

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U z 2024r., poz. 1145 z późn. zm.),

informuje,

że Dawid Piekarski w imieniu Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. wystąpił z wnioskiem o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości usytuowanej w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej, obręb 0007 – Porąbka, ozn. nr 608/2 o pow. 1027 m² zapisanej w rejestrze gruntów nr 1329 jako własność: Rafała Musiał, Janiny Musiał, Leokadii Panczyk, Mariana Straś, Józefa Wadelik, Andrzeja Wadelik, Barbary Wawrzyk, Andrzeja i Janiny Małunkowicz, Jakuba i Katarzyny Kapica w celu realizacji inwestycji: „Budowa sieci gazowej PE dn 40 wraz z przyłączem gazu PE dn25 w miejscowości Sosnowiec ul. Wiejska 44 dz. nr 1042/1, 608/2, 738”.

Osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do ww. nieruchomości winny zgłosić się w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu – pok. 420 IV piętro lub kontakt tel. 032 296 0 413 i mogą swe prawo udowodnić.

Jeżeli w podanym terminie nikt się nie zgłosi lub zgłosiwszy się własności nie udowodni, zostanie wszczęte przedmiotowe postępowanie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34383934

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny wzywa do udziału w sprawie I Ns 34/25 z wniosku Wiesławy Święcińskiej i Zbigniewa Święcińskiego o zasiedzenie prawa własności działki o numerze ewidencyjnym: 125/3 o powierzchni 0,9008 ha położonej w Grajewie, gminie Grajewo, powiat grajewski, dla których to nieruchomości nie ma założonej księgi wieczystej - spadkobierców: 1) Stefana Mioduszewskiego zamieszkałego przed śmiercią w miejscowości Mierucie, 2) Celinę Mioduszewskiej zamieszkałej przed śmiercią w miejscowości Mierucie, 3) Genowefy Formejster zamieszkałej przed śmiercią w Elku, 4) Ireny Kaczorowskiej zamieszkałej przed śmiercią w Łodzi, 5) Lucyny Mioduszewskiej zamieszkałej przed śmiercią w Radomiu w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34384252

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”



KOŁB

ŻYCIE Z AI:

Jak z niej korzystamy i dlaczego rozmawiamy z chatem GPT?

DOROTA KOLAK:

Nie lubię błyszczeć

KATARZYNA PAKOSIŃSKA:

Jak mnie wychowano

SEKS:

Wakacyjny romans i co dalej



W PREZENCIE: magazyn „Psychologia dla rodziców”

Drodzy niepełnoletni i tani dorośli

Młodziutki Franco Mastantuono został najdroższym piłkarzem wyeksportowanym kiedykolwiek z Argentyny. Najbardziej utytułowany klub świata zapłacił za niego 63,2 mln euro.

Rafał Stec

Poprzez tę i inne ostatnie transakcje madrytczyków można opowiedzieć o rewolucji, jaka w minionej dekadzie przeobraziła futbolowy rynek. I odebrała Realowi Madryt status finansowego supermocarstwa, któremu nikt się nie oprze.

Ale najpierw przedstawmy bohatera, w Europie jeszcze nieznanego. FIFA zabrania międzykontynentalnych transferów zawodników, którzy nie skończyli 18 lat, więc Franco Mastantuono założy madrycką koszulkę dopiero po 14 sierpnia, gdy osiągnie pożądaną wiek. Na razie reprezentuje River Plate, drużynę z Buenos Aires, która świetnie rozpoczęła rozgrywany właśnie w USA klubowy mundial.

Metrykalnie to wciąż chłopiec, a na boisku mężczyzna. Ustawiany w ofensywie i bliżej prawego skrzydła, lecz z natury rasowy rozgrywający – schodzi do środka, cofa się w poszukiwaniu piłki, rozwija ataki dzięki pomysłowym i precyzyjnym podaniom. Nie musi patrzeć tam, gdzie przekieruje akcję, bo murawę skanuje cały czas, zapamiętuje ustawienie kolegów i rywali. Świetnie panuje nad piłką oboma nogami, dzięki czemu jest nieprzewidywalny w dryblingu – nigdy nie wiadomo, gdzie pobiegnie.

Wszystkie wymienione atuty zademonstrował w inauguracyjnym



• **Franco Mastantuono w meczu Argentyny z Chile w eliminacjach do przyszłorocznych mistrzostw świata**

FOT. REUTERS / PABLO SANHUEZA

meczu klubowych mistrzostw świata, w którym River Plate pokonało 3:1 japoński Urawa Red Diamonds.

Madrycki korowód dzieciaków

Na początku XX wieku Real był biznesowym hegemonem, posiadającym taką przewagę nad całą międzynarodową konkurencją, że trzymał się przejrzystej metody – skupował wszystko, co najlepsze, kolekcjonował laureatów Złotej Piłki. W latach 2000-2013 pięciokrotnie bił transferowe rekordy świata, pozyskując kolejno Luisa Figo, Zinedine'a Zidane'a, Kakę, Cristiano Ronaldo i Garetha Bale'a. Każdego brał w szczytowym okresie kariery, z łatwością przelicytowując wszystkich innych chętnych.

Jego pozycję osłabiły dwa zjawiska: inwazja arabskich dyktatur, które zaczęły przejmować europejskie kluby (choć proces zainicjował akurat Roman Abramowicz, umysłny Putina), oraz marketingowo-komercyjny sukces ligi angielskiej, najbogatszych krajowych rozgrywek, które wsparła finansjera z USA. Dotychczasowa hierarchia się zawaliła i dzisiaj w czołowej dziesiątce najwyższych transferów wszech czasów nie ma żadnego sfinalizowanego przez madrytczyków.

Nikt tyle nie wydaje na golowasów, którzy nie weszli jeszcze w dorosłość, więc Real bardzo ryzykuje, inwestuje w odległą przyszłość

Dlatego musieli oni zacząć wygrywać sposobem. I postanowili wylać perły z Ameryki Południowej, stawiając na piłkarzy niepełnoletnich, których nie mogli nawet od razu zaprosić do siebie. Za Viniciusa Juniora zapłacili 46 mln euro, za Rodriga – 45 mln, za Endricka – od 50 do 60 mln (źródła się różnią), aż wreszcie wzięli Mastantuono. Brazylijczyk i Argentyńczyk. Pierwsi dwaj rozwinięli się wspaniale i rozszaleli w Lidze Mistrzów, trzeci nadal się zapowiada (ma za sobą debiutancki sezon w Europie, w lipcu skończy dopiero 19 lat), czwartego dopiero zobaczymy.

Pojedynek 18-latków

Nikt tyle nie wydaje na golowasów, którzy nie weszli jeszcze w dorosłość, więc Real bardzo ryzykuje, inwestuje w odległą przyszłość. Na razie z powodzeniem, dzięki czemu w minionych sezonach jako jedyny opiera się

w Champions League szprycowanym petrodolarami nuworyszom – triumfował w niej w latach 2022 i 2024, poza nim wygrywały Manchester City (2023, sukces sponsorowały przez Zjednoczone Emiraty Arabskie) oraz Paris Saint-Germain (2025, tutaj decyduje hojny mecenat Kataru).

Florentino Perez – najsławniejszy wśród szefów klubów piłkarskich, rządzi w Madrycie od ćwierćwiecza z krótką przerwą – nie polega jednak wyłącznie na werbowaniu młodych zdolnych. To by nie wystarczyło. Gwiazdy do herbu Realu lgną, więc madrycki prezes dopada takie, którym wygasają kontrakty w innych potężnych firmach – teraz wyjął Trenta Alexandra-Arnolda (z Liverpoolu), a wcześniej Kyliana Mbappé (PSG), Antonio Rüdiger (Chelsea) czy Davida Alabę (Bayern). Proponuje im tłuste kontrakty, ale i tak wychodzi taniutko, bo nie musi płacić fortuny poprzednim pracodawcom zawodników.

A jeśli już postanowi się wykosztować na kogoś z Europy – mimo wszystko stać go, Real oczywiście wciąż jest bardzo bogaty – również przebiega wyłącznie w młodzieży. Gdy w 2023 roku ogłaszał transfer Jude'a Bellinghama, angielski piłkarz jeszcze przez kilka tygodni miał pozostać nastolatkiem.

Czy Mastantuono, który niedawno zadebiutował w seniorskiej reprezentacji swojego kraju, okaże się kolejnym złotym strzałem, nie wiadomo. W każdym razie jego transfer wpisuje się także w inny trend, czyli zaufanie potentatów do chłopców – na najjaśniejszą gwiazdę ligi hiszpańskiej rozbłysnął również Argentyńczyk, Lamine Yamal z Barcelony, a do fantastycznej wiktorii w Lidze Mistrzów drużynę PSG poprowadził cały tłum nastolatków. Real podąża w tym samym kierunku, skompletował właśnie najmłodszą kadrę od dekad. ●

NBA ma nową gwiazdę

W dorocznym naborze do koszykarskiej ligi NBA młodych zawodników, tzw. drafcie, z nr. 1 Dallas Mavericks wybrali Coopera Flagga. Jego talent eksperci oceniają na równi z takimi gwiazdami koszykówki, jak Słoweniec Luka Dončić czy Francuz Viktor Wembanyama.

Draft to co roku jedna z najważniejszych dat w kalendarzu NBA. Odbywa się zawsze w czerwcu, po zakończeniu finałów (w tym roku mistrzostwo zdobyła drużyna Oklahoma City Thunder). Wszystkie kluby, kolejno, wybierają młodych zawodników, którzy zgłaszają się po studiach, albo – i tak się dzieje najczęściej – jeszcze w ich trakcie.

Kolejność wyboru jest ustalana wcześniej, a generalna zasada pozostaje niezmienna: im gorzej grałeś w zakończonym sezonie, tym szybciej (wyżej) wybierasz w drafcie. Dlaczego? Bo widocznie jesteś słabszy, teraz dostaniesz więc lepszych koszykarzy. Ostateczna kolejność jest wprawdzie losowana, ale słabsze zespoły mają procentowo

większe szanse na wybór z wysokim numerem.

W nocy ze środy na czwartek polskiego czasu z pierwszym numerem draftu wybierała drużyna Dallas Mavericks. Nie była wcale najsłabsza w zakończonym sezonie, ale miała mnóstwo szczęścia w losowaniu. I trzeba przyznać, że było im wyjątkowo potrzebne, po tym jak na początku lutego zaszokowali koszykarski świat, oddając w wymianie do Los Angeles Lakers swojego gwiazdora, uznawanego za jednego z absolutnie najlepszych koszykarzy na świecie, Słowenca Lukę Dončića.

Oddali Lukę, a teraz los sprawił, że mogli wybrać kolejną gwiazdę. Bo o tym, kto zostanie wybrany z „jedyneką” w tym roku wszyscy wiedzieli już znacznie wcześniej. Zresztą sami Dallas Mavericks ogłosili to wszem i wobec: wybierzemy Coopera Flagga.

Sensacji zatem nie było, sensacyjny ma być za to talent niespełna 19-latka (206 cm wzrostu, w dniu wyboru liczył sobie 18 lat i 186 dni, jest drugim najmłodszym koszykarzem w historii wybranym z „jedyneką” draftu). Do ligi przychodzi po za-



• **Cooper Flagg oraz dyrektor generalny Dallas Mavericks Nico Harrison (z lewej) i trener Jason Kidd** FOT. JEROME MIRON/IMAGN IMAGES VIA REUTERS

ledwie jednym sezonie gry w barwach uniwersytetu Duke, gdzie jako niski skrzydłowy albo rzucający obrońca zaliczał średnie statystyki na poziomie 19,2 punktu, 7,5 zbiórki, 4,2 asysty i 1,4 bloku na mecz. Co jeszcze ważniejsze – poprawiał się praktycznie ze spotkania na spotkanie. Eksperci zgodnie podkreślają, że nie ma większych wad, czy „czerwonych flag”, a Mavericks naj-

prawdopodobniej zyskali gwiazdora na lata.

– On jest geniuszem. Po prostu rozumie tę grę. Wie, co jest potrzebne, by wygrać, i jak sprawić, by inni wokół niego stawali się lepsi – podkreśla Jon Scheyer, trener Coopera Flagga na uniwersytecie Duke, cytowany przez stronę nba.com.

Cooper pochodzi z bardzo koszykarskiej rodziny. Mama i tata grali

w kosza na studiach, mama była nawet kapitanem uniwersyteckiej drużyny Maine. Brat bliźniak Coopera ma w kolejnym sezonie również występować w drużynie Maine, a w kosza na studiach grał też starszy brat „jedynek” tegorocznego draftu.

Skąd związki rodziny z uniwersytetem stanowym Maine? Przez lata mieszkali w Newport, nieco ponad 3-tysięcznym miasteczku w tym stanie, na północno-wschodnim krańcu Stanów Zjednoczonych. Wyprowadzili się dopiero, gdy bliźniacy poszli do liceum – by Cooper mógł grać w koszykówkę w prestiżowej szkole średniej Monteverde Academy. Stamtąd trafił na uniwersytet Duke, a teraz do NBA.

– To był niesamowity moment, gdy widziałem, jak mama płacze, gdy mogłem przytulić moich bliskich – mówił Cooper Flagg w pierwszym wywiadzie po ogłoszeniu, że został wybrany z numerem 1 przez Dallas Mavericks.

Jako „jedyneką” draftu Flagg w pierwszym sezonie w NBA zarobi ok. 12,6 mln dolarów. W kolejnych latach jego pensja będzie rosnąć. ●

Maciej Drzewicki

Iga trawy już się nie boi

Wycofanie się z turnieju kontuzjowanego Huberta Hurkacza to cios dla polskiego tenisa, ale finał Igi Świątek na trawie Bad Homburg dodaje wiary w największą gwiazdę tej dyscypliny.

Dariusz Wołowski

„To tylko kwestia czasu” – powtarzają polscy kibice od pięciu lat. Kwestią czasu było to, kiedy Iga Świątek nauczy się wygrywać na trawie. Dla części ekspertów ten problem był wyssany z palca, przecież w 2018 roku Polka wygrała Wimbledon jako juniorka. Paradoksalnie nigdy nie zwyciężyła w Roland Garros w tej kategorii wiekowej, co nie przeszkodziło jej cztery razy wygrać go już jako seniorka.

Kobiocy Wimbledon w chaosie

4 kwietnia 2022 roku Iga została pierwszą polską liderką światowego rankingu. Utrzymała pozycję przez 125 tygodni, z krótką przerwą (8 tygodni). Jako numer 1 WTA startowała w Wimbledonie trzy razy, dwa lata temu dotarła do ćwierćfinału, co jest jej najlepszym wynikiem. A jednocześnie najgorszym z wszystkich turniejów Wielkiego Szlema. W Melbourne dwa razy była w półfinale, US Open wygrała w 2022 roku.

Nigdy nie kryła, że gra na trawie sprawia jej trudności. I właśnie tuż przed startującym dziś Wimbledonem pierwszy raz od ponad roku dotarła do finału turnieju, w dodatku na trawiastych kortach niemieckiego kurortu Bad Homburg. W półfinale pokonała gładko finalistkę poprzedniej edycji Wimbledonu Jasmine Paolini. Czy to znaczy, że zgłębiła wreszcie tajemnice gry na najszybszej nawierzchni?

Oczywiście, faworytką nie jest, przystępuje do rywalizacji rozstawiona z numerem 8 (choć właśnie awansowała na czwarte miejsce w rankingu WTA). Ostatni rok był dla niej wyjątkowo trudny: oskarżenia o doping, zmiana trenera, kryzys formy. Tyle że w turniejach wielkoszlemowych w Melbourne i w Paryżu była w półfinałach, a więc nie tak daleko od szczytu.

W kobiecym tenisie nastał taki czas, gdy nie ma królowej Wimbledonu takiej, jakimi były kiedyś Chris Evert, Martina Navratilova, Steffi Graf czy Serena Williams. Osiem poprzednich edycji turnieju wygrywała zawsze inna zawodniczka. Czyli na kortach najbardziej prestiżowego turnieju świata, zapanował chaos. Iga ma szansę z tego skorzystać. Nie ma zawodniczki w czołówce, która na kortach Wimbledonu dostawałaby skrzydeł. Liderka rankingu Białorusinka Aryna Sabalenka była najwyżej w półfinale w latach 2021 i 2023. Numer 2 Amerykanka Coco Gauff nie przekroczyła IV rundy, numer 3 Jessica Pegula (USA) dotarła najwyżej do ćwierćfinału.



• Iga Świątek w sobotnim finale turnieju w Bad Homburg. Polka przegrała z Jessicą Pegulą 4:6, 5:7

FOT. REUTERS / HEIKO BECKER

Inaczej jest wśród mężczyzn. W ich przypadku dwa lata temu na korcie centralnym All England Lawn Tennis and Croquet Club wykrzyczano formułę: „Umarł król, niech żyje król”. To było po pięciosetowym pojedynku pokoleń, w którym Carlos Alcaraz pokonał Novaka Djokovicia. Gdyby Serb wtedy wygrał, dorównałby Rogerowi Federerowi, który w Wimbledonie zwyciężał rekordowe osiem razy.

– Wiedziałem, że nauczysz się gry na trawie, ale nie myślałem, że tak szybko – powiedział do Alcaraza Djoković, tenisista wszech czasów (24 zwycięstwa wielkoszlemowe). Przed rokiem skład finału wimbledońskiego w singlu męskim był taki sam, tylko młody Hiszpan wygrał go łatwiej.

– Jeśli jednak miałbym zdobyć ten 25. tytuł wielkoszlemowy, najbardziej prawdopodobne, że stanie się to na Wimbledonie – wyznał Djoković.

Kolano Hurkacza

Liderem rankingu ATP jest Włoch Jannik Sinner. On w finale wimbledońskim jeszcze nie grał. Ale w niedawnym finale Rolanda Garrosa stoczył z broniącym tytułu Alcarazem epicki pojedynek. Miał piłki meczowe, w końcu jednak przegrał po super tie-breaku w piątym secie. Jest tenisistą nowej generacji jak Alcaraz. Ich porównywanie wymiany w Paryżu zrobiły głębokie wrażenie na kibicach i ekspertach. Przyszłość ma należeć do nich.

Nikt jednak nie ośmielił się lekceważyć tenisisty z poprzedniej epoki – Djokovicia. 38-letni Serb jest fenomenem. On także zaliczany jest do faworytów tegorocznego Wimbledonu. Choć od Rolanda Garrosa, gdzie uległ w półfinale Sinnerowi, nie grał, podczas gdy Alcaraz zwyciężył w turnieju w Queens. Z kolei Włoch w ramach przygotowań do Wimbledonu startował w Terra Wortmann Open i przegrał już w 1/8 finału z późniejszym zwycięzcą Aleksandrem Bublikiem. Tuż przed startem w Londynie lider rankingu ATP zwolnił fizjoterapeutę i spe-

ca od przygotowania fizycznego. Ponoć za to, że bez uzgodnienia z nim rozmawiali z mediami, zdradzając szczegóły na temat jego formy.

Kibiców w Polsce zmroziła informacja o kontuzji Huberta Hurkacza. Polak ma problem z kolaniem operowanym w połowie zeszłego roku. Usunięto mu ławkę, by mógł wrócić jak najwcześniej na kort po urazie w II rundzie Wimbledonu przed 12 miesiącami. Hurkacz był już szósty w rankingu ATP, czyli zajmował miejsce najwyższe z polskich tenisistów w całej historii dyscypliny. Kłopoty ze zdrowiem i formą sprawiły, że spadł na 39. pozycję w rankingu i na Wimbledonie miał zacząć marsz w górę. To wielkie rozczarowanie, że nie może grać. Po ponad 11 miesiącach wciąż odczuwa skutki artroskopii, choć ortopeda, który wykonał zabieg, dawał nadzieję, że może zdąży wystąpić nawet na igrzyskach w Paryżu, co się ostatecznie nie udało.

Jedynym polskim singlistą w tegorocznym Wimbledonie będzie Kamil Majchrzak, który dziś w I rundzie zmierzy się z Matteo Bertinim. Włoch pokonał Hurkacza w półfinale w Londynie w 2021 roku. Obaj mieli potem podbijać świat tenisa i obu przeszkodziły urazy.

W singlu kobiet obok Świątek, która we wtorek w I rundzie zmierzy się z Rosjanką Poliną Kudermietową, tego samego dnia Magda Linette (27 WTA) zagra z Francuzką Elszą Jacquemot, a Magdalena Fręch z Rosjanką Anastazją Potapową. Linette trzy razy była w III rundzie

turnieju wimbledońskiego, Fręch osiągnęła ten sam poziom dwa lata temu. Nawet bolesna nieobecność Hurkacza nie zmienia faktu, że polski tenis przeżywa okres rozkwitu.

Jeśli chodzi o Świątek, można się spodziewać wszystkiego, awans do finału w Bad Homburg dał Polce sporo pewności. W Wimbledonie powinna grać bez obciążeń, poza początkiem turnieju, gdzie mimo wszystko będzie zdecydowaną faworytką swoich pojedynków. W IV rundzie może trafić na Elenę Rybakinę, która wygrała Wimbledon trzy lata temu. Od tamtej pory jej karierę utrudniają urazy. Świątek pokonała ją ostatnio w 1/8 finału Rolanda Garrosa.

Gdyby powtórzyła to w Londynie, w ćwierćfinale Polka może trafić na Gauff, potem na Pegulę, z którą w sobotę przegrała zacięty finał w Bad Homburg. W finale wimbledońskim Iga mogłaby zmierzyć się z Sabalenką, gdyby turniej toczył się w zgodzie z logiką rankingową, co bardzo dawno w kobiecym Wimbledonie się nie zdarzyło. Wybieganie w przyszłość w sporcie nie ma większego sensu, zwłaszcza w tak nieprzewidywalnym jak żeński tenis. Chodzi raczej o to, by pokazać, że choć droga Igi do życiowego wyniku na trawie Wimbledonu nie będzie prosta, nie jest on poza jej zasięgiem.

Organizatorzy turnieju podjęli już decyzję o uhonorowaniu Andy’ego Murraya. Na kortach wimbledońskich stanie pomnik Szkota. Obok brązowej statuy Freda Perry’ego, który wygrał turniej wimbledoński w 1936 roku. Upamiętniono to jego pomnikiem po pół wieku. W 2027 roku swój pomnik na kortach będzie miał Murray – w 150. rocznicę powstania turnieju. Od 1936 roku Brytyjczycy czekali na triumf swojego singlisty 77 lat. Ich oczekiwania Murray spełnił w 2013 roku i powtórzył zwycięstwo trzy lata później. 12 lat temu w półfinale pokonał Jerzego Janowicza. Najlepszy polski wynik w singlu w Wimbledonie osiągnęły Jadwiga Jędrzejowska i Agnieszka Radwańska, które docierały do finału w 1937 i 2012 roku. ●

Dla części ekspertów ten problem był wyssany z palca, przecież w 2018 roku Polka wygrała Wimbledon jako juniorka

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34379369

34381964



Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Ewy Anklewicz, która od urodzenia jest osobą prawie całkiem niewidomą, niekorekcyjnie ma zaledwie 5% wzroku, choruje na padaczkę lekooporną z częstymi atakami tonicznie klonicznymi. Ma także chory kręgosłup, zapalenie jelita, depresję, chorobę autoimmunologiczną, która upośledza jej układ odpornościowy, obecnie wykryto nowotwór kości udowej. Jest samotna. Mimo to walczy o każdy dzień życia. Niestety, częste wizyty u lekarzy, badania, kupno leków i leczenie Ewy przekraczają jej możliwości finansowe. Ma całkowitą niezdolność do pracy a jej dochód to mała renta. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie. Ewa, żeby w miarę spokojnie żyć i funkcjonować potrzebuje pomocy.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Anklewicz 11129 na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Luszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

